Wydanie 6C5
Nakład 53.080 Rok LXXI Nr 51 (21.439)
3,80 ZŁ W TYM 8% VAT
Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184
09
9 770867 496056
Piątek 1 marca 2019
magazyn
DZIŚ 40 STRON

# GAZETA pomorska

REKLAMA 008928231

# Boniek o piłce i żużlu

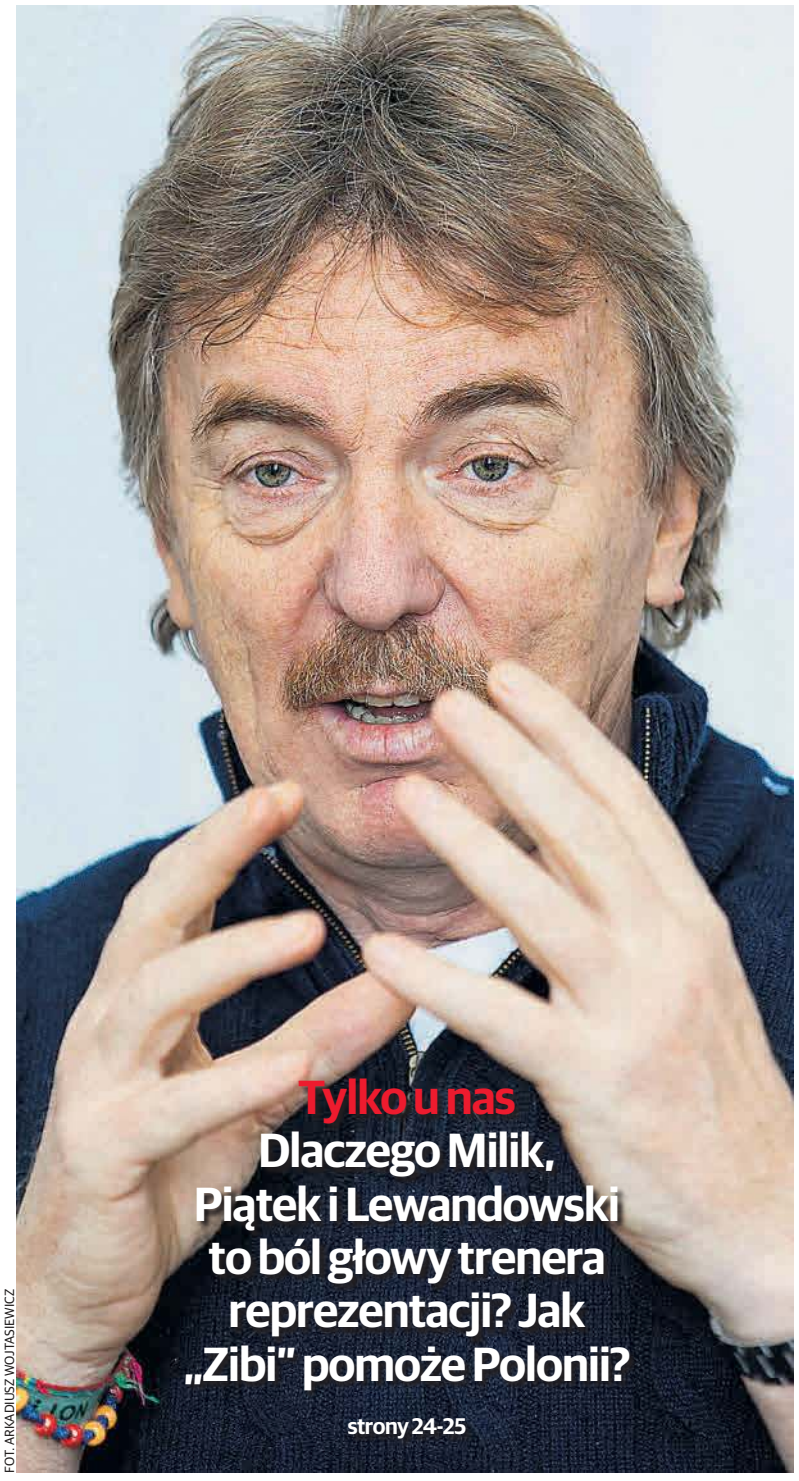

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

**Tylko u nas**

**Dlaczego Milik, Piątek i Lewandowski to ból głowy trenera reprezentacji? Jak „Zibi" pomoże Polonii?**

strony 24-25

**Niepokorny zakonnik**

**Ks. Wacław Paluch nie chciał przenieść się do innego klasztoru i już go nie ma w zakonie. Walczy w sądzie**

strony 13-14

# Nie odpowiadał na pisma i ZUS mu wstrzymał emeryturę

– Poszedłem zapytać, dlaczego nie mam na koncie emerytury. Powiedziano mi, że chcieli sprawdzić, czy żyję – mówi Andrzej Osiński z Grudziądza. Wstrzymanie świadczenia związane było z brakiem odpowiedzi emeryta na korespondencję strona 4

**Środowisko**

**Grosz za kilo makulatury? To przestaje się opłacać**

strona 10

REKLAMA 008924572

NOWA INWESTYCJA SZWEDEROWO
Leszczyńskiego 53
mieszkania
od 27 m² do 101 m²
garaże • winda
www.pubr.com.pl
PUBR Sp. z o.o.

eprasa.pl a354df19c4

# Cel jest tylko jeden: władza

Wojciech Potocki
wojciech.potocki@pomorska.pl

*Komentarz*

W polskiej polityce w ciągu tygodnia dzieje się tyle, ile w norweskiej przez dziesięć, nie, nie tygodni, ale lat - mówi obok dr Bartosz Rydliński. Szalony rollercoaster rozpędza się od końca 2015 roku. I pędzi! Czegóż to nie doświadczaliśmy, powstając z kolan. Zaczęło się od destrukcji Trybunału Konstytucyjnego, potem „dobra zmiana" wzięła się za sądownictwo, mieliśmy też brukselską „viktorię" 1:27, „czarne protesty", skandal z przybocznym ówczesnego ministra obrony i nagrodami, które „należały się rządowi" pani Beaty jak psu miska. Między jedną a drugą wolną od handlu niedzielą na muszkę wzięliśmy też Izrael, ale po grożeniu paluszkami made in USA z godnością podkuliliśmy ogon (jak się okazało przy okazji „sukcesu" szczytu warszawskiego tylko na kilka miesięcy). Zmagaliśmy się również z deformą oświaty, wycinką Puszczy Białowieskiej (był to poligon przed rzezią drzew na Mierzei Wiślanej).

Od późnej jesieni scena polityczna trzęsie się od afery KNF, skandalu z gigantycznymi zarobkami asystentek prezesa NBP czy wreszcie po ujawnionych, aczkolwiek wcześniej głęboko skrywanych, talentach biznesowych Jarosława Kaczyńskiego.

Jednak to pasmo potknięć, afer i skandali na razie nie szkodzi rządzącym. Dlaczego tak się dzieje, wyjaśnia w ostatniej „Polityce" Mariusz Janicki.: „Polityka została utożsamiona z politycznym marketingiem. Jest teraz nie tyle sumą spraw publicznych do załatwienia, co teatrem ludzkich namiętności, areną personalnych zmagań otoczoną przez rozpalonych kibiców. Jak chyba nigdy wcześniej, wszelkie zdarzenia nie mają własnego, realnego ciężaru, ale tylko taką wagę, jaka wynika z zainteresowania publiczności, wyników wyszukiwarki Google, rezonansu w mediach społecznościowych. Jeśli nie wpływają na zmiany sondażowe, przestają być istotne" - pisze o tej „polityce przykrywkowej" i dodaje: „Nic nie musi być wyjaśnione do końca, zwłaszcza że wyjaśnienie jest z reguły skomplikowane i nudne. To m.in. dlatego PiS wciąż ucieka spod topora. Po prostu każdego dnia coś powinno się dziać" .

No i się dzieje! Najnowszy przykład działań przykrywkowych to pojawiające się sygnały o możliwej wolcie w aferze wieżowcowej. Zamiast śledztwa w sprawie interesów Srebrnej możemy mieć lada dzień sprawę przeciw Geraldowi Birgfellnerowi, który zgłosił się do prokuratury z nagraniami niewygodnymi dla prezesa PiS. Wczorajsze siedmiogodzinne przesłuchanie nie zmieniło sytuacji austriackiego biznesmena, ale dziś można się spodziewać zwrotu akcji.

Dzięki takim manewrom partia rządząca zyskuje oddech, aby doprecyzować szczegóły nowych transferów socjalnych i sprawdzić opinię suwerena o ogłoszonych przed tygodniem hojnych prezentach (według najnowszego sondażu aż 55 proc. badanych jest - a jakże - za 500+ również na pierwsze dziecko). Koło ratunkowe, jakie rzuca sama sobie prawica, będzie kosztowało, skromnie szacując, 40 mld złotych. Cel jest jeden: zachować władzę. Nic innego się nie liczy. ©℗

## GAZETA SŁUCHAM, TEL. 800-170-755

### Rażące różnice płac są niesprawiedliwe

Co i rusz słychać w mediach o żądaniach różnych grup zawodowych dotyczących podwyżek płac. Nie wnikając w słuszność tych postulatów, chcę zauważyć, że w Polsce system wynagradzania jest kompletnie niezrozumiały. Wysokość płac ustalana jest z sufitu albo na podstawie innych, równie „miarodajnych" kryteriów. W tej sferze rządzi kompletny przypadek i widzimisię. Efektem jest potężne, patologiczne rozwarstwienie płac. Kto powiedział, że prezes firmy czy pseudogwiazdka w telewizji musi zarabiać 50-70 tysięcy złotych miesięcznie? Szef przedsiębiorstwa, banku czy ważnego urzędu powinien zarabiać godziwie. Czy jednak aż tyle? Za 20-30 tysięcy złotych nie przeżyje miesiąca? A może 15 tysięcy złotych by wystarczyło... Jednocześnie w wielu zawodach ciężko pracujący ludzie dostają najniższe krajowe wynagrodzenie. To wysoce niesprawiedliwe. Finansowe efekty pracy są po prostu źle dzielone. Jedni się nadmiernie bogacą, inni wegetują.

**CZYTELNICZKA Z INOWROCŁAWIA**

### Niech nauczyciele ustąpią miejsca młodym

Prenumerator ze Świecia jest zbulwersowany informacją, że Związek Nauczycielstwa Polskiego rozważa strajk podczas egzaminów młodzieży. Padły nawet słowa, że strajk jest nieunikniony. Pierwszy może się odbyć już 15 kwietnia podczas sprawdzianu ósmoklasistów. Podobnie jak Czytelnik jestem zdania, że już samo branie pod uwagę możliwości przeprowadzenia strajku w okresie tak ważnym dla młodych ludzi uwłacza godności nauczyciela. Poza tym jest niezgodne z etyką i rolą wychowawcy. Tyle się mówi, że absolwentom kierunków pedagogicznych tak trudno znaleźć etat w szkole. Mam propozycję dla nauczycieli, którzy zamierzają strajkować: niech ustąpią miejsca młodym. Oni z przyjemnością by poszli do szkoły za te pieniądze, które im teraz oferują.

**ALICJA Z GRUDZIĄDZA**

### Matczyna emerytura krzywdzi matki pracujące

Jestem emerytką od pół roku. Wychowałam czworo dzieci. Przepracowałam w ZUS 25 lat. Poza tym prowadziłam ok. 4-hektarowe gospodarstwo rolne. Czuję wielki żal do naszych rządzących, ponieważ za moją pracę otrzymuję wraz z dodatkiem za 12 lat opłacania składek w KRUS (dodatek wynosi aż 105 zł - śmieszne) 1220 zł. Panie, które widocznie nie musiały pracować, nadmieniając, że do 60. roku życia raczej nie wychowywały dzieci, dostaną za nic 1100 zł. Z tego wynika, ze w naszym kraju nie warto pracować, bo można pieniądze dostać za siedzenie w domu.

**STAŁA CZYTELNICZKA**
**NOT. (MAW)**

**Opinie Czytelników nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem redakcji**

## Sobota
### Śledzik na ostatki

Sałatka, rolmopsy, w oleju, po japońsku lub tatar ze śledzia - wypróbuj przepisy

## Środa
### Dieta bogata w błonnik

Zapobiega miażdżycy, cukrzycy i otyłości. I jest przyjazna dla żołądka

## Czwartek
### Zapomniana osada w lesie

Odkrycie sprzed 2 tysięcy lat na miarę Biskupina. W Borach Tucholskich

## Pogoda w regionie

**Dzisiaj** 7°C -5°C
**Sobota** 6°C 1°C
**Niedziela** 10°C 6°C

Imieniny - dziś: **Brygida, Sewer**; jutro: **Maria, Mirosława, Kornel**

# Godzenie ognia z wodą

*Rozmowa*

**z dr. Bartoszem Rydlińskim, politologiem z UKSW w Warszawie, o obietnicach PiS i odpowiedzi na nie Koalicji Europejskiej.**

**Wrócił pan z międzynarodowej konferencji w Hanowerze na temat prawicowego populizmu. Jesteśmy na niego skazani?**

Prawicowy populizm ma się lepiej w tych państwach, które były dotąd rządzone przez ugrupowania socjaldemokratyczne. I właśnie przez zbytnie upodabnianie się do partii chadeckich i wprowadzenie kosztowych społecznie rynkowych reform te ugrupowania straciły na popularności: Polska, Węgry, a nawet Republika Federalna Niemiec, która wiele lat była współrządzona przez socjaldemokratów. Dziś wielu wyborców Alternatywy dla Niemiec to porzuceni wyborcy lewicy. Szczególnie we wschodnich Niemczech.

**Czy walka z prawicowym populizmem to walka z wiatrakami?**

Nie, pokazuje to południe Europy - Hiszpania, Portugalia. Tam partie populistyczne nie są najbardziej popularne. Lewica, która dba o przegranych globalizacji, o interesy zwykłego człowieka, jest najlepszą odpowiedzią na te zagrożenia.

**Myśli pan, że u nas PiS, obiecując 500 plus na każde dziecko, trzynastki dla emerytów i pekaes w każdej gminie, ma już zwycięstwo w kieszeni? Już w maju ma być wypłacona trzynastka.**

W polskiej polityce tydzień to jak w norweskiej 10 lat. Nie wiemy tak naprawdę, co się wydarzy w maju, gdy będą wybory do Europarlamentu, a później w październiku, podczas wyborów do Sejmu. PiS specjalnie idzie teraz w kierunku polityki socjalnej, gdyż takie zapowiedzi budzą zawsze pozytywne emocje, nie tylko wśród elektoratu PiS, ale też SLD i PSL.

**A jak Koalicja Europejska powinna odpowiedzieć na pakiet obietnic socjalnych prawicy?**

FOT. ARCHIWUM GP

**Dr Bartosz Rydliński: - W polskiej polityce tydzień to jak w norweskiej 10 lat**

Ciężko byłoby Koalicji nie zauważyć tego w ogóle, bo można byłoby odnieść wrażenie, że jest to ugrupowanie aroganckie, które nie patrzy na interesy zwykłych Polaków. Pamiętajmy jednak, że wśród polityków i wyborców KE mamy mnóstwo ludzi, którzy raczej wierzą w wolny rynek niż w państwo opiekuńcze. Jeśli Koalicja Europejska zacznie ścigać się na obietnice w sprawach socjalnych, może utracić tę grupę wyborców i już jej nie odzyskać do jesieni.

**A czy nie jest tak, że im bardziej opozycja krytykuje obóz rządzący za rozdawnictwo, tym mniej będzie skuteczna?**

Nie używałbym słowa rozdawnictwo. Każda inwestycja społeczna jest złotówką zainwestowaną w społeczeństwo. Im bardziej Koalicja będzie krytykować sam pomysł rozbudowanych programów socjalnych, tym bardziej PiS będzie na tym zyskiwać. Opozycja musi przepoczwarzyć te postulaty, żeby były na ich korzyść.

**W jaki sposób?**

Chociażby argument dotyczący zmiany w podatkach dochodowych, który można byłoby wyrzucić, gdyby to była koalicja o charakterze socjaldemokratycznym. I Partia Razem i SLD nieraz krytykowały PiS za to, że unika tego tematu jak ognia - żeby zwiększyć progresję podatkową i aby osoby, które lepiej zarabiają, płaciły więcej na programy socjalne. To przecież bazuje na idei sprawiedliwości społecznej.

**Jak poradzi sobie z tym SLD, który wszedł do koalicji w dużej mierze liberalnej?**

No właśnie. Mamy pięć partii różnych od siebie. Jak silny głos będą miały partie lewicowe - SLD i Zieloni? Przypuszczam, że PSL mogłoby się zgodzić w tej sprawie z partiami lewicowymi. Ale już Nowoczesna jest partią wolnorynkową, która nie może przystać na podobny postulat. To jest największą słabością Koalicji, bo trudno znaleźć jedno zdanie pięciu różnych partii. To jak pogodzić ogień z wodą.

**Na pewno nie odbiorą tego, co już dało PiS, a ekologię można połączyć z przedsiębiorczością i rozsądną pomocą socjalną.**

Wątpię. Nie wiemy, czy partie tak różne, które wchodzą w skład Koalicji, są w stanie dogadać się w sprawach fundamentalnych. W sprawie 500 plus zdania w programach tych partii są wykluczające się. Nowoczesna postulowała niedawno całkowitą likwidację tego programu, PO zmienia zdanie raz na kwartał. SLD chce 500 plus już dla pierwszego dziecka, ale z wyłączeniem osób najlepiej zarabiających.

**Co musiałoby się stać, żeby Koalicja Obywatelska była przeciwwagą dla PiS?**

Sprawność organizacyjna KE mogłaby przyczynić się do jej wyborczego sukcesu. Konstrukcja list wyborczych - połączenie znanych, rozpoznawalnych postaci, wiarygodnych dla wykluczających się środowisk. Jeśli władze UE będą mówiły, że działalność PiS może zakończyć się polexitem, może to wzbudzić strach w elektoracie. Strach jest ważnym faktorem, który motywuje, ale znów - będzie to koalicja przeciwko komuś, a nie za czymś. W programie europejskim można skupić się na sprawach mniej ideowych, np. na usprawnieniu UE w jej funkcjonowaniu, wskazując na sukcesy poszczególnych posłów PO, PSL czy SLD. Koalicja będzie starała się robić wszystko, żeby nie podejmować konkretnych deklaracji programowych. Siłą może być polityka zagraniczna, bo KE lepiej odnajdzie się w rodzinie europejskiej niż PiS, które z Unią wciąż się konfliktuje. Tylko że polityką zagraniczną nie wygrywa się wyborów. ©℗

**Rozmawiała Karina Obara**
karina.obara@pomorska.pl

★ **Cała rozmowa na www.pomorska.pl**

eprasa.pl a354df19c4

REKLAMA

008929608

# NAWET 5 RAT GRATIS!

30 RAT RRSO 0%

RTV EURO AGD

2 RATY GRATIS ZA 2 PRODUKTY
3 RATY GRATIS ZA 3 PRODUKTY
5 RAT GRATIS ZA 4 PRODUKTY

PROMOCJA RATALNA NA RTV i AGD, WYBRANE SMARTFONY i LAPTOPY

HDR · SMART TV · 4xHDMI · 2xUSB · 43" · 4K Ultra HD · KLASA A
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 1332,50
cena detaliczna 1599,
LG TELEWIZOR LED 43UK6750

HDR · SMART TV · 2xHDMI · 1xUSB · 55" · 4K Ultra HD · KLASA A
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 1665,75
cena detaliczna 1999,
SAMSUNG TELEWIZOR LED UE55NU7093

HDR10 · SMART TV · 4xHDMI · 2xUSB · 55" · AMBILIGHT · 4K Ultra HD · KLASA A+
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 2249,25
cena detaliczna 2699,
PHILIPS TELEWIZOR LED 55PUS7303

HDR 10+ · SMART TV · 3xHDMI · 2xUSB · 65" · SUPREME UHD DIMMING · 4K Ultra HD · KLASA A+
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 3082,50
cena detaliczna 3699,
SAMSUNG TELEWIZOR LED UE65NU7472

PAMIĘĆ 128 GB · CZYTNIK LINII PAPILARNYCH · PODWÓJNY APARAT · 6,5"
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 999,98
cena detaliczna 1199
HONOR 8X

ODPORNY NA WODĘ I KURZ IP67 · 5x ZOOM HYBRYDOWY · POTRÓJNY APARAT LEICA · 6,1"
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 2249,98
cena detaliczna 2699
HUAWEI P20 Pro

GRAFIKA GTX1050 · DYSK 1000GB · INTEL CORE i5 · PAMIĘĆ 8GB · Windows 10
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 2832,50
cena detaliczna 3399,
Lenovo LAPTOP 15,6" IP330

TYLKO W EURO! · MOC 2150W · OBROTOWA PODSTAWA · POJEMNOŚĆ 1,7 l
89,99 59,99
RAVEN CZAJNIK EC002

POWŁOKA CERAMICZNA · JONIZACJA
199,99 179,99
BaByliss SZCZOTKA OBROTOWA 2735E

27 OPCJI STYLIZACJI LOKÓW · TECHNOLOGIA MOISTURE PROTECT
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 457,50
cena detaliczna 549
PHILIPS LOKÓWKA BHB878/00

DODATKOWY STRUMIEŃ PARY 520 g/min. · STRAŻAK · OPTIMAL TEMP
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 1290,75
cena detaliczna 1549,
ODBIERZ FILTR ZA 1 zł szczegóły na euro.com.pl
PHILIPS GENERATOR PARY GC9660/30

WYDAJNOŚĆ DO 185m² · CZAS PRACY 35min. · WYMIENNY AKUMULATOR
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 279
cena detaliczna 335
KÄRCHER MYJKA DO OKIEN WV 5

ODBIERZ PRZEPISY KAWOWE szczegóły na euro.com.pl
ZINTEGROWANY POJEMNIK NA MLEKO · FUNKCJA GORĄCEJ WODY · MŁYNEK CERAMICZNY · KOLOR BIAŁY
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 1665,75
2390 1999
PHILIPS EKSPRES AUTOMATYCZNY EP5361/10

CENA PO RABACIE szczegóły na euro.com.pl
WYŚWIETLACZ LCD · 15 PROGRAMÓW · AUTOMATYCZNE SPIENIANIE MLEKA
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 2082,50
cena detaliczna 2499,
KRUPS EKSPRES EVIDENCE EA8908

MOC 900W · PŁYNNA REGULACJA PRĘDKOŚCI · WYCISKARKA · SOKOWIRÓWKA
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 832,50
cena detaliczna 999,
KENWOOD PROSPERO KM286

201 cm WYSOKOŚCI · NO FROST · KOMPRESOR INWERTEROWY · KOMORA FRESH ZONE · STAL NIERDZEWNA · KLASA A++
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 1582,50
2099 1899,
SAMSUNG LODÓWKA RB37J5325SS

178 cm WYSOKOŚCI · LODÓWKA DO ZABUDOWY · NO FROST · KOMPRESOR INWERTEROWY · SZUFLADA FRESH ZONE · WNĘTRZE METAL COOLING · KLASA A++
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 2165,75
cena detaliczna 2599,
SAMSUNG LODÓWKA DO ZABUDOWY BRB260035WW

TYLKO W EURO! · SITA DO: SOKU KLAROWNEGO, SMOOTHIE, SORBETÓW · SILNIK INDUKCYJNY
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 749,95
1299 899
RAVEN WOLNOOBROTOWA WYCISKARKA EWW002

POJEMNOŚĆ 1l · CIŚNIENIE 3,2 BARA · REGULACJA ILOŚCI PARY
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 332,50
cena detaliczna 399
KÄRCHER PAROWNICA SC 2

3 KLASY A · KLASA ENERGETYCZNA A · TURBOSZCZOTKA · SZCZOTKA DO KURZU · SZCZOTKA DO PARKIETÓW
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 315,75
cena detaliczna 379
Electrolux ODKURZACZ EEG44IGM

PREMIERA W EURO! · REWOLUCJA W PRASOWANIU! · MOC 1600W · CIŚNIENIE POMPKI WODY 5 BARÓW
ODKURZACZ BEZPRZEWODOWY · TECHNOLOGIA CYKLONOWA · 7 SSAWEK W TYM 3 ELEKTROSZCZOTKI · HIGIENICZNE OPRÓŻNIANIE POJEMNIKA
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 1499,95
2099 1799
dyson ODKURZACZ V8 ABSOLUTE PLUS
UNIWERSALNE USTAWIENIE TEMPERATURY
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 1082,98
cena detaliczna 1299
Tefal PAROWNICA IXEO ALL IN ONE

ŻELIWNE RUSZTY · FLAME SELECT
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 915,75
cena detaliczna 1099
BOSCH PŁYTA GAZ NA SZKLE PPP6A6B90

TERMOOBIEG 3D · PROGRAM EcoClean · PROWADNICE TELESKOPOWE · ZWROT 200 zł NA KONTO szczegóły na euro.com.pl · STAL NIERDZEWNA + CZARNE SZKŁO · KLASA A
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 1332,50
1799 1599,
BOSCH PIEKARNIK HBA354YB0

OPÓŹNIENIE STARTU · PROGRAM SZYBKI · KLASA A++ · 1000 obr./min. · 6 kg
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 665,75
849 799,
INDESIT PRALKA IWD61052C

ZESTAW DETERGENTÓW W PREZENCIE szczegóły na euro.com.pl
45 cm SZEROKOŚCI · VarioSpeed Plus · AquaSensor · Suszenie Extra · SILNIK INWERTEROWY · KLASA A+
KUPUJĄC 4 PRODUKTY PŁACISZ TYLKO: 1082,50
1389 1299,
BOSCH ZMYWARKA SP525CI02E

PROMOCJA RATALNA „ NAWET 5 RAT GRATIS " OBOWIĄZUJE OD 01.03.2019 R. DO 01.04.2019 R., DLA TOWARÓW MAŁE I DUŻE AGD, RTV, WYBRANE SMARTFONY I LAPTOPY ORAZ UBEZPIECZENIA; MINIMALNA CENA TOWARU 300 ZŁ; REPREZENTATYWNY PRZYKŁAD DLA WARTOŚCI KREDYTU 3 900 ZŁ: RRSO 0%; CAŁKOWITA KWOTA KREDYTU 3 900 ZŁ; CAŁKOWITA KWOTA DO ZAPŁATY 3 900 ZŁ; STAŁA STOPA OPROCENTOWANIA 0%; CAŁKOWITY KOSZT KREDYTU 0 ZŁ; CZAS OBOWIĄZYWANIA UMOWY 30 MIESIĘCY; LICZBA RAT 30; WYSOKOŚĆ RATY 130 ZŁ; MAKSYMALNA WARTOŚĆ KREDYTU 12 000 ZŁ; O PRZYZNANIU KREDYTU DECYDUJE BANK; CENA TOWARU/USŁUGI WSKAZANA JEST W OPISIE; W IMIENIU ALIOR BANK S.A., SANTANDER CONSUMER BANK SA RTV EURO AGD UMOCOWANY JEST DO: ZAWIERANIA, ZMIANY PRZEDMIOTU KREDYTOWANIA, PRZYIMOWANIA ŚWIADCZEŃ O ODSTĄPIENIU OD UMOWY KREDYTOWEJ.; „ZASADY OFEROWANIA KREDYTÓW W SKLEPACH RTV EURO AGD" ORAZ REGULAMIN „NAWET 5 RAT GRATIS" DOSTĘPNE W STOISKACH OBSŁUGI RATALNEJ I NA EURO.COM.PL. CENY PRODUKTÓW Z ULOTKI „NAWET 5 RAT GRATIS" OBOWIĄZUJĄ OD 01.03.2019 R. DO WYCZERPANIA ZAPASÓW LUB DO 01.04.2019 R. LUB DO ODWOŁANIA W CZĘŚCI LUB W CAŁOŚCI Z WYŁĄCZENIEM CEN PRODUKTÓW, KTÓRYCH TERMIN OBOWIĄZYWANIA OKREŚLONY JEST INDYWIDUALNIE I PODANY PRZY INFORMACJACH CENOWYCH. TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW MOŻE ULEC ZMIANIE POPRZEZ PUBLICZNE POINFORMOWANIE KLIENTÓW W SKLEPACH I/LUB MEDIACH. ZASTRZEGA SIĘ MOŻLIWOŚĆ WYSTĄPIENIA BŁĘDÓW W PROCESIE PRZYGOTOWANIA OGŁOSZENIA DO DRUKU. W NIEKTÓRYCH PRZYPADKACH CENY PRODUKTÓW W SKLEPACH MOGĄ BYĆ NIŻSZE NIŻ W OGŁOSZENIU.

eprasa.pl a354df19c4

# Nie dawał znaku życia, więc ZUS przestał mu wypłacać emeryturę

*Kontrowersje*

**Jakub Keller**
jakub.keller@polskapress.pl

**Andrzej Osiński z Grudziądza nie odpowiadał na korespondencję z ZUS-u. Wstrzymano mu za to wypłatę emerytury.**

- Pewnego dnia chciałem wrócić pociągiem z Torunia do Grudziądza. Kiedy płaciłem kartą za bilet, pani w kasie na dworcu poinformowała mnie o odmowie transakcji. Zdziwiłem się, bo akurat w ten dzień miałem otrzymać emeryturę. Na szczęście udało mi się pożyczyć od życzliwych ludzi pieniądze na bilet i wróciłem do Grudziądza - wspomina Andrzej Osiński.

**Dzień dobry, żyję. Poproszę moją emeryturę**

Emerytura, na którą oczekiwał pan Andrzej, nie wpłynęła na jego konto. Po powrocie do domu mężczyzna udał się do siedziby Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Grudziądzu, by wyjaśnić sprawę.

- Powiedziano mi w ZUS-ie, że chcieli sprawdzić, czy żyję, bo podobno zdarza się tak, że rodzina pobiera pieniądze za nieżyjącego emeryta. To absurd! - burzy się mężczyzna.

- Wychodząc z ZUS-u, spotkałem listonosza, który miał akurat dla mnie decyzję przesłaną przez ZUS o wstrzymaniu wypłaty emerytury - dodaje.

FOT. JAKUB KELLER

- Krzyknąłem „żyję!" - wspomina Andrzej Osiński wizytę w ZUS-ie

Kilka dni później pan Andrzej znów udał się do siedziby ZUS. -

Musiałem potwierdzić, że żyję, więc wszedłem i na wejściu powiedziałem „Dzień dobry, żyję, poproszę moją emeryturę". Chwilę później była już decyzja o ponownej wypłacie świadczenia od najbliższego możliwego terminu - wspomina.

**Wstrzymano emeryturę, bo nie odpowiadał na pisma**

Co na to ZUS?

- Z naszej strony nie było żadnego potwierdzenia życia pana Andrzeja. W listopadzie ubiegłego roku wysłaliśmy pismo do pana Andrzeja na podany przez niego w lipcu 2017 roku adres do korespondencji. Pismo to zostało zwrócone z adnotacją „adresat wyprowadził się". Przesłaliśmy ponownie do pana Andrzeja, ale na adres zameldowania, zwróconą korespondencję wraz ze stosownymi drukami, aby uaktualnić dane adresowe i właściwie kierować korespondencję - tłumaczy Krystyna Michałek, rzecznik regionalny ZUS województwa kujawsko-pomorskiego. - Korespondencja ta również została zwrócona z adnotacją „awizowano powtórnie - nie podjęto w terminie". Zgodnie z prawem było to podstawą do wstrzymania wypłaty emerytury - dodaje Krystyna Michałek.

**Emerycie? Zmieniasz numer konta lub adres? Zgłoś to!**

Co zatem powinien zrobić emeryt w przypadku zmiany adresu oraz numeru rachunku w banku lub spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej?

- Ma obowiązek o tym powiadomić osobiście organ rentowy nie później niż na 12 dni roboczych przed terminem płatności świadczenia - odpowiada Krystyna Michałek.

- Może to zrobić osobiście lub przez pełnomocnika w dowolnej jednostce organizacyjnej ZUS pisemnie lub ustnie do protokołu, za pośrednictwem operatora pocztowego i Polskiego Urzędu Konsularnego - dodaje.

Jeśli emeryt tego nie zrobi i nie odpowie na korespondencję, musi liczyć się z tym, że podzieli los pana Andrzeja z Grudziądza.

- Po zwrocie korespondencji Zakład Ubezpieczeń Społecznych wysyła do świadczeniobiorcy za zwrotnym poświadczeniem odbioru wniosek o aktualizację danych adresowych. Zgodnie z Ustawą o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w przypadku braku informacji od klienta i nieodbierania korespondencji Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma wówczas prawo wstrzymać świadczenie zgodnie z obowiązującymi przepisami - tłumaczy Krystyna Michałek.

Ile zatem emerytur zostało wstrzymanych w związku z brakiem odpowiedzi na korespondencję?

- Nie prowadzimy takiej ewidencji, ale nie są to częste przypadki - odpowiada Krystyna Michałek.

©℗

# Narkotyki i psychotropy w Sępólnie. Są zatrzymani

*Postępowanie*

**Maciej Czerniak**
maciej.czerniak@pomorska.pl

**Siedem osób zatrzymanych, trzy, którym postawiono zarzuty posiadania nielegalnych leków psychotropowych i narkotyków. To plon działań sępoleńskiej policji i CBŚP z Olsztyna.**

Funkcjonariusze oddziału Zamiejscowego Centralnego Biura Śledczego Policji weszli na teren posesji w Sępólnie Krajeńskim w środę rano. Działania CBŚP wspomagali policjanci z sępoleńskiej komendy powiatowej.

– Na miejscu znaleziono znaczne ilości różnego rodzaju narkotyków – mówi młodsza aspirant Małgorzata Warsińska, rzeczniczka prasowa KPP w Sępólnie Krajeńskim.

**Nawet do 8 lat więzienia**

Wczoraj trzy osoby z siedmiu pierwotnie zatrzymanych do tej sprawy zostały doprowadzone do prokuratora. Ich przesłuchiwanie trwało do późnego popołudnia.

– Trzem zatrzymanym mężczyznom postawione zostały zarzuty przestępstwa posiadania znacznych ilości narkotyków i środków psychotropowych – mówi prok. Marcin Przytarski, szef Prokuratury Rejonowej w Tucholi.

Za takie przestępstwo grozi od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. Wczoraj, kiedy kontaktowaliśmy się z prokuraturą, nie zapadła jeszcze decyzja o tym, czy do sądu zostaną skierowane wobec zatrzymanych wnioski o tymczasowe aresztowanie. Nie postanowiono również o innych tzw. środkach zapobiegawczych.

– Czynności z zatrzymanymi właśnie trwają – wyjaśniał prok. Przytarski wczoraj około godziny 15.

**Zatrzymani to sportowcy?**

Z naszych ustaleń wynika, że narkotyki ujawniono na terenie hodowli psów, gdzie nielegalne substancje były trzymane właśnie na wypadek możliwej wizyty policji. Chodziło o ewentualne zamaskowanie śladów zapachowych, które mogłyby wykryć policyjne psy tropiące.

Policja jak na razie nie potwierdza jednak oficjalnie informacji o miejscu przetrzymywania narkotyków. - To były pomieszczenia gospodarcze - mówi krótko mł. asp. Warsińska.

Z kolei prokurator Marcin Przytarski powiedział: Póki co, nie mogę ani zaprzeczyć, ani potwierdzić tej informacji.

Jak nieoficjalnie ustaliliśmy, wśród zatrzymanych osób mają być przynajmniej dwie, które związane są z lokalnymi klubami sportowymi. To między innymi były zawodnik sztuk walki i piłkarz oraz trener młodzieży.

– Nie udzielamy na razie żadnych informacji ponad to, co już zostało powiedziane w tej sprawie – odpowiedziała Małgorzata Warsińska. ©℗

## JEDNO PYTANIE

**Czy po rozpadzie AWS myślał pan, że jeszcze kiedyś będzie tworzyć ruch polityczny, przy którym AWS wyglądał jak niewzruszony monolit?**

**Odpowiada Jerzy Buzek, europoseł Platformy Obywatelskiej:** - Cele mieliśmy wspólne: decentralizacja państwa, oddanie władzy obywatelom... To była dość jasna wizja, mimo wielkich napięć w AWS.
I dziś w Koalicji Europejskiej też mamy cel nadrzędny: sprawić, by Polska była ważnym członkiem UE, bo w ostatnich latach nasza pozycja osłabła. Integracja z Unią, z NATO była naszym wspólnym sukcesem z SLD. Z Nowoczesną, z PSL, z Zielonymi łączą nas interesy Polski, które staramy się w Europie załatwiać. Takie przedsięwzięcia jak np. dyrektywa gazowa nas jednoczą.

**Pytał: Marcin Zasada**

## TYDZIEŃ W LICZBACH

**11**
zł - nawet tyle trzeba teraz zapłacić za kilogram pietruszki w sklepach regionu. Ale to nie rekord. Wcześniej kosztowała nawet 17 zł! Powód? Mniejsze zbiory. Winna susza.

**15,6**
mln zł - to skutki finansowe podwyżek dla nauczycieli w Bydgoszczy. W Toruniu na podwyżki wynagrodzeń dla pedagogów potrzeba około 8,5 mln zł, z tego 2,6 mln zł musi wyłożyć miasto.

**41**
wniosków o pozwolenie na dorabianie w sklepach i marketach złożyli do połowy lutego pracownicy sądów i prokuratur w Bydgoszczy. W Toruniu wydano już nawet 11 zgód. To element akcji protestacyjnej przeciwko niskim płacom.

**109**
mln zł - to suma niespłaconych rat firmom pożyczkowym prawie 24 tys. mieszkańców Kujawsko-Pomorskiego, którzy trafili do Krajowego Rejestru Długów. Średnio winni są 4557 zł.

**250**
mln zł zasili przebudowę i remonty gminnych i powiatowych dróg w Kujawsko-Pomorskiem. Koszt remontu jednego kilometra drogi waha się od 1 mln do nawet 8 mln zł.

**5000**
około tyle tzw. emerytur matczynych może być przyznanych w naszym regionie - wynika z danych resortu pracy. Od dziś można oficjalnie składać już o nie wnioski do ZUS.

## TRAGEDIA W ŚWIECIU

FOT. ŁUKASZ SZAŁKOWSKI

Wczoraj przed godz. 13 na obwodnicy Świecia kierowca osobowego forda znalazł się nagle na przeciwległym pasie ruchu, gdzie zderzył się czołowo z nadjeżdżającą ciężarówką. TIR zjechał na pobocze, przebił metalowe barierki i spadł z wysokiego wiaduktu na przebiegającą poniżej drogę. Samochód ciężarowy zajął się ogniem. 28-letni kierowca był uwięziony w kabinie. Pomógł mu świadek zdarzenia. Mężczyzna trafił do szpitala. Samochodem osobowym podróżowało młode małżeństwo z powiatu grudziądzkiego. 27-letni kierowca zginął na miejscu. Do szpitala śmigłowcem przetransportowano 26-letnią pasażerkę. Obwodnica Świecia, a także przebiegająca pod nią droga wojewódzka nr 272 przez wiele godzin były nieprzejezdne. Przyczyny i okoliczności zdarzenia wyjaśni policyjne śledztwo prowadzone pod nadzorem prokuratora.

eprasa.pl a354df19c4

REKLAMA 008897671

**Mamy 25 tysięcy powodów do radości**

# Dziękujemy!

25 tysięcy naszych Pracowników codziennie
rozdaje uśmiech Gościom naszych restauracji.
Cieszymy się, że razem tworzymy ten wspaniały zespół.

**Drodzy Pracownicy!**
**Dziękujemy za Wasze zaangażowanie i gościnność.**
**Bez Was nie byłoby naszych wspólnych sukcesów!**

**www.praca.mcdonalds.pl**

© 2019 McDonald's Corporation. Prawa do znaków towarowych zastrzeżone.

eprasa.pl a354df19c4

FOT. MATERIAŁY IPN

Cmentarz przy Kcyńskiej w Bydgoszczy, październik 2018 r. Zdjęcia zidentyfikowanych akowców. Dziś, po raz 9., obchodzimy w Polsce Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

# IPN poszuka szczątków „niezłomnych" w kilku miastach regionu

*Historia*

**Hanka Sowińska**
hanna.sowinska@pomorska.pl

**Ekipa Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN wraca na „bydgoską łączkę". W marcu na cmentarzu przy ul. Kcyńskiej rozpocznie się kolejny etap prac. W planach są poszukiwania w Toruniu, Grudziądzu i Koronowie.**

- Na Kcyńskiej poszukiwania zaczynamy 18 marca - informuje dr Alicja Paczoska-Hauke, historyk, koordynator w Biurze Poszukiwań i Identyfikacji - Delegatura IPN w Bydgoszczy.

Prace w „kwaterze więziennej" potrwają dwa tygodnie. - Szukamy ośmiu żołnierzy od „Jędrusia" (oddział zbrojny Leona Mellera), Władysława Bieleckiego, żołnierza AK i WiN z Lubelskiego (ukrywał się w powiecie lipnowskim, gdzie został złapany w 1952 r.) i Władysława Tometczuka, działacza PSL-u, skazanego na 6 lat za tzw. szeptankę, który zmarł w trakcie odbywania kary w więzieniu w Potulicach.

Bydgoski IPN apeluje do wszystkich, którzy mogą pomóc w ustaleniu krewnych Tadeusza Stankiewicza, ps. Ćwiek, żołnierza Okręgu Wileńskiego AK, straconego w więzieniu na Wałach Jagiellońskich.

- Do identyfikacji potrzebny jest materiał porównawczy. Tymczasem w Polsce osób o nazwisku Stankiewicz jest 18 tysięcy - ujawnia dr Paczoska-Hauke.

Ten sam apel dotyczy bliskich Tadeusza Sztrekiera (pisownia nazwiska bywa różna).

Trwają kwerendy poprzedzające kolejne poszukiwania w regionie. W planach jest eksploracja terenu po obozie NKWD w Toruniu i Grudziądzu (tu poszukiwania będą prowadzone także na więziennym cmentarzu i w samym więzieniu). Na liście jest także Koronowo.

W czerwcu 2018 r. na Kcyńskiej, w jednym dole śmierci, ekipa IPN odnalazła szczątki poszukiwanych akowców: Ludwika Augustyniaka, Floriana Dutkiewicza i Tadeusza Ośko vel Wojciecha Kossowskiego. Zostali straceni w listopadzie 1946 r.

**Prowadzimy kwerendy, by móc ustalić miejsca pochówków „żołnierzy wyklętych" m.in. w b. obozie NKWD i więzieniu w Grudziądzu**
**dr Alicja Paczoska-Hauke**

Pod koniec lutego 1945 r., w kamienicy przy ul. Śniadeckich 41, Ośko (wtedy występował pod nazwiskiem Kossowski) odbił z rąk milicjantów 7 akowców, w tym Dutkiewicza i Augustyniaka, którzy mieli trafić pod sąd polowy Armii Czerwonej. W akcji zabito trzech milicjantów.

4 października ub.r., w Pałacu Prezydenckim, rodziny odebrały noty identyfikacyjne. Czwartym zidentyfikowanym, pochodzącym z regionu, był urodzony w Zbyszewie, pow. lipnowski, Jan Przybyłowski, ps. Onufry, por. Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. W 1950 r. został skazany na trzykrotną karę śmierci. Jego szczątki znaleziono w 2017 r. na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Na maj planowany jest w Bydgoszczy uroczysty pochówek identyfikowanych w 2018 r. szczątków żołnierzy.

Pierwszym „wyklętym", związanym z regionem, któremu IPN przywrócił twarz i nazwisko, był Eugeniusz Smoliński, żołnierz AK, wybitny chemik. W 1945 r. został dyrektorem wytwórni prochu w podbydgoskim Łęgnowie. Po sfingowanym procesie stracony w kwietniu 1949 r. Na jego szczątki natrafiono na warszawskiej „Łączce" w 2012 r.

Tam również pogrzebany został, pochodzący z Giżewa na Kujawach, kmdr por. Zbigniew Przybyszewski, skazany na karę śmierci w 1952 r. Rodzina otrzymała notę identyfikacyjną w lutym 2014 r. Podczas tej samej uroczystości do swoich bliskich symbolicznie wrócił Karol Rakoczy, żołnierz AK i NSZ.

1 lutego ub.r. kolejne dwie noty identyfikacyjne odebrali bliscy Zygmunta Góralskiego (ur. w Żninie) i rodowitego włocławianina Lecha Rajchela, którego szczątki wydobyto na „Łączce". ©℗

## KRÓTKO

*E-składka*

### Uwaga, przedsiębiorcy! Dostaniecie list z ZUS

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął wysyłkę ponad 2,5 mln listów do przedsiębiorców z podsumowaniem wpłat w ramach e-składki. W województwie kujawsko-pomorskim takich listów może spodziewać się ponad 125 tys. właścicieli firm. Z korespondencji z ZUS przedsiębiorca dowie się, w jakiej wysokości wpłacił w ubiegłym roku składki na swój indywidualny rachunek i jakie należności zostały z nich pokryte. Najważniejsza jest jednak informacja, czy jego konto jest rozliczone na tzw. zero czy też występuje nadpłata lub niedopłata. – Chcemy, żeby nasi klienci mieli wiedzę, jak prowadzone są rozliczenia na ich kontach oraz mogli zweryfikować podane saldo ze swoimi księgami – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.
**(MAW)**

FOT. MIKOŁAJ KURAŚ

*Sport*

### Pojadą na igrzyska osób niepełnosprawnych

Dziesięciu niepełnosprawnych sportowców z naszego regionu i czterech trenerów wyruszy na Światowe Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych w Abu Zabi – stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Igrzyska będą trwały od 14 do 21 marca. Jest to największa na świecie impreza sportowa dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. Weźmie w niej udział ponad 7,5 tysiąca zawodników z ponad 190 krajów. W przygotowaniu imprezy uczestniczy 20 tysięcy wolontariuszy. Spodziewany jest udział 4 tysięcy gości oraz ponad pół miliona kibiców. Polska reprezentacja liczy łącznie 64 zawodników i 26 trenerów. Wczoraj z zawodnikami z naszego województwa, którzy mają lecieć na igrzyska, spotkał się marszałek Piotr Całbecki. Sportowcy otrzymali certyfikaty reprezentantów województwa oraz upominki.
**(JM)**

# 5,85

**zł wydajemy średnio w miesiącu na wyroby cukiernicze – wynika z danych GUS opublikowanych wczoraj z okazji tłustego czwartku. To o około 1,5 zł więcej niż 10 lat temu. W regionie średnia cena pączka to 1,88 zł – o 9,9 proc. więcej niż przed rokiem**

# 49%

**przepytanych przez CBOS uważa, że pierwsza dama nie powinna otrzymywać wynagrodzenia, a 40 proc. jest innego zdania**

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

*Kujawy*

### Idą „kozy"! To znak, że kończy się karnawał

We Włocławku korowody grup zapustnych mają bardzo długą tradycję. W niedzielę będzie już trzydziesty taki korowód zorganizowany przez Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej. Przebierańcy ruszą sprzed Muzeum Etnograficznego i przy dźwiękach skocznej muzyki przemaszerują na Zielony Rynek. Zapustni przebierańcy będą przysłonięci maskami, niektórzy przebrani za zwierzęta, jak koza, bocian, niedźwiedź i koń. Zaciekawią widzów nie tylko swoim wyglądem, ale również zachowaniem. Czasami wzbudzać będą przestrach, ale najczęściej gromki śmiech.

*Toruń*

### Wybrano wykonawcę muzeum „Pamięć i Tożsamość"

Przetarg na budowę muzeum „Pamięć i Tożsamość" w Toruniu, które ma stanąć w pobliżu związanej z o. Rydzykiem Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej, wygrała spółka Rafako z Raciborza. Była jedyną firmą, która zgłosiła się do przetargu. Wyceniła swoją pracę na 147 mln zł brutto. Od podpisania umowy będzie miała sto tygodni na wykonanie zadania. Skąd będą pochodzić pieniądze na tę inwestycję? 70 milionów zł pochodzi z dotacji ministerstwa kultury. Fundacja Lux Veritatis o. Rydzyka będzie musiała znaleźć brakujące fundusze. Dodatkowo fundacja, do wspólnego przedsięwzięcia z ministerstwem kultury, ma wnieść m.in. koncepcję, grunt oraz eksponaty.
**(JM)**

*Włocławek*

### Asystentka premiera pełnomocnikiem

Wojewoda Mikołaj Bogdanowicz ma pełnomocnika do spraw zrównoważonego rozwoju województwa. Została nim Anna Gembicka, do tej pory kojarzona z premierem Mateuszem Morawieckim, bo pracowała w sekretariacie prezesa Urzędu Rady Ministrów. Pełnomocnik do spraw zrównoważonego rozwoju województwa będzie pracować we włocławskiej delegaturze urzędu wojewódzkiego. Wybór Włocławka nie był przypadkowy. – Włocławek to przykład tego, do czego może doprowadzić brak zrównoważonego rozwoju – mówi Anna Gembicka. Pani pełnomocnik deklaruje, że dalej będzie też współpracowała z premierem Morawieckim: ma być łącznikiem między centralą a województwem.
**(GOZ)**

eprasa.pl a354df19c4

REKLAMA

048805751

CZYTAMY LISTY: Opowieść Pani Magdaleny Rydz z Białegostoku (51 l.)

# W ciągu 3 dni zredukowałam szumy uszne, a po 7 dniach znacznie poprawiła mi się pamięć. Jak to zrobiłam?

**Jeśli szumy uszne zatruwają Ci życie i chcesz w końcu skutecznie się ich pozbyć, ten tekst jest dla Ciebie. Znalazłam rozwiązanie problemu tinnitus, kiedy już prawie straciłam nadzieję. Dzisiaj dzielę się z Tobą moimi przemyśleniami.**

Postanowiłam opowiedzieć jak największej ilości osób o pewnej dolegliwości, która zaczyna się dość niewinnie, ale może się skończyć naprawdę źle... Chciałabym, żebyście wiedzieli, że nie należy ignorować nawet najmniejszych sygnałów, które wysyła Wam wasze ciało. Ja na szczęście poradziłam sobie z tym, a pomogła mi jedna, jedyna metoda. Całkowicie naturalna i bezpieczna. Za chwilę Wam o niej opowiem.

Na początek zdradzę, że tą dolegliwością są szumy uszne – schorzenie, z którym boryka się już 48% Polaków. Szczerze mówiąc, nie sądziłam, że może dotknąć akurat mnie. Wydawało mi się, że zapadają na nią głównie osoby starsze. Niestety, przyszło mi żyć przez pewien czas z dokuczliwymi szumami i szmerami, które przybierały na sile szczególnie wieczorem. Gdy okazało się, że zaburzenia słuchu wzmagają się również w dzień w końcu postanowiłam działać.

*Pani Magdalena Rydz dzieli się z nami swoim odkryciem na szumy uszne.*

## Bałam się, że coś ze mną nie tak

W najgorszych momentach występowania tych odgłosów, nie byłam w stanie normalnie myśleć. Bałam się, że... jestem chora psychicznie. Szumy pojawiały się codziennie i sprawiały, że nie mogłam skupić się na swoich obowiązkach w pracy. Do tego pojawiły się problemy z pamięcią. Z kolei w nocy nie mogłam spać. Budziłam się niewyspana, z workami pod oczami, zestresowana. I tak dzień w dzień.

## W końcu postanowiłam: muszę pozbyć się tych szumów!

Specjalista tylko kręcił głową, że nie przyszłam wcześniej. Okazało się, że mój ośrodkowy układ nerwowy nie funkcjonował poprawnie i doszło do zakłócenia pracy rzęsek słuchowych w obrębie ślimaka. Wiedziałam, ze to dla mnie ostatni dzwonek na działanie domowymi sposobami. Zaczęłam czytać i okazało się, że tinnitus to bolączka wielu ludzi. Nie chciałam w końcu zostać głucha lub zwariować! Zaczęłam szukać innego rozwiązania.

Zależało mi na wypróbowaniu czegoś mało inwazyjnego, bezpiecznego. Doskonale zdawałam sobie sprawę z tego, że trudno będzie znaleźć taką metodę w Polsce. A jednak się udało – dowiedziałam się, że osoby z podobną dolegliwością do mnie mogą wypróbować zupełnie nową na polskim rynku formułę pomagającą zredukować szumy uszne i wzmocnić pamięć.

Bardzo istotne było dla mnie to, że ta metoda jest oparta na działaniu naturalnych ekstraktów roślinnych. Acuvite Forte - formuła, o której piszę, ma oryginalne, pozyskane z kontrolowanych upraw składniki zawierające najwyższe możliwe stężenie substancji aktywnych. Substancje te są od wieków wykorzystywane w medycynie naturalnej do radzenia sobie z zaburzeniami słuchu. Im więcej o tym czytałam, tym większej nabierałam pewności, że chcę to wypróbować. Przekonały mnie również pozytywne opinie osób, które kurację tą metodą miały już za sobą. Stosowanie rozpoczęłam około miesiąca temu. Wyniki przeszły moje najśmielsze oczekiwania.

## Szumy uszne to już przeszłość

Już drugiego dnia od momentu, gdy po raz pierwszy zażyłam Acuvite Forte, szum i dudnienie w mojej opinii zmalały o jakieś 50%. Co prawda obudziłam się w nocy 2-3 razy, jednak to już nie było to samo. Było o wiele lepiej! Trzeciego dnia te okropne dźwięki w moich uszach całkowicie ustały. Tak po prostu, przestało szumieć. Poczułam niewysłowioną ulgę.

Bez żadnego szeleszczenia, dzwonienia, bez szmerów. Kolejne noce przesypiałam już spokojnie, nie budziły mnie żadne odgłosy i nie przewracałam z boku na bok. Obudziłam się wypoczęta, wyspana i zrelaksowana. Czyli tak, jak powinnam zaczynać każdy dzień. W ciągu dnia również był spokój – mogłam całkowicie skoncentrować się na rzeczach do zrobienia.

Dziś mija miesiąc i szumy uszne już mi nie dokuczają. I myślę, że już nigdy nie będą. To cudowne uczucie usłyszeć... ciszę.

## CO ZYSKASZ DZIĘKI ACUVITE FORTE:

- wspomożesz likwidację szumów usznych 4x szybciej
- możesz wzmocnić słuch nawet o 78%
- poprawisz pamięć i koncentrację

Skład tego produktu jest w 100% naturalny! Bez żadnego obciążenia dla organizmu, bez skutków ubocznych. Pamiętaj, że problemów ze słuchem nie można ignorować. Nie czekaj, aż będzie naprawdę źle. Aż szumy uszne staną się prawdziwym przekleństwem.

**Już dziś możesz wspomóc usuwanie szumów usznych i poprawę słuchu w domowym zaciszu.**

ODBIERZ RABAT 77%

TYLKO DLA PIERWSZYCH 160 OSÓB!

By otrzymać oryginalny produkt ze zniżką 77% wykręć numer:

12 351 00 43

(zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)
Infolinia czynna pon.-pt.8.00-20.00, weekendy 10.00-20.00

Promocja trwa do 15 marca 2019 r.

87 zł
~~317 zł~~

suplement diety

URATUJ SWÓJ SŁUCH!

eprasa.pl a354df19c4

# Tylko 8000 złotych kwoty wolnej od podatku. Większość go płaci

*Podatki*

**Agnieszka Domka-Rybka**
agnieszka.domka@pomorska.pl

**Kwota wolna jest teraz wyższa. Jednak dotyczy wyłącznie osób, których dochody nie przekraczają 666 złotych miesięcznie. Tylko one łapią się, by w ogóle nie płacić podatku.**

FOT. EXPRESS ILUSTROWANY

**Im większe dochody, tym kwota wolna jest niższa. Zaczyna automatycznie spadać, gdy przekroczą właśnie 8000 złotych**

- Jak to naprawdę jest z kwotą wolną od podatku? - zapytała m.in. pani Zofia z Kujaw, nasza stała Czytelniczka. - Podobno wynosi teraz 8000 złotych. Kogo to dotyczy, a kogo nie?

Rzeczywiście, kwota wolna od podatku wzrosła i za 2018 rok wynosi 8 000 złotych netto (suma po odjęciu m.in. kosztów uzyskania przychodu oraz ulg, które służą obniżeniu dochodu).

Wychodzi 666, 66 zł miesięcznie. W 2017 roku było mniej, bo 6 600 zł (550 zł miesięcznie).

- 8 000 zł, obecnie taka suma rocznych dochodów nie ulega opodatkowaniu - wyjaśnia Edyta Muszyńska z zespołu prasowego Izby Administracji Skarbowej w Bydgoszczy. - Trzeba jednak pamiętać, że kwota wolna przysługuje wyłącznie tym, którzy rozliczają swoje dochody według skali podatkowej. Nie dotyczy więc przedsiębiorców, którzy zdecydowali się na kartę podatkową i podatek liniowy. W przypadku, gdy korzystamy z mieszanego sposobu opodatkowania, np. ryczałtem i na zasadach ogólnych, wtedy możemy odliczyć kwotę wolną wyłącznie za dochód, który jest rozliczany właśnie na zasadach ogólnych.

Poza tym im większy dochód, tym kwota wolna jest niższa. Podatnik, który zarobi do 8000 zł nie zapłaci ani złotówki podatku dochodowego. Jednak zacznie ona spadać do poziomu 3 091 złotych przy dochodzie od 8 000 zł do 13 000 złotych i utrzyma się na nim aż do 85 528 złotych rocznych zarobków. Powyżej tej sumy zaczyna się jej stopniowe zmniejszanie aż do momentu osiągnięcia 127 000 zł rocznie. Oznacza to, że powyżej tego pułapu kwota wolna od podatku już nie występuje. Zatem zarabiający najwięcej nie mogą skorzystać z tej ulgi.

Dodajmy, że zarabiający do 85 528 zł rocznie płacą 18 procent podatku dochodowego, a powyżej odprowadzają dodatkowo 32 proc. od kwoty przekraczającej 85 528 zł.

Tymczasem trwają prace ustawowe nad propozycją zerowego PIT-u dla osób, które nie ukończyły 26 roku życia oraz waloryzacją kwoty wolnej od podatku i mają szansę wejść w życie jeszcze w tym roku podatkowym - zapowiedziała Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii („Piątka Kaczyńskiego").

Na razie rozliczamy się po staremu. Do 30 kwietnia na stronie www.podatki.gov.pl będą dostępne wypełnione przez skarbówkę formularze PIT-37 i PIT-38. Możemy, ale nie musimy logować się do systemu „Twój e-PIT".

- Jeśli do 30 kwietnia podatnik nie złoży zeznania rocznego samodzielnie lub nie zaakceptuje tego przygotowanego przez Ministerstwo Finansów, urząd skarbowy automatycznie je zatwierdzi - przypomina Aneta Socha-Jaworska, ekspertka z firmy księgowej inFakt. - E-PIT uwzględnia ulgi, o których wie urząd skarbowy, np. na dzieci. Jeśli zdecydujemy się na skorzystanie z formularza e-PIT, możemy samodzielnie wskazać organizację pożytku publicznego, której chcemy przekazać 1% podatku.

Przypomnijmy, że świadczenia dla rodziców, takie jak 500+, 300+, „becikowe", „kosiniakowe" czy dopłaty do żłobków, są zwolnione z opodatkowania i nie wykazuje się ich w zeznaniu rocznym.

Zasady rozliczania ulg, jak m.in. najpopularniejszych - na dziecko i rehabilitacyjnej - są zaś takie same, jak rok temu.

Na pierwsze i drugie dziecko przysługuje ulga w wysokości po 92,67 zł miesięcznie, czyli po 1112,04 zł rocznie, na trzecie dziecko - 166,67 zł miesięcznie, czyli rocznie 2000,04 zł, a na czwarte i każde kolejne - po 225 zł miesięcznie - rocznie 2700 zł.

W przypadku ulgi rehabilitacyjnej, osoby z grupą inwalidzką na starych zasadach mogą odliczyć sobie m.in. koszty związane z użytkowaniem samochodu. Limit do odliczeń to 2 280 zł. W przypadku zakupu leków odliczamy wydatki powyżej 100 zł miesięcznie. Nie obowiązuje limit, jednak musimy posiadać dowody, jak m.in. faktury z apteki. ©℗

# Miasto dzieli centrum kultury. Pani dyrektor obawia się, że to nagonka

*Inowrocław*

**Dominik Fijałkowski**
dominik.fijalkowski@pomorska.pl

**- Zaczęła się na mnie nagonka za zeznania w CBA, w tak zwanej aferze fakturowej - twierdzi Monika Śliwińska, dyrektor Kujawskiego Centrum Kultury w Inowrocławiu.**

Wczoraj Rada Miejska Inowrocławia głosami rządzącej koalicji przyjęła uchwałę o zamiarze podziału KCK na dwie instytucje kultury. Choć podczas sesji tłumaczono, że ma być to wyjściem naprzeciw rosnącym potrzebom mieszkańców i usprawnić działania w zakresie kultury, opozycja zastanawiała się, czy nie jest to sposób, by pozbawić Monikę Śliwińską dyrektorskiego stanowiska. Wątpliwości budził fakt zwołania sesji w trybie nadzwyczajnym, tym bardziej że kilka dni wcześniej, w poniedziałek, 25 lutego, odbyło się normalne posiedzenie inowrocławskiego samorządu, podczas którego nikt nie wspominał o planach podziału KCK.

Kilka godzin przed wczorajszą sesją rozmawialiśmy z Moniką Śliwińską. Podkreślała, że projekt uchwały o podziale KCK przygotowano za jej plecami, a w porządku obrad sesji nie przewidziano jej wystąpienia. Krytykowała inicjatywę, mówiąc: - Z jednej instytucji utworzone zostaną dwie. Zakres ich działalności będzie jednak taki jak dotychczas. Nic się nie zmieni. Trzeba będzie natomiast powołać osobnego dyrektora i księgową dla każdej z nich.

Wspomniała, że sugerowano jej, by złożyła rezygnację ze stanowiska dyrektora. - Zaczęła się na mnie nagonka za zeznania w CBA, w tak zwanej aferze fakturowej - dodała.

Afera fakturowa wybuchła w inowrocławskim ratuszu jesienią 2017 roku. Zamieszani byli w nią pracownicy wydziału kultury. Na podstawie „lewych" faktur z kasy miasta wypłynęło ponad 200 tys. zł.

Podczas wczorajszej sesji sprawą interesowali się radni PiS. Maciej Basiński pytał: - Czy naprawdę chodzi o reorganizację KCK czy bardziej o zwolnienie dyrektora tej instytucji. W sierpniu ubiegłego roku pani dyrektor wygrała konkurs, bo była dobra, a teraz już nie jest dobra?

Prezydent Ryszard Brejza zaprzeczył, jakoby któryś z jego współpracowników namawiał Monikę Śliwińską do rezygnacji ze stanowiska. - Jestem zaskoczony wypowiedziami pani dyrektor. Jeśli nastąpiło naruszenie prawa, to zajmą się tym odpowiednie służby.

Brejza przypomniał, że jako pierwszy w 2017 roku powiadomił prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa w ratuszu. Zauważył, że kilku osobom postawiono zarzuty.

- Od tamtej pory mija już półtora roku. Żałuję, że sprawa dotycząca kradzieży nie znalazła się jeszcze w sądzie - skomentował włodarz podczas sesji. ©℗

MATERIAŁ PROMOCYJNY KLIENTA
058919390

Bilety oraz więcej informacji: www.MAKROCONCERT.pl

# Nowe kwoty dodatków i świadczeń z ZUS

*Pieniądze*

**Jolanta Zielazna**
jolanta.zielazna@pomorska.pl

**Od dziś obowiązują nowe kwoty świadczeń i stawki dodatków wypłacanych przez ZUS. Oto oficjalne już dane.**

Kwoty najniższych świadczeń od 1 marca 2019 r. wynoszą:

- najniższa emerytura i renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna - 1100 zł
- renta z powodu częściowej niezdolności do pracy - 825 zł
- renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa - 1320 zł
- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową - 990 zł
- świadczenie przedemerytalne - 1140,99 zł

**Dodatki**

- pielęgnacyjny, za tajne nauczanie, kombatancki, świadczenie w wysokości dodatku kombatanckiego - 222,01 zł
- pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego całkowicie niezdolnego do pracy i samodzielnej egzystencji - 333,02 zł
- dla sieroty zupełnej - 417,27 zł
- kompensacyjny - 33,30 zł
- ryczałt energetyczny - 171,41 zł
- świadczenie pieniężne dla cywilnych niewidomych ofiar działań wojennych - 1100 zł
- świadczenie pieniężne dla żołnierzy-górników oraz dla osób deportowanych do pracy przymusowej - w zależności od liczby pełnych miesięcy trwania pracy od 11,13 zł do 222,01 zł.

eprasa.pl a354df19c4

# Osobowość Roku 2018. Oni zdobyli prestiżowy tytuł

*Plebiscyt*

**Małgorzata Wąsacz**
malgorzata.wasacz@pomorska.pl

**Prawie 730 mieszkańców regionu przez niemal dwa miesiące walczyło o prestiżowy tytuł Osobowość Roku 2018 oraz nagrody. Rywalizacja była bardzo zacięta. Oto nasi zwycięzcy wojewódzcy.**

Iwona Majorke, Jacek Rutkowski, Michał Zaleski oraz Przemysław Kozłowski piękne statuetki i dyplomy odbiorą podczas uroczystej gali, która 12 marca odbędzie się w Toruniu. Dodatkowo otrzymają dwuosobowe zaproszenia na musical Metro grany w Bydgoszczy. Dla zwycięzców etapu wojewódzkiego w każdej z kategorii nagrodą jest też weekendowy pobyt dla dwojga w Hotelu SPA FALTOM w Gdyni z pełnym wyżywieniem. Dla laureatów drugiego miejsca przewidziano weekendowy pobyt dla dwojga w Hotelu Business FALTOM w Gdyni z pełnym wyżywieniem. Zdobywcy trzeciego miejsca otrzymają weekendowy pobyt dla dwojga z pełnym wyżywieniem w Osadzie Karbówko. Podczas gali statuetkę otrzyma też każdy zwycięzca etapu powiatowego. ©℗

FOT. ARCHIWUM GP

## Iwona Majorke

**PROWADZI NIEPUBLICZNE PRZEDSZKOLE „DOM MAŁEGO SKRZATA" ORAZ NIEPUBLICZNĄ SZKOŁĘ PODSTAWOWĄ „SPINAKER" W GRUDZIĄDZU**
**KATEGORIA DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA**
**3441 GŁOSÓW**

- Nic mnie jeszcze takiego w życiu nie spotkało. Czuję się bardzo szczęśliwa, chociaż nigdy nie podejmowałam się trudnych działań dla rozgłosu i nagród.
Wygrana niczego nie zmieni, jest tak jak zwykle, nie inaczej. Jak codziennie; dużo pracy. W mojej działalności charytatywnej najważniejszy jest człowiek. Głoszenie prawdy i sprawiedliwości jest dla mnie priorytetem. Niejednokrotnie spotykałam się z przeciwnościami losu, jednakże nie zniechęciło mnie to do dalszych działań, gdyż uśmiech i szczęście dziecka jest dla mnie bezcenne. Nie ma sytuacji bez wyjścia. **(HW)**

FOT. ARCHIWUM GP

## Jacek Rutkowski

**PREZES PRZEDSIĘBIORSTWA WIELOBRANŻOWEGO MAT-BUD Z W ROZGARTACH NOMINOWANY ZA DYNAMICZNY ROZWÓJ FIRMY POPRZEZ SIEĆ ODDZIAŁÓW HANDLOWYCH**
**KATEGORIA BIZNES**
**10 224 GŁOSY**

- Ogromnie cieszę się z tego sukcesu. Mam już sporo wyróżnień, ale to jest szczególne, bo zdobyte dzięki głosom Czytelników. Prowadzę działalność biznesową, ale też społeczną. Wspieram wiele środowisk i teraz one wsparły mnie w plebiscycie. Dziękuję za to. Walka o zwycięstwo była bardzo zacięta. Gratuluję konkurentom, z którymi mamy świetne relacje oraz prezydentowi Michałowi Zaleskiemu, który triumfował w innej kategorii. To osobowość nie tylko w skali regionu, ale i całej Polski. **(MN)**

FOT. ARCHIWUM GP

## Michał Zaleski

**PREZYDENT TORUNIA OD 2002 ROKU. WCZEŚNIEJ BYŁ M.IN. RADNYM I PREZESEM SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ**
**KATEGORIA SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA**
**4275 GŁOSÓW**

- Każda nagroda jest bardzo cenna, ale szczególne znaczenie mają te, które zdobywa się głosami mieszkańców.
Dziękuję Czytelnikom, że wyróżnili mnie w ten sposób.
Odbieram to jako kolejny wyraz zaufania i szacunku torunian. Wszystkim dziękuję za oddane głosy. To motywuje do dalszej pracy na rzecz Torunia i jego mieszkańców.
**(MN)**

FOT. ARCHIWUM GP

## Przemysław Kozłowski

**RZEŹBIARZ, TWÓRCA SZOPEK BOŻONARODZENIOWYCH**
**KATEGORIA KULTURA**
**2525 GŁOSÓW**

- Już sama nominacja w tym prestiżowym plebiscycie była i jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem. Nie spodziewałem się tak dużego poparcia. Jestem bardzo wdzięczny za każdy oddany głos. Do północy odbierałem gratulacje. Serdecznie dziękuję mieszkańcom gminy Sicienko, Mroczy, Nakła, Bydgoszczy i Szubina za wsparcie, jakie otrzymałem przez cały czas trwania plebiscytu. Jednak szczególne słowa wdzięczności należą się mojej rodzinie i przyjaciołom, zwłaszcza ze Słupowa. Dodam jeszcze, że w środę, gdy kończyło się głosowanie, moja żona Magda miała urodziny. Tak więc zwycięstwo było dla niej pięknym prezentem. **(MAW)**

**POZOSTALI LAUREACI**

**Kat. Kultura**
2. **Krzysztof Kędzierski**, nauczyciel, kapelmistrz orkiestry dętej gminy Zławieś Wielka - 1956 głosów
3. **Adam Myrta**, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Izbicy - 1715 głosów

**Kat. Działalność społeczna i charytatywna**
2. **Tomasz Chwaliszewski,** nominowany za ciągłe podejmowanie wyzwań sportowych oraz zachęcanie ludzi dobrej woli do ofiarności na rzecz innych - 2586 głosów
3. **Adam Joppek**, prezes Fundacji Wielka Rodzina, prowadzi Rodzinny Dom Dziecka w Bydgoszczy - 2304 głosy

**Kat. Samorządność i społeczność lokalna**
2. **Tadeusz Kowalski**, burmistrz Tucholi - 3446 głosów
3. **Mariola Wolnik**, nauczyciel - 1746 głosów

**Kat. Bines**
2. **Joanna Malinowska**, prezes firmy GRA-MAR w Kowalewie - 7312 głosów
3. **Wojciech Rybka**, prezes zarządu firmy Drozapol - Profil S.A. - 4917 głosów

REKLAMA
008883080

eprasa.pl a354df19c4

# Za grosz nie opłaca się oddawać makulatury

*Środowisko*

**Marek Weckwerth**
marek.weckwerth@pomorska.pl

**Jakież było moje zdziwienie, gdy w skupie zaproponowano mi jeden grosz za każdy kilogram makulatury. A przywiozłem jej z 70, może 100 kilogramów, bo odkładałem stare gazety przez ostatni rok w garażu - skarży się Czytelnik ze Świecia nad Wisłą.**

FOT. ŁUKASZ KACZANOWSKI

Oddając makulaturę w okolicach Świecia nad Wisłą, nie ma co liczyć na sensowną zapłatę. Dalej od tego miasta ceny skupu wzrastają. Generalnie jest źle, bo Chińczycy nie skupują odpadów

Pan Krzysztof tak się zdenerwował, że cały ten transport, nie ważąc i nie żądając już zapłaty, zwyczajnie wyrzucił na stertę w składnicy.

- Pytam zatem, gdzie w tym jest ekologia, o której ostatnio tak dużo się mówi na całym świecie? Jeśli oferuje się tak niskie ceny, to nikomu nie będzie się opłacało przywozić makulatury. Już widzę zaśmiecone przydrożne rowy, pola i lasy...

### Gorzej niż w PRL-u

Czytelnik przypomina sobie, że nawet w czasach siermiężnego PRL-u, gdy był chłopakiem, wraz z kolegami zbierał stare gazety i butelki, i sprzedawał w skupie. Opłacało się, bo miał uzupełnienie wypłacanego przez rodziców kieszonkowego. A przy tym okolica była czystsza.

- Rzeczywiście w detalu płacimy 1 grosz za kilogram, bo taka jest sytuacja na rynku. Za wielkości hurtowe płacimy nawet 20 groszy za kilogram. Jednak warunki każdego odbioru muszą być negocjowane - wyjaśnia Małgorzata Karnowska, właścicielka firmy KAR-SUR w Wielkim Konopacie koło Świecia.

### Chińczycy to uczynili

- Cały rynek segregacji odpadów, bo nie tylko makulatury, postawiony jest na głowie. A to dlatego, że w połowie ubiegłego roku import tych surowców wstrzymały Chiny. I Europa szybko zaczęła się dusić odpadami. Dlatego cena skupu bardzo spadła - wyjaśnia Tadeusz Werkowski, prezes Przedsiębiorstwa Unieszkodliwiania Odpadów „Eko-Wisła" w Sulnówku koło Świecia. - Sytuacja jest bardzo chwiejna, o czym zwykły Kowalski nie wie. Nie jest to zresztą jego problem.

Małgorzata Karnowska precyzuje, że do Chin wysyłanych było (wg różnych szacunków) ok. 40 proc. europejskich odpadów, a większość z nich stanowiły plastikowe. Makulaturze dostało się niejako rykoszetem, bo spadły ceny skupu wszystkich odpadów.

Na to, że zwykły Kowalski już dostaje niższą gratyfikację za przywożone odpady, ma także wpływ nowa ustawa środowiskowa, która weszła w życie po serii zeszłorocznych pożarów składowisk w całej Polsce. Teraz punkty składowania będą musiały zamontować monitoring i wpłacić kaucję z tytułu ewentualnych roszczeń - to 300 do 500 zł za każda tonę składowanych odpadów. To oznacza ogromny wzrost kosztów funkcjonowania takich punktów.

### Każdy może oddać

Z kolei prezes Werkowski dodaje, że każdy może przyjechać do Sulnówka i oddać makulaturę, ale nie otrzyma za nią nawet grosza - po prostu odda materiał do utylizacji.

Nasz rozmówca uświadamia, że każdy może za darmo oddać odpady gospodarstwa domowego w gminnych, najbliższych miejscu zamieszkania punktach do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

Na osiedlach mieszkaniowych można odpady wrzucić do oznakowanych odpowiednio kontenerów. Wyznaczane są daty odbioru odpadów ponadnormatywnych.

### Dalej w regionie

Nie wszędzie są tak niskie ceny skupu makulatury.

- Przyjadę własnym transportem, odbiorę każdą ilość makulatury, 24 godziny na dobę i 7 dni w tygodniu - zapewnia Błażej Bonna, właściciel firmy „Bela" w Gostycynie k. Tucholi. - Płacę 100 do 150 złotych za tonę. Zatem za kilogram wychodzi 10-15 groszy. Przyjeżdżam, a robię to w całym regionie, po większe ładunki - od 100, a jeszcze lepiej - 200 kilogramów. Po mniejsze nie opłaca się przyjeżdżać.

- Za podstawowy rodzaj makulatury, na przykład stare gazety, płacimy 20 groszy za kilogram - wylicza Renata Woźniak z firmy Dol-Hurt w Solcu Kuj. - Mondi Świecie oferuje niskie ceny odbioru, więc sprzedajemy raczej w zakładach celulozowych w Kwidzynie. Sprzedajemy też za granicą, wszędzie tam, gdzie można uzyskać dobre ceny. ©℗

# Gdyby ryby miały głos, to powiedziałyby, jak trudno im płynąć rzeką. Na drodze stoją tamy, jazy, progi i śluzy. Strażnicy Rzek chcą im pomóc

*Natura a człowiek*

**Marek Weckwerth**
marek.weckwerth@pomorska.pl

**Przekształcanie rzek spowodowało w naszym kraju wyginięcie wielu ryb, m.in. jesiotra. Kolejne ponad 50 procent gatunków ryb może podzielić ich los - uważają ekolodzy.**

FOT. MAREK WECKWERTH

Czysta woda to podstawa zachowania życia biologicznego w rzekach, ale potrzebna jest także tzw. drożność morfologiczna

- Przez pokolenia niszczyliśmy i zanieczyszczaliśmy wody śródlądowe w Polsce. A słodką wodę wykorzystywaliśmy w sposób nieodpowiedzialny i bezgraniczny - wyjaśnia Przemysław Nawrocki, starszy specjalista w Fundacji WWF Polska. - Nasze rządy pozwalają na wykorzystywanie rzek, jezior i terenów podmokłych w sposób, który powoduje nieodwracalne szkody. Zapory i inna infrastruktura blokują naturalny bieg rzeki i uniemożliwiają rozmnażanie różnym gatunkom.

### Ogromna ingerencja

Według najnowszych danych 60 proc. rzek, strumieni, jezior i terenów podmokłych w Europie jest w złej kondycji. Podobnie jest w naszym kraju - na podstawie wstępnych szacunków (przeprowadzonych w 2015 r.) wiadomo, że jedynie ok. 20 proc. ze 150 tys. km rzek pozostawiono w stanie bliskim naturalnemu.

W Polsce (według raportu Europejskiej Agencji Środowiska) stan ekologiczny ponad połowy wód został uznany za niesatysfakcjonujący. W wyniku prac utrzymaniowych, polegających m.in. na bagrowaniu dna rzek, wycinaniu nadbrzeżnych drzew i krzewów, tylko w latach 2010-2015 zdegradowanych zostało ok. 20 tys. km bieżących małych rzek i potoków.

Przez takie działania, a zwłaszcza budowę zapór, z polskich rzek zniknął jesiotr, który nie był w stanie pokonać przeszkód w drodze na tarło.

Dlatego WWF Polska razem z setką innych europejskich organizacji pozarządowych zainaugurowało kampanię Protect Water, wzywającą Komisję Europejską do obrony Ramowej Dyrektywy Wodnej.

Aby utrudnić naciski ze strony państw członkowskich, obywateli zachęca się do udziału w konsultacjach społecznych. Opinie Europejczyków zbierane będą do połowy marca tego roku na internetowej stronie www.wwf.pl/protectwater.

- Klimat polityczny w naszym kraju nie sprzyja dyskusji o tych problemach. Wyraźnie widać, w jakim kierunki idzie rząd, chcąc budować stopnie wodne na Odrze i Wiśle, w tym w Siarzewie. A to kompletne nieporozumienie. To, co się zniszczy, bardzo trudno będzie przywrócić naturze - uważa Katarzyna Karpa-Świderek, rzecznik prasowy WWF Polska.

### Ruszają do akcji

Jesienią ub.r. fundacja zainaugurowała rekrutację do ogólnopolskiego programu „Strażnicy rzek WWF".

- „Strażnicy rzek WWF" to największa po „Błękitnym Patrolu WWF" akcja fundacji angażująca lokalne społeczności w ochronę ekosystemów - przekonuje Katarzyna Karpa-Świderek. - Do głównych zadań strażników należy monitorowanie 150 tysięcy kilometrów polskich rzek. Jest to obserwacja, interwencje, aby powstrzymywać szkodliwe zmiany. Program koncentruje się na ochronie małych rzek, które są najbardziej zagrożone. Formalnie strażnikiem może zostać każdy. Wystarczy chęć udziału w tej wyjątkowej akcji. Zgłoszenia do programu przyjmowane są na stronie straznicy.wwf.pl w specjalnym formularzu.

### Teraz buduje się lepiej

- Różnego rodzaju budowle hydrotechniczne buduje się od kilku tysięcy lat, a zatem nie jest to nic nowego ani dziwnego. W naszych czasach chodzi o to, aby te regulacje służące przecież gospodarce wodnej wykonywane były zgodnie z najlepszymi zasadami i z przepisami, z zachowaniem ciągłości morfologicznej rzek - wyjaśnia Stanisław Wroński, specjalista ds. gospodarki wodnej w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu. - Ostatnie duże regulacje rzek, zwłaszcza dla poprawy żeglowności, odbywały się w naszym regionie w czasach pruskich. Natomiast na mniejszych rzekach i strugach odbywały się także w ostatnich latach, dla potrzeb melioracji.

Stanisław Wroński przekonuje, że obecnie nie da się zbudować na rzece niczego, co nie byłoby zgodne z wymogami środowiskowymi. Największa taka inwestycja planowana na Wiśle, czyli zapora Siarzewo, ma otrzymać sztuczną rzekę o wielkości Drwęcy, swoisty by-pass, którym ryby i inne organizmy wodne będą mogły dość swobodnie pokonać przeszkodę w swej wędrówce Wisłą.

### Będą nowe przepławki

Regulacje rzek, zwłaszcza te wykonane w naszym regionie przez inżynierów pruskich (niemieckich) w XIX i na początku XX w., zdecydowanie przecięły szlaki wędrówek ryb. Owszem, już wtedy budowano przepławki (choć nie wszędzie), ale mało efektywne.

- Zamierzamy zbudować nowoczesne przepławki przy sześciu śluzach na Noteci. To zadania prośrodowiskowe i wynikające z zaktualizowanych planów gospodarowania wodami. Drożność morfologiczna zostanie przywrócona - zapewnia Agnieszka Siłacz, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Bydgoszczy.

Chodzi o 4 mln 17 tys. zł ze środków unijnych. Projekt rozpisany jest na trzy lata. Najpierw powstaną dokumentacja projektowa i uzgodnienia środowiskowe. Przepławki powstaną w Pakości, Łabiszynie, Dębinku, Nakle Zachód i Gromadnie. ©℗

eprasa.pl a354df19c4

REKLAMA

008836149

# STAWY JUŻ MNIE NIE BOLĄ... TERAZ PRZESYPIAM CAŁĄ NOC!

**Jeśli dokuczają ci: bóle stawów, bezsenność, zawroty głowy czy problemy z równowagą – wypróbuj bransoletkę biomagnetyczną! Odzyskaj siły i sprawne stawy jak pani Zofia z Częstochowy.**

*Zofia W. z Częstochowy (68 lat) przed przejściem na emeryturę pracowała jako przedszkolanka, a teraz wraz z mężem pielęgnuje rośliny na działce. Zaczęła nosić bransoletkę biomagnetyczną trzy miesiące temu, dzięki czemu* ***poprawiła się sprawność jej stawów.*** *Działanie prozdrowotne bransoletki było tak spektakularne, że poprosiliśmy panią Zofię, by nam o tym opowiedziała. Chętnie zgodziła się podzielić swoją wiedzą.*

Bransoletka biomagnetyczna to cudowny produkt. Nie sposób opisać całego mojego zachwytu. Czuję radość, ulgę i nową chęć do życia.

Przez całe życie byłam zdrowa. Pracując z dziećmi, sporo się ruszałam, a potem pielęgnowałam ogród na działce. Niestety, trzy lata temu miałam uraz kolana. Okazało się, że mam zwyrodnienie lewego stawu kolanowego, który nie jest już tak sprawny. Kolano zaczęło mnie kłuć tak dotkliwie, że nie mogłam normalnie chodzić. Na dodatek ciągle byłam zmęczona i dokuczały mi zawroty głowy. Najgorzej było w podróży. Ledwo wchodziłam po schodkach do autobusu i łatwo traciłam równowagę. To było straszne! Brałam wiele pigułek, po których czułam się coraz gorzej. Specjalista zalecił mi magnetoterapię. Oniemiałam, kiedy zobaczyłam, że zabieg w kapsule magnetycznej kosztuje od 6 do nawet kilkunastu tysięcy euro! Kogo na to stać? Czas oczekiwania na zabieg wynosi 2 lata. Nie mogłam sobie na to pozwolić. Ale...

## Trzy miesiące temu moje życie wreszcie się odmieniło!

Przyjaciółka z Niemiec przysłała mi profesjonalną bransoletkę biomagnetyczną. Najnowsze osiągnięcie naukowców z Düsseldorfu. Powiedziała, że to hit w luksusowych niemieckich sanatoriach. Niemieccy emeryci nosząc ją, śmigają niemal jak młodzieniaszki.

Początkowo byłam sceptyczna. Jednak pomyślałam: Co szkodzi spróbować? To nie jest zwykła bransoletka. To coś ma naukowo **udowodnione działanie oparte na prawach fizyki i wieloletnich badaniach.**

Zaczęłam nosić ją już kolejnego dnia. Kiedy wstałam z łóżka dzień potem, kolano mnie już nie kłuło. Nie mogłam w to uwierzyć! Mogłam się bez problemu schylić, by zawiązać buty. Niedługo później **zawroty głowy i problemy z równowagą zaczęły być o wiele mniej dokuczliwe.** Po tygodniu zaczęły się zmniejszać moje reumatyczne dolegliwości. Teraz wychodzę z domu i nie boję się, że spadnę ze schodów i pogruchoczę kości. Mój specjalista od stawów kolanowych był zaskoczony. Ponoć odbudowała mi się zdrowa tkanka stawowa aż o 40%!

Wiem, że magnetoterapia jest elementem drogich fizjoterapeutycznych zabiegów. Ciało pacjenta umieszcza się w specjalnej kapsule na 30 minut, a zabiegi należy powtarzać w seriach po 10 razy. Jednak te zabiegi działają tylko wtedy, kiedy leżysz w kapsule. A bioaktywna bransoletka **otacza Twoje ciało dobroczynnym polem magnetycznym przez cały czas! Bez przerwy!**

## Wreszcie też dobrze sypiam...

Od kiedy ją przetestowałam, nie chciałabym jej stracić za żadne skarby. Nie chcę znów biegać do specjalistów i szpikować się pigułkami. Jestem przeszczęśliwa.

Poza tym **nareszcie udaje mi się dobrze sypiać.** Dotąd budziłam się około drugiej w nocy średnio cztery razy na tydzień. Problemy ze snem utrudniały mi życie, bo wstaję codziennie o 6 rano by wyprowadzić psa, a latem podlewam ogród. Nie wiem, jak wcześniej dawałam radę. Czułam się rozbita i wiecznie zmęczona. Odkąd noszę biomagnetyczną bransoletkę, spokojnie przesypiam całą noc. Zawroty głowy i problemy z utrzymaniem równowagi przestały być tak uciążliwe. Znów mogę podróżować i regularnie odwiedzam wnuki. Już się nie boję, że w autobusie dopadną mnie nudności.

Nieważne, jakie metale są w tej bransoletce. Cokolwiek zawiera to „coś", totalnie odmieniło moje życie. **Czuję się sprawniejsza i zdrowsza.** Zaczynam nowy rozdział w swoim życiu.

To, co powtarzam ludziom: Nie ma innej drogi, by się przekonać o skuteczności bransoletki, jak samemu ją założyć. Dlatego dałam bransoletkę przyjaciołom do wypróbowania. Niektórzy z nich byli sceptyczni. Ale nikt nie chciał mi jej potem oddać! Czułam się szczęśliwa, że pomogłam tym wszystkim ludziom. Ty także możesz pomóc sobie już teraz!

Biomagnetyczna bransoletka **starczy Ci na lata i może wspomóc specjalistyczne zabiegi.** Działa bez przerwy, jest wytrzymała i bezpieczna. Poza tym w ogóle nie traci swojego działania wraz z upływem czasu. Tę bransoletkę możesz otrzymać jedynie w sprzedaży klubu rabatowego.

Prof. G. Schmucke

„Biomagnetyczną bransoletkę opracował zespół niemieckiego fizjoterapeuty Gerharda Schmuckego z Düsseldorfu. Bransoletka zawiera 20 magnesów o sile od 75 Gs każdy, które wytwarzają stałe pole magnetyczne o mocy do 1500 Gs. Pole to przenika przez ciało człowieka, uśmierza ból i łagodzi stany zapalne. Powoduje, że krew krąży 27,5 razy szybciej, co wpływa na samoregulację organizmu i wygaszanie stanów zapalnych".

### Jak działa magnetoterapia?

Magnesy neodymowe umieszczone w bransoletce biomagnetycznej aktywizują substancje odżywcze, które wspomagają komórkową regenerację organizmu. Magnesy wygaszają też procesy zapalne oraz blokują impulsy bólowe. Pobudzają czerwone krwinki krwi do większej aktywności. Dzięki temu dobroczynne elementy, takie jak enzymy, witaminy, kreatyna czy kolagen, docierają sprawniej do każdej komórki w ciele, stymulując prawidłowe ich odżywianie oraz oczyszczanie z toksyn. Fale przywracają także właściwe pH wody w komórkach i zwiększają dotlenianie tkanek. Wzrasta witalność komórek, krew się oczyszcza, a tkanki – regenerują.

### Uzdrawiająca moc pola magnetycznego:

- **przyspiesza regenerację** stawów
- **zmniejsza osteoporozę** i bóle reumatyczne
- **poprawia zmysł równowagi** przez regenerację błędnika
- **pomaga zmniejszać zawroty głowy** towarzyszące chorobie lokomocyjnej

Nawet jeśli nie cierpisz na wszystkie te dolegliwości, dzięki bransoletce biomagnetycznej **możesz się przed nimi ustrzec w przyszłości.**

## WIELKA PROMOCJA KLUBU RABATOWEGO!

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do **6 marca 2019 roku**, dostanie **70% zniżki!** Oznacza to, że otrzymasz bransoletkę biomagnetyczną za udział w klubie rabatowym zamiast za ~~323 zł~~, tylko za **97 zł** (przesyłka GRATIS)!

**Zadzwoń: 12 333 59 02**

Poniedziałek–piątek 8:00–21:00, sobota i niedziela 9:00–21:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

REKLAMOWANE W TV

Telefon kontaktowy w sprawach zwrotów i reklamacji: 91 443 79 19

Regulamin: trmsndcndtns-prvtplc.com

eprasa.pl a354df19c4

## W SKRÓCIE

*Warszawa*
### NIK skontroluje Służbę Ochrony Państwa
Najwyższa Izba Kontroli przyjrzy się działalności Służby Ochrony Państwa, formacji powstałej 1 lutego 2018 r. w miejsce Biura Ochrony Rządu - poinformowała NIK na swojej stronie internetowej. Kontrola rozpocznie się 20 czerwca we wszystkich służbach podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. - Temat przyjęty do kontroli jest wynikiem głębokiej analizy, jaką Izba przeprowadziła w związku z sygnałami pojawiającymi się m.in. w prasie, dotyczącymi zdarzeń z udziałem funkcjonariuszy podległych MSWiA, w tym SOP - mówi Krzysztof Kwiatkowski, prezes NIK. Wyniki zostaną opublikowane na początku 2020 r.

*Warszawa*
### IPN pozwie dziennikarkę za słowa o Holokauście
Instytut Pamięci Narodowej pozwie reporterkę z USA - Andreę Mitchell, która relacjonując dla NBC konferencję bliskowschodnią, powiedziała, że powstańcy w warszawskim getcie „walczyli przeciwko polskiemu i nazistowskiemu reżimowi". Potem zamieściła przeprosiny na Twitterze, ale pisząc „niefortunna nieścisłość". - Domagamy się sprostowania na wizji, a więc w miejscu, gdzie kłamliwa informacja została podana - oznajmił Jarosław Szarek, prezes IPN.

*Izrael*
### Będą zarzuty za korupcję dla Netanjahu?
Prokurator generalny Izraela Awichaj Mandelblit ogłosił, że chce postawić premierowi Benjaminowi Netanjahu zarzuty dotyczące korupcji - informuje nbcnews.com. Byłby to pierwszy przypadek w historii, kiedy urzędujący premier Izraela został oskarżony o popełnienie przestępstwa.

*Warszawa*
### PSL przedstawia pakiet dla niepełnosprawnych
Na konferencji w Sejmie prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz zaprezentował 3. odsłonę Pakietu Społecznego Ludowców, na który składają się propozycje zakładające wsparcie osób niepełnosprawnych. - Takie „500 plus" dla każdej osoby niepełnosprawnej na rehabilitację - zapowiedział szef ludowców.

*Warszawa*
### Birgfellner w ogniu pytań. Kaczyński może się bać...
Ponad 7 godzin trwało wczoraj przesłuchanie Geralda Birgfellnera w prokuraturze. Pełnomocnik austriackiego biznesmena mec. Jacek Dubois poinformował, że w piątek przesłuchanie będzie kontynuowane. - Mamy nadzieję, że efektem tych dwóch dni pracy będzie postanowienie o wszczęciu postępowania - dodał. Chodzi o zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

*Warszawa*
### Dowiedz się, jak ustrzec się przed kleszczami
Z każdym rokiem przybywa kleszczy, dlatego coraz więcej osób zapada na groźne choroby, takie jak kleszczowe zapalenie mózgu czy boreliozа. Właśnie rusza kampania „Nie igraj z kleszczem. Wygraj z kleszczowym zapaleniem mózgu". Jak uchronić się przed kleszczami i groźnymi chorobami? - Należy unikać terenów, gdzie jest ich dużo. Musimy pamiętać o odpowiednim ubraniu zasłaniającym skórę. Skuteczne mogą być środki odstraszające i szczepienia przeciwko kleszczowemu zapaleniu mózgu - mówi prof. Ernest Kuchar z WUM. Organizatorami kampanii jest Instytut Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej, Fundacja Aby Żyć i Pfizer. Partnerem wspierającym jest Medicover.
**(AIP, AS)**

# 185 mld zł na modernizację armii. Priorytetem wymiana myśliwców

*Warszawa*
**Kacper Rogacin**
redakcja@pomorska.pl

**Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej, podpisał w czwartek Plan Modernizacji Technicznej polskiej armii. Do 2026 roku państwo przeznaczy ok. 185 mld zł na zmodernizowanie wojska. Priorytetem będzie wymiana starych myśliwców na nowe.**

FOT. MAREK SZAWDYN
Plan ministra Mariusza Błaszczaka zakłada zastąpienie myśliwców MiG-29 i Su22 maszynami piątej generacji

- Podpisałem jeden z najważniejszych dokumentów planistycznych - plan modernizacji technicznej do 2026 roku. Ten plan zakłada modernizację o wartości 185 mld zł - powiedział w czwartek minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak na konferencji prasowej. Program ma wzmocnić głównie wschodnią część Polski.

- Przede wszystkim flanka wschodnia. Powołałem nową dywizję na wschód od Wisły. Co do zasady nowy sprzęt będzie kierowany właśnie tam - wyjaśniał Błaszczak.

Jednym z priorytetów, jeśli nie najważniejszym punktem planu, jest zastąpienie starych myśliwców nowymi maszynami.

- Zakupimy 32 nowe samoloty piątej generacji. Zastąpią one wysłużone już samoloty MiG-29 i Su22. Kupiliśmy już śmigłowce Black Hawk dla Wojsk Specjalnych, kończymy postępowanie na śmigłowce dla Marynarki Wojennej, a na podstawie nowego Planu Modernizacji Technicznej pozyskamy śmigłowce uderzeniowe w ramach programu KRUK - powiedział szef MON.

**Najważniejszą sprawą dla Polski jest w tej chwili posiadanie strategii obrony. To jest absolutny priorytet**
**prof. Romuald Szeremietiew**

- Najważniejszą kwestią dla Polski jest w tej chwili posiadanie strategii obrony państwa. To jest absolutny priorytet, powtarzam to od dawna. Taka strategia powinna zostać opracowana jak najszybciej - mówi prof. Romuald Szeremietiew, były p.o. ministra obrony narodowej, w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press.

- Polska powinna inwestować w defensywę. Jeśli chodzi o działania ofensywne, to spokojnie możemy korzystać z potencjału naszych większych sojuszników z NATO. Oczywiście, rozsądne wydawanie pieniędzy na sprzęt ofensywny jest jak najbardziej w porządku, ale przede wszystkim musimy zadbać o obronę. Bo przecież sojusze nie są wieczne. Amerykanie mogą kiedyś wyjechać z Polski, a wtedy zostaniemy z tymi rakietami o zasięgu 300 kilometrów. I nawet nie będziemy posiadali sprzętu do ich naprowadzania - dodaje prof. Szeremietiew.

Lista obietnic, jakie zawarto w planie Błaszczaka, nie kończy się na myśliwcach i śmigłowcach.

- Kolejnym priorytetem jest budowa polskiego, własnego systemu antydostępowego, w terminologii NATO-owskiej A2AD. Chodzi o to, żeby z zakupionym już systemem rakiet Patriot zintegrować rakiety krótkiego zasięgu produkowane w Polsce - powiedział minister.

- Przygotowaliśmy rozwiązanie pomostowe dotyczące okrętów podwodnych. Nie rezygnujemy z żadnego z programów dotyczących rozbudowy polskiej Marynarki Wojennej - mówił.

Osobnym punktem, który znalazł się w Planie Modernizacji Technicznej, jest kwestia cyberbezpieczeństwa. Mariusz Błaszczak zapowiedział wydanie rekordowej kwoty na rozwój tej dziedziny.

- Kładziemy nacisk także na kupienie nowoczesnego sprzętu kryptograficznego i informatycznego dla Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni. Nakłady na Wojska Obrony Cyberprzestrzeni wyniosą trzy miliardy złotych - powiedział.

Szef MON zaznaczył też, że jego resort pracuje już nad perspektywą do roku 2034.

- Zgodnie z moją decyzją wydłużyliśmy okres planowania z dziesięciu do piętnastu lat - przyznał Mariusz Błaszczak.
©℗

# Prezydent skarży do TK senacki przepis Ustawy 2.0

*Warszawa*
**Leszek Rudziński**
leszek.rudzinski@polskapress.pl

**Andrzej Duda zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego jeden z zapisów Konstytucji dla nauki.**

Chodzi o przepis, który gwarantuje sędziom dożywotnie zatrudnienie na uczelniach. Poparcie dla decyzji prezydenta wyraził minister nauki Jarosław Gowin.

„Prezydent Duda zaskarżył do Trybunału senacką »wrzutkę« do Ustawy 2.0, gwarantującą sędziom dożywotne zatrudnienie na uczelniach. Ten przepis jest nie tylko sprzeczny z Konstytucją. Jest też niemoralny i sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem. Pełne poparcie z mojej strony dla wniosku prezydenta Andrzeja Dudy" - poinformował na Twitterze minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin, z którego inicjatywy powstała Ustawa 2.0.

Zaskarżoną przez prezydenta poprawkę przyjął w ubiegłym roku Senat do ustawy z 20 lipca 2018 roku - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Poprawka wprowadziła prawo dla urzędującego sędziego Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego lub Sądu Administracyjnego i sędziego w stanie spoczynku do dożywotniego zatrudnienia na uczelni bez względu na wynik oceny pracowniczej.

Umowa z sędzią może być rozwiązana tylko w przypadku, gdy ten stracił uprawnienia do wykonywania zawodu sędziego lub utracił uprawnienia do stanu spoczynku.
©℗

# Fiasko szczytu. Poszło o sankcje i atomowe ambicje

*Hanoi*
**Kazimierz Sikorski**
redakcja@polskatimes.pl

**Nie było oczekiwanego porozumienia. Szczyt amerykańsko-północnokoreański w Hanoi zakończył się niczym.**

Szczyt przywódców USA i Korei Północnej w wietnamskiej stolicy oraz deklaracja, że rozmowy powinny być kontynuowane nie są sukcesem. Stało to w sprzeczności z optymistycznymi zapowiedziami Donalda Trumpa tuż przed rozpoczęciem szczytu, a nawet po pierwszym jego dniu. Prezydent USA liczył nie tylko na przełom w relacjach, ale też na zapowiedzi Kim Dzong Una, że jego kraj pozbędzie się atomowych ambicji.

Po przedwcześnie zakończonym szczycie Trump mówił na konferencji o tym, że spędził niemal cały dzień na rozmowach z Kimem, określił go nawet mianem „mocnego gościa" o silnym charakterze, ale to za mało, by mówić o sukcesie. Co sprawiło, że rozmowy nie zakończyły się tak, jak oczekiwał tego Trump? Odpowiedź prezydenta USA była jasna: powodem była kwestia sankcji nałożonych na Koreę Północną. Na zniesieniu ograniczeń najbardziej zależało Kimowi. Nie był jednak gotowy do ustępstw, przede wszystkim do podpisania dokumentu, w którym zobowiązałby się do rezygnacji z programu jądrowego czy pozwoliłby międzynarodowym obserwatorom na dostęp do ośrodków atomowych Pjongjangu.

W tej sytuacji rzeczniczka Białego Domu Sarah Sanders mogła powiedzieć, że „tym razem nie osiągnięto porozumienia". Dodała, że przeprowadzono konstruktywne rozmowy o denuklearyzacji Korei Płn. i przywódcy USA i Korei Płn. mają nadzieję kontynuować rozmowy.

Spotkanie z dziennikarzami Trump rozpoczął od oświadczenia, że czas spędzony z północnokoreańskim liderem był „bardzo owocny". Dodał jednak, że „to nie czas, aby cokolwiek podpisywać". - Uznaliśmy z sekretarzem stanu, że podpisywanie jakiegoś porozumienia nie będzie dobre. Pojawiły się pewne możliwości, ale nie zdecydowaliśmy się na żadną z nich.

Później zabrał głos sekretarz stanu Mike Pompeo: -Przywódca Korei był „nieprzygotowany do spełnienia żądań USA". Nie dotarliśmy do czegoś, co miałoby sens dla USA. Kim miał na to nadzieję, poprosiliśmy go, aby zrobił więcej, nie był jednak przygotowany, aby to zrobić. Pompeo zaznaczył, że „jest optymistą".

FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS
Na szczycie Trumpa z Kimem nie osiągnięto porozumienia

Dopytywany przez dziennikarzy Trump powtórzył, że kością niezgody były sankcje. - Oczywiście nie możemy tego zrobić. Korea Północna chciała zdenuklearyzować dużą część obszaru, o który nam chodziło, ale nie możemy zrezygnować z sankcji, będziemy dalej współpracować, ale w tym momencie musieliśmy odejść - podkreślił Trump.

Prezydent USA ma nietęgą minę po Hanoi. Jego pierwszy szczyt w Singapurze w ub. r. został skrytykowany za to, że był jałowy. Padały słowa, że teraz będzie naciskał, aby wypracować porozumienie o denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego. Nic z tego nie wyszło, co będzie postrzegane jako porażka Trumpa, który opowiadał o historycznym zbliżeniu z Kimem.
©℗

eprasa.pl a354df19c4

# GRUDZIĄDZ

Dyżur: Daniel Dreyer, tel. 56 45 11 920

## Kawiarenka na Górze

*Starówka*

(PA)
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

**Mobilna kawiarenka ma stanąć w nadchodzącym sezonie letnim na Górze Zamkowej.**

- Rozmawiałem na ten temat z wojewódzkim konserwatorem zabytków i otrzymaliśmy „zielone światło" - mówi Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza. - Oczywiście, trzeba będzie jeszcze ustalić szczegóły.

Kawiarenkę wraz z toaletą ma postawić Miejski Ośrodek Wypoczynku i Rekreacji. Następnie w drodze konkursu ma być wyłoniony operator - gospodarz kawiarenki.

©℗

## Sprawy alimenciarzy „zasypały" prokuraturę

*Przestępczość*

(PA)
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

**Ponad 2,7 tys. spraw wpłynęło w ubiegłym roku do Prokuratury Rejonowej w Grudziądzu. To o 360 więcej w stosunku do 2017 roku.**

- Zanotowaliśmy wzrost liczby postępowań dotyczących przemocy w rodzinie i o wiele więcej spraw związanych z niepłaceniem alimentów - wyjaśnia Agnieszka Reniecka, prokurator rejonowy Grudziądza.

Te ostatnie trwają długo, głównie ze względu na trudność w ustaleniu miejsc pobytu alimenciarzy.

- Często te osoby przebywają za granicą i nie mają meldunków - tłumaczy prokurator.

Zanotowano mniej gwałtów. - W 2017 roku było ich 12, w ubiegłym roku 9 - dane statystyczne podaje Agnieszka Reniecka.

W 2018 r. prokuratura skierowała do sądu 850 aktów oskarżenia. To o 165 więcej niż rok wcześniej. W sprawach prowadzonych przez grudziądzką prokuraturę w 2018 roku zapadło 1039 prawomocnych wyroków z czego 13 uniewinniających.

- Początek roku był nastawiony na walkę z przestępczością narkotykową i będziemy na pewno kontynuowali ten kierunek. Myślę, że w tym roku będziemy też mierzyli się na większą skalę z przestępczością internetową, gdyż ten środek masowego przekazu coraz częściej staje się narzędziem działań przestępczych - mówi prokurator.

W grudziądzkiej prokuraturze pracuje 10 prokuratorów i jeden asesor. Wkrótce ma dołączyć jeszcze jeden asesor.

©℗

# Zaglądamy do portfeli naszych radnych wojewódzkich

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@pomorska.pl

*Samorząd*

**Ile zarobili, jakie mają nieruchomości, kredyty? Oto co do oświadczeń majątkowych wpisali radni sejmiku wojewódzkiego z Grudziądza i powiatu.**

W oświadczeniach majątkowych radni zobowiązani są wymienić swoje dochody, kredyty, nieruchomości oraz inne składniki mienia, których wartość jest większa niż 10 tys. zł.

Po 12 latach pracy jako prezydent Grudziądza, radnym wojewódzkim wybrany został Robert Malinowski. Cały swój majątek dzieli on z małżonką.

Zgodnie ze złożonym przez radnego oświadczeniem, praca w grudziądzkim urzędzie miasta w ubiegłym roku (do 21 listopada) przyniosła mu 133 tys. zł. Odchodząc z pracy odebrał też odprawę i ekwiwalent za niewybrany urlop w łącznej wysokości 42 tys. zł netto. Robert Malinowski w ubiegłym roku (do 10 grudnia) otrzymał także 72 tys. zł emerytury.

Posiada akcje firm Tauron oraz Energa o łącznej wartości 3,4 tys. zł.

Radny Malinowski ma dom o powierzchni 170 m kw., którego wartość szacuje na 425 tys. zł. Dom ten stoi na działce 3,3 tys. m kw. o wartości 66 tys. zł.

Ruchomości radnego to samochody: audi Q5 z 2011 r., hundai IX20 z 2015 r. oraz zegarek męski o wartości 12,5 tys. zł. Auta te zastąpiły vw tourana, którego posiadanie Malinowski wykazał na początku 2018 r.

W porównaniu z oświadczeniem z 2018 r., radny Malinowski spłacił kredyt hipoteczny (53 tys. zł).

**Majątek radnych jest jawny. Oświadczenia na jego temat składają co roku. Wpisują do nich mienie o wartości ponad 10 tys.zł**

Rodzinne oszczędności zaś zmalały z 44 do 20 tys. zł.

Pierwszy raz w sejmiku wojewódzkim zasiada Michał Czepek, wcześniej radny miejski. Jako pracownik grudziądzkiej informacji turystycznej w ubiegłym roku zarobił 42 tys. zł brutto, diet radnego otrzymał blisko 17 tys. zł, a jako członek rady programowej Polskiego Radia Pomorza i Kujaw otrzymał 3 tys. zł diety.

Współwłaścicielką majątku radnego jest jego żona. Państwo Czepkowie posiadają mieszkanie o powierzchni 82 m kw. o wartości 185 tys. zł z kredytem hipotecznym wynoszącym blisko 39 tys. zł. Jeżdżą dwoma autami: oplem astrą z 2007 r. oraz toyotą avensis z 2004 r.

Jeszcze przed rokiem, radny miał 6,5 tys. zł oszczędności oraz tysiąc akcji Energa SA. W nowym oświadczeniu majątkowym ich już nie wykazuje.

Pierwszy raz radną wojewódzką wybrana została Małgorzata Taranowicz z gminy Gruta. Pracuje jako wojewódzki komendant OHP i z tego tytułu w ub.r. osiągnęła dochód w wysokości blisko 84 tys. zł.

Na jej dochody składały się także: dieta członka rady programowej radia PiK: 4 tys. zł oraz dieta sołtysa w gminie Gruta: 2,2 tys. zł.

Małgorzata Taranowicz posiada mieszkanie o powierzchni 28,2 m kw. o wartości 55 tys. zł oraz część budynku inwentarskiego o wartości 2 tys. zł. Jest właścicielką hondy jazz z 2007 r., którą wycenia na 15 tys. zł. Oszczędności nie ma. Spłaca trzy kredyty na łączną kwotę 82,6 tys. zł. Ma dwie karty kredytowe z limitami po 2 tys. zł. ©℗

FOT. PIOTR BILSKI

**Robert Malinowski wykazał zegarek o wartości 12,5 tys. złotych**

FOT. PIOTR BILSKI

**Michał Czepek ma 82-metrowe mieszkanie kupione za kredyt hipoteczny**

FOT. PIOTR BILSKI

**Małgorzata Taranowicz jako wojewódzki komendant OHP zarobiła blisko 84 tys. zł**

*Pieniądze*

### Wysoka odprawa dla byłego prezesa MPGN-u

Zenon Różycki, były prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Nieruchomościami po odejściu z pracy otrzymał sporą odprawę. Jak informuje Agnieszka Gamalczyk z biura zarządu MPGN-u, byłemu szefowi spółki wypłacono ponad 66 tys. zł (brutto) odprawy!

„Kontrakt menadżerski, na podstawie którego Zenon Różycki świadczył pracę był umową cywilno-prawną, a więc nie przysługiwał mu urlop" - czytamy w odpowiedzi MPGN-u na pytanie o ekwiwalent za ewentualnie niewykorzystany urlop wypoczynkowy Zenona Różyckiego.

Były prezes MPGN-u złożył wypowiedzenie z pracy 14 lutego. Dwa dni później powołano na to stanowisko Joannę Elszkowską. Dla porównania przypomnijmy, że wysokość odprawy byłego prezydenta Grudziądza, Roberta Malinowskiego wyniosła ponad 32,8 tys. zł.

(PA)

FOT. PIOTR BILSKI

**Andrzej Pepliński po 10 latach pracy w PINB-udzie został jego szefem**

*Kadry*

### Nowy szef nadzoru budowlanego

Andrzej Pepliński ukończył studia z zakresu budownictwa o specjalności konstrukcje budowlane i inżynierskie. Posiada uprawnienia do kierowania robotami budowlanymi w specjalności konstrukcyjno-budowlanej.

Na stanowisku szefa PINB-udu zastąpi Zbigniewa Ptaszyńskiego, który odszedł na emeryturę.

(PA)

# Powstać - i działać - ma nowa Rada Biznesu

*Przedsiębiorczość*

(DD)
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

**Powołanie Rady Biznesu zapowiedział Maciej Glamowski, podczas wczorajszego spotkania z grudziądzkimi przedsiębiorcami.**

Ok. 400 osób - szefowie firm oraz miejskich instytucji - przyszło wczoraj do teatru na „Karnawałowe spotkanie biznesu", na które zaprosił prezydent.

- W naszym mieście istnieje 6157 firm, ale nie z wszystkimi mamy kontakt. Budujemy ich bazę - mówił Maciej Glamowski.

Prezydent zapowiedział powołanie Rady Biznesu. - Aby na bieżąco, raz w miesiącu dzielić się uwagami i problemami - wyjaśnił Maciej Glamowski.

Podobna rada była powoływana już przy poprzednim prezydencie. Ale o jej działaniach nie było słychać. W jej składzie brakowało np. przedstawicieli Cechu Rzemiosł Różnych. - Jesteśmy otwarci na takie inicjatywy. I umówieni na spotkanie z prezydentem - mówi Wiesław Łasiński, podstarszy grudziądzkiego Cechu Rzemiosł Różnych.

Artystyczną atrakcją wczorajszego spotkania był koncert Joanny Knitter z zespołem.

©℗

FOT. PIOTR BILSKI

**Dla gości „Karnawałowego spotkania biznesu" przygotowano także poczęstunek. Właśnie w kuluarach toczyły się rozmowy, nie tylko o biznesie**

eprasa.pl a354df19c4

GRUDZIĄDZ

www.pomorska.pl/grudziadz

# Czas rozpocząć nabór do przedszkoli

*Edukacja*

(DD)
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

**W poniedziałek startuje rekrutacja dzieci do samorządowych przedszkoli.**

Na każdym dużym osiedlu oraz w centrum Grudziądza funkcjonują przedszkola prowadzone przez samorząd. Łącznie w placówkach tych jest ponad 2.100 miejsc.

Rekrutacja dzieci rozpocznie się 4 marca i potrwa do 29 marca.

Rodzice chcący, aby ich dziecko chodziło do miejskiego przedszkola na początek powinni założyć konto na stronie internetowej https://grudziadz.przedszkola.vnabor.pl

Tam należy wskazać przedszkole, do którego dziecko będzie kandydowało.

Wypełniony formularz należy wydrukować i dostarczyć do wskazanej placówki najpóźniej 29 marca.

Pierwszeństwo w przyjęciu na następny rok mają dzieci już uczęszczające do danego przedszkola.

Na pierwszym etapie rekrutacji komisja będzie brała pod uwagę kryteria, które wynikają z ustawy. Zgodnie z nimi większe szanse mają dzieci m.in. pochodzące z rodziny wielodzietnej, niepełnosprawne, mające niepełnosprawnego jednego lub oboje rodziców albo niepełnosprawne rodzeństwo, wychowywane przez jednego rodzica lub objęte pieczą zastępczą. Dodatkowe punkty otrzymają dzieci, których oboje rodzice pracują lub studiują oraz potrzebujące wydłużonej - płatnej - opieki do co najmniej 9 godzin pobytu w przedszkolu.

Lista maluchów zakwalifikowanych do miejskich przedszkoli zostanie opublikowana 15 kwietnia. Te dzieci, dla których miejsc zabraknie, opiekę znaleźć będą mogły w placówkach prywatnych. Oferują one ok. 1,5 tys. miejsc.©℗

# Łasin czy Gruta? Spór władz o lokalizację domów dziecka

Aleksandra Pasis
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

*Powiat grudziądzki*

**Podczas sesji burzliwą debatę wywołała uchwała w sprawie zmiany lokalizacji i dokumentacji budowy dwóch placówek opiekuńczo-wychowawczych na terenie powiatu. 10. głosami zdecydowano, że obie powstaną one w Łasinie.**

Pierwotna wersja zakładała, że jeden dom dziecka zostanie wybudowany na terenie gminy Gruta, a drugi na terenie gminy Łasin. Taką decyzję podjęto jeszcze za poprzednich władz powiatu.

Za tym, by jednak obie placówki powstały w Łasinie jest obecny zarząd samorządu grodzkiego, który przygotował w tej sprawie projekt uchwały.

**Wzorowali się na sąsiadach**

- Analizowałem dotychczasową wizję oraz plany i skonfrontowałem je z trzema podobnymi inwestycjami na terenie sąsiednich powiatów: chełmińskiego, brodnickiego i sępoleńskiego - mówi Adam Olejnik, starosta grudziądzki. - Podjęliśmy decyzję, że chcemy czerpać z ich doświadczeń, gdyż one odpowiadają naszej strukturze, są przyjazne i spełniają standardy o jakie nam chodzi, czego nie mogliśmy powiedzieć o dotychczasowych projektach.

Jakimi argumentami „za" lokalizacją w Łasinie przekonywał starosta? - Obie placówki opiekuńczo - wychowawcze miałyby powstać na terenie łasińskiego kampusu szkolnego. Działki są uzbrojone w media. Dzieci będą miały dostęp do szkoły, szpitala, przedszkola, orlika - wylicza Adam Olejnik. - Budowa w jednym miejscu obniża koszty inwestycji oraz funkcjonowania.

Starosta przyznał, że gmina Gruta może być zawiedziona, że nie będzie tam budowana placówka opiekuńczo - wychowawcza, mimo wcześniejszych planów. - Jestem przekonany, że mimo sprzeciwów, finalnie wszyscy będziemy zadowoleni - kwituje Adam Olejnik.

Dodatkowym argumentem „za" Łasinem o jakim wspomniał starosta, było to, że łasiński zespół szkół dysponuje dwoma mieszkaniami, które w przyszłości mogłyby służyć do usamodzielnienia wychowanków.

**„Starosta jest marionetką"?**

Głos na sesji zabrał Ireneusz Maj, wójt gminy Świecie nad Osą:

- Dlaczego o zmianie lokalizacji jesteśmy powiadamiani w ostatnim momencie? Co będzie z dofinansowaniem tego projektu? Przecież dokumentacja jest na dwie lokalizacje. Trzeba będzie składać nowy wniosek? Co jeśli nie zostanie zaakceptowany? Mam jeszcze pytanie: gdyby nie było zmiany wójta w Grucie to też nie byłoby zmiany lokalizacji? Czy starosta jest jeszcze starostą czy marionetką?

**Na poprzednią dokumentację budowy dwóch domów dziecka w Łasinie i Grucie wydano 50 tys. zł**

Adam Olejnik, starosta grudziądzki

Adam Olejnik odpowiada:

- To, kto pełni funkcję wójta w Grucie, nie ma znaczenia. To są tylko insynuacje. Przechodząc do finansowania: aby nie stracić przyznanego od marszałka dofinansowania, wspólnie ustaliliśmy z jego służbami, że poprawimy złożone dokumenty. Dokonamy merytorycznej wymiany wniosku, co będzie oczywiście podlegało sprawdzeniu i analizom.

- Czy dobro dzieci jest na pewno najważniejsze? Dzieci z placówek przebywając na terenie szkolnego kampusu łasińskiego będą szykanowane i wytykane palcami przez dzieci chodzące do szkoły z normalnych domów - do sprawy odniósł się wójt gminy Gruta, Waldemar Kurkowski. I zapewniał: - W Grucie też moglibyśmy wygospodarować mieszkania do usamodzielnienia.

Adam Olejnik: - Lokalizacja domów dziecka przy szkole nie jest żadnym zagrożeniem.

Ostatecznie 10 radnych powiatowych było za tym, by obie placówki powstały w Łasinie, 5 radnych było przeciw, a 1 osoba wstrzymała się od głosu. ©℗

REKLAMA 008929107

Centrum Kultury TEATR ul. Teatralna 1, Grudziądz
Bilety do nabycia w Kasie CK Teatr tel. (056) 462-34-76 www.kupbilecik.pl www.biletyna.pl
ZAMÓWIENIA ZBIOROWE ORAZ DODATKOWE INFORMACJE, ORGANIZATOR 600 239 037

# Karnawał kończy się koncertowo. Propozycje na weekend

*Zaproszenia*

(DX)
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

**Dwa koncerty zaplanowano na najbliższe dni. Będzie też okazja, aby posłuchać o podróżach albo samemu pozwiedzać.**

FOT. PIOTR BILSKI/ARCHIWUM

Orkiestra smyczkowa grudziądzkiej szkoły muzycznej zagra w niedzielę w teatrze

Pierwszym wydarzeniem weekendu jest spotkanie „Klubu podróżników": dziś o g. 18 w marinie. W jego trakcie Weronika Łukaszewska i Sławek Sanocki opowiedzą o swojej zimowej, trzymiesięcznej wędrówce przez Karpaty ze Słowacji aż do Rumunii. To było pierwsze w historii zimowe przejście Łuku Karpat. Wstęp wolny.

Miłośnicy stand-upu mogą zacierać ręce. Dziś wieczorem będą mieli okazję rozerwać się podczas występów Jaśka Borkowskiego oraz Rafała Banasia. Spotkanie z nimi rozpocznie się o g. 19.30 w klubie „Akcent" Bilety kosztują 30 zł.

„Karnawałowe arie, duety i tercety" w sobotę wykona dla nas zespół Bellcanti. Zaśpiewają sopranistki: Magdalena Chmielecka, Maria Malinowska i Karolina Sołomin. Gościnnie, barytonem panie uzupełni Zbigniew Kulwicki. Na fortepianie akompaniować będzie Emilia Grażyńska-Stefanowicz. Sobotni koncert rozpocznie się o g. 17 w teatrze. Bilety po 30-40 zł.

Bardzo ciekawy, bo zróżnicowany repertuar na niedzielny koncert przygotowali uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej w Grudziądzu. W programie są kompozycje od klasyki, przez muzykę rozrywkową aż po standardy jazzowe. Zagrają zespoły i orkiestry, zaśpiewa chór. Niedzielny koncert w teatrze rozpocznie się o g. 16. Wstęp bezpłatny.

W ten weekend trwać będzie wojewódzka akcja „Poznaj region z przewodnikiem". W jej ramach za darmo lub za złotówkę można m.in.: w sobotę zwiedzić wystawę „Centrum Wyszkolenia Kawalerii" w grudziądzkim muzeum, a w niedzielę wybrać się na spacer z przewodnikiem PTTK po grudziądzkiej starówce. Liczba miejsc jest ograniczona.

Zapisy chętnych prowadzone są tylko w internecie pod adresem www.rejestracja.kujawsko-pomorskie.pl ©℗

eprasa.pl a354df19c4

Lawina ruszyła. Historii pedofilii kościelnej już nic nie zatrzyma
str. 1, 20-21

Ekskluzywny wywiad ze Zbigniewem Bońkiem
str. 24-25

Choć rządzi nami czas, czyli jak sami się zapętlamy
str. 30

# magazyn

FOT. KAROLINA ROKITNICKA

Ks. Wacław Paluch po 37 latach posługi został wydalony z zakonu karmelitów. Nakazano mu opuścić bramy klasztoru w Oborach

# Wydalony z zakonu ksiądz będzie szukał sprawiedliwości w sądzie

*Obory (gmina Zbójno)*

**Wacław Paluch, po 37 latach został wykluczony z zakonu karmelitów. Oficjalny powód – niesubordynacja. Nakazano mu opuścić klasztor w Oborach. Duchowny zamierza się starać o pół miliona zadośćuczynienia.**

Zakonnik w czasie swojej posługi przebywał w ośmiu klasztorach. Twierdzi, że spotkało go wiele złego w każdym z nich.

- Niestety, mam wiele złych doświadczeń - wyzwiska, liczne kary, awantury i nawet atak z siekierą. Każde przenosiny to był koszmar. Niektórzy mają satysfakcję i przyjemność z dręczenia innych. Dostawałem fatalne pokoje - bez łazienki, mebli, z myszami. Ostatnie 20 lat spędziłem w klasztorze w Oborach (w gminie Zbójno). Już od kilku lat mówiono mi o planach przeniesienia. Gdy usłyszałem, że mam zamieszkać w Krakowie, tłumaczyłem, że na tych przemieszczeniach wychodzę strasznie. Lekarz mi powiedział, że to są stany depresyjno-lękowe, do tego mam wysokie nadciśnienie, ale przełożony uznał, że to są żadne argumenty. Dał mi drugi raz pisemne upomnienie, suspensę i mnie wyrzucili - opowiada ks. Wacław Paluch.

**500 zł za miesiąc**

Dekret Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego o wydaleniu z zakonu został wydany 10 listopada 2018 roku.

W związku z tym, że ks. Wacław Paluch nie zmienił miejsca zamieszkania, został wykluczony z zakonu. Nie wolno mu odprawiać mszy ani nosić habitu. Ksiądz twierdzi, że odcięto jemu nawet dostęp do kuchni. Dostał także pismo, w którym nakazano mu opuścić klasztor, choć nie ma dokąd pójść. Za bezprawne zajmowanie pokoju w klasztorze, wystawiane są rachunki - 500 zł za miesiąc pobytu.

Ksiądz dochodu nie ma.

Przeor klasztoru w Oborach nie chciał sprawy komentować. Odesłał nas do Kurii Prowincjalnej Karmelitów w Krakowie. Ta, po nagłośnieniu sprawy przez media, w miniony poniedziałek wydała oświadczenie. Twierdzi, że ks. Wacław Paluch nie wykazuje woli współpracy. Zaznacza też, że zachowano wszystkie normy proceduralne przewidzianej przez prawo uniwersalne Kościoła i prawo własne Zakonu, a na każdym etapie procesu zostało zagwarantowane prawo do obrony.

„W chwili obecnej, gdy Ks. Paluch nie jest już członkiem Zakonu (nie utracił jednak statusu osoby duchownej i jako ksiądz może ubiegać się o przyjęcie do diecezji bądź innego instytutu zakonnego) na terenie klasztoru, którego prawnym przełożonym jest Przeor, przebywa jako osoba prywatna. Nikt z przełożonych, ani miejscowy Przeor, ani Prowincjał, nie wyrzucił Ks. Palucha na przysłowiowy „bruk". W ostatnich dniach zainteresowany dostał propozycję zamieszkania w pokoju, z którego korzystali dotychczas przybywający do klasztoru w Oborach goście. Są tam godne warunki do mieszkania (ogrzewanie, dostęp do bieżącej wody, łazienka, dostęp do prądu, miejsce do spania itd.). Rzeczą oczywistą jest, że wobec utraty członkostwa w Zakonie, klasztor nie może ponosić kosztów zamieszkania Ks. Wacława Palucha i w ramach rekompensaty za zajmowany pokój zainteresowany powinien pokrywać choćby minimalne koszty związane z utrzymaniem zajmowanego pomieszczenia" - pisze o. Mariusz Płuciennik, asystent prowincjalny, sekretarz prowincji.

**Niech wyjedzie**

Ksiądz Wacław pokazuje jednak pismo - „Wezwanie do opuszczenia lokalu oraz zapłaty odszkodowania" od przeora klasztoru w Oborach, Włodzimierza Durbasa.

**Dokończenie na str. 16**

eprasa.pl a354df19c4

Gazeta Pomorska
Piątek, 1.03.2019

# Kuria uważa, że były zakonnik „sieje zamęt” przez wypowiedzi

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@pomorska.pl

*Obory (gmina Zbójno)*

**Sprawa wydalenia z zakonu karmelitów ks. Wacława Palucha odsłoniła kulisy klasztornego życia.**

FOT. KAROLINA ROKITNICKA

Ks. Wacław Paluch w klasztorze w Oborach mieszka od 20 lat

Wyrzucony zakonnik nie kryje rozgoryczenia sposobem traktowania, zarówno przez zwierzchników, jak i braci.

- Traktują mnie jak najgorszego przestępcę. Nie ma gestów jedności, koleżeństwa, jestem odizolowany. Na tablicy ogłoszeń do publicznej wiadomości wywieszają pisma do mnie. Z drugiej strony słyszy się o tolerancji dla duchownych pedofilów czy księży i zakonników, którzy nie żyją w czystości - mówi ks. Wacław Paluch.

Rzecznik krakowskiej kurii przyznaje, że to pierwszy w kraju przypadek wydalenia z ich klasztoru.

- Zakonnicy mający różnego rodzaju kłopoty sami podejmowali decyzje, że z zakonu odchodzą - przyznaje o. Mariusz Płuciennik.

Temat księdza Wacława rzeczywiście jest publicznie omawiany.

„Miejscowy Przeor w czasie ogłoszeń na Mszach świętych dwukrotnie powiadomił wspólnotę wiernych o sytuacji byłego zakonnika, najpierw informując o publicznej karze suspensy (suspensa, czyli zawieszenie - kara kościelna w Kościele katolickim stosowana tylko wobec duchownych, polegająca na zakazie lub ograniczeniu suspendowanym kapłanom możliwości pełnienia przez nich czynności im przynależnych z racji stanu, funkcji - odprawiania mszy świętej, wykonywania jurysdykcji, nauczania, podejmowania aktów władzy, pobierania dochodów - przyp. red.)., która miała przywołać Ks. Palucha do zmiany postępowania, tak by nie był zgorszeniem dla wiernych i drugi raz po Dekrecie Kongregacji o wydaleniu Ks. Palucha z Zakonu Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel” - czytamy w oświadczeniu kurii.

„Cała sprawa nie miałaby miejsca, gdyby Ks. Wacław Paluch wypełnił dekret o. Prowincjała, do czego zobowiązał się przyjmując śluby wieczyste w Zakonie. Niestety, po trzech latach braterskich rozmów i składania nowych propozycji, po próbach dialogu i mediacji, a także po poinformowaniu o tym, czym może skutkować uporczywe nieposłuszeństwo prawnym nakazom przełożonego, sprawa musiała znaleźć swoje zakończenie w Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Zakon ze smutkiem przyjmuje postawę Ks. Wacława, który przez swoje wypowiedzi sieje niepotrzebny zamęt. Pomimo to nasz Zakon wciąż oczekuje na podjęcie przez Ks. Palucha rozmów dotyczących pomocy w rozpoczęciu życia poza klasztorem” - oświadcza kuria.

## Różne wersje

Ksiądz Wacław inaczej przedstawia sprawę swojej niesubordynacji:

- Nie ma innych propozycji. Mam się przenieść i już. Są tylko różne argumenty - albo straszenie policją i konsekwencjami, albo obiecywanie niemożliwych rzeczy - jak pieniądze czy dobre warunki. W sobotę ojciec prowincjał, po medialnym nagłośnieniu sprawy, mnie odwiedził, ale nadal słyszę głównie o konsekwencjach mojego nieposłuszeństwa - dodaje były już zakonnik.

Mieszkańcy Obór do sprawy podchodzą ostrożnie, bo sami mówią, że niewiele z zakonnego życia wycieka.

- Ksiądz Wacław wydaję się być sympatyczny. Zawsze miał czas dla wiernych przed mszą i po niej. O obecnych zakonnikach nie powiedziałbym nic złego. Wcześniej zdarzały się „afery” - jeden rzucił się na ks. Wacława z siekierą, inny zakonnik miał dzieci, wystąpił z zakonu - mówi mieszkaniec. - Nawet na kazaniu ksiądz powiedział, że kto pomoże ks. Wacławowi naraża siebie i całą rodzinę na ekskomunikę.

Ojciec Mariusz Płuciennik nie daje wiary niektórym historiom.

- To miejscowa legenda, która krąży od lat - mówi zapytany o atak z siekierą.

Dotarliśmy do zakonnika, który przebywał z ks. Wacławem w zakonie.

- Wacek lubił żarty. Zdarzyło się, że założył kobiecą perukę. Szokował też, że jeździł kolarzówką w obcisłych strojach. Bardzo przeżywał problemy, wracał do starych spraw. Kiedyś obraził się na mnie, że artystka przygotowująca obraz dla klasztoru mnie namalowała, a jego nie. Później się okazało, że jest na tym obrazie, ale odwrócony tyłem, odmawiający IV tajemnicę różańca. Żartowałem, że jak odprawia mszę to odwraca się tyłem do wiernych, więc tak go namalowano, ale i tak temat wracał. Mimo jakiś zgrzytów nie powiedziałbym, że to ksiądz, który dopuszczał się ciężkich przewinień - przyznaje zakonnik.

Inny dodaje, że nie chce osądzać, ale ks. Wacław nie może być stawiany za wzór. Księdzu zarzucono m.in. brak zaangażowania w pracę na rzecz zakonu.

- Były lata, że uczyłem religii w dwóch szkołach, bo nikt tego nie chciał robić. Zajmowałem się zaopatrzeniem dla klasztoru, prowadziłem punkt intencyjny, a i tak słyszałem, że nic nie robię, że jestem patologią, bo jeżdżę rowerem - dodaje wydalony zakonnik.

Ksiądz Wacław odwołał się od dekretu o wydaleniu z zakonu. Zamierza też starać się o zadośćuczynienie za znęcanie się. Twierdzi również, że przez 18 lat zakon nie odprowadzał za niego składek ubezpieczeniowych.

**Znalazłem się w sytuacji wręcz tragicznej - jestem bez środków do życia i przyszłości**

ks. Wacław Paluch

- Mam legitymację ubezpieczeniową z 1989 roku, ale gdy trafiłem do szpitala, okazało się, że te pieczątki i podpisy nic nie znaczą, bo mnie w systemie ubezpieczeń nie ma i za leczenie musiałem zapłacić. Obiecano, że ta sprawa zostanie wyjaśniona, że dostanę rekompensatę, ale tak się nie stało - mówi ks. Wacław.

Bartosz Wieczorek, p. o. prokuratora rejonowego w Golubiu-Dobrzyniu zaznacza, że jeśli doszło do fałszowania dokumentacji, to jest to przestępstwo.

- Takie czyny są zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności, ale przedawniają się po 10 latach. Odpowiedzialność karną ponoszą także osoby, które świadomie posługują się fałszywymi dokumentami, by osiągnąć korzyści. Wówczas grozi do 8 lat pozbawienia wolności, a sprawa przedawnia się po 15 latach - wyjaśnia prokurator.

Kuria twierdzi, że sprawa ubezpieczenia ks. Wacława jest sprawdzana.

- Konieczne jest odszukanie dokumentów w archiwach i ustalenie, jak faktycznie wyglądała kwestia ubezpieczenia - mówi o. Mariusz Płuciennik.

Od innego zakonnika usłyszeliśmy, że brak ubezpieczenia to praktykowany niegdyś rodzaj kary.

- Też miałem rok czy dwa okresu nieskładkowego - przyznaje.

Ks. Wacław twierdzi, że o takiej karze nigdy nie był informowany.

## Brak ubezpieczenia

Krystyna Michałek, rzecznik Regionalny ZUS województwa kujawsko-pomorskiego wyjaśnia, że płatnikiem składek za zakonnika powinien być zakon.

- Jeżeli osoba duchowna nie ma zatrudnienia, podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu duchowieństwa. Osoby duchowne podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu zdrowotnemu. Jeżeli z rożnych powodów osoby duchowne nie zostały zgłoszone do ubezpieczeń, to pomimo ustalenia, że podlegały obowiązkowym ubezpieczeniom i powinny być zgłoszone przez zakon do ubezpieczeń za okres wsteczny, to opłacenie zaległych składek dotyczy wyłącznie okresu nieprzedawnionego (5 lat) - informuje Krystyna Michałek. - Prawo do emerytury nabywamy z dniem osiągnięcia wieku emerytalnego. Od 1 października 2017 r. wiek emerytalny wynosi 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn.

Ks. Wacław twierdzi, że na szybkie przejście na rentę także nie miał szans. Zarejestrował się więc w Powiatowym Urzędzie Pracy.

- Zdarzają się sporadycznie bezrobotni, którzy mają mało spotykane zawody. Mieliśmy w rejestrze marynarza, organistę, mechanika lotniczego, aktorów, górnika, kierownika pociągu, klasyfikatora dziczyzny, obuwnika. Zdarzają się także oferty pracy skierowane do wąskiego grona, np. żałobnik czy animator zooterapii - informuje Beata Kremer, zastępca dyrektora PUP w Golubiu-Dobrzyniu. - Bezrobotnym oferujemy szeroki wachlarz wsparcia - staże, szkolenia, przekwalifikowanie się, pomoc doradcy. Kluczowe jest ustalenie profilu osoby bezrobotnej, by indywidualnie dopasować formy pomocy.

Rejestracja w PUP poskutkowała także ubezpieczeniem byłego zakonnika.

Ksiądz szuka pomocy prawnej.

Sprawdzamy czy wydalonemu z zakonu duchownemu może pomóc samorząd właściwy miejscu zameldowania - Urząd Gminy w Zbójnie.

- Jeżeli mieszkaniec spełnia kryterium dochodowe, może ubiegać się o pomoc w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej. Mamy także punkt porad prawnych, ale to ustne konsultacje. Nie ma możliwości, by reprezentować mieszkańca w sądzie czy przygotować za niego pisma - mówi sekretarz Urzędu Gminy w Zbójnie Jacek Foksiński.

Czy jest szansa na rozwiązanie sprawy?

- Oczywiście, że jest, tylko ktoś by musiał ustąpić - uważa jeden z zakonników.

Kuria twierdzi, że zapewniła księdzu odpowiednie warunki w Krakowie.

- Pokój nie jest duży, ale z łazienką. To pokój gościnny, w którym nocowali m.in. bis kupi. My ślubujemy skromność, czystość i posłuszeństwo, więc nie oferujemy apartamentów. Jest możliwość uzyskania drobnej zaliczki na wydatki. Czekaliśmy na ks. Wacława w Krakowie. Mieliśmy dla niego zadania. Uzyskaliśmy zgodę, by był spowiednikiem. Mógł mieć naprawdę dobre warunki. Uporczywie trwał w nieposłuszeństwie, dając zły przykład. Sytuacja ze zwróceniem się zakonnika do mediów to ewenement - uważa o. Płuciennik.

Ks. Wacław zaznacza, że chce spokojnego życia oraz poszanowania prawa i godności ludzkiej.

©℗

eprasa.pl a354df19c4

# Rencista-słup miał zwrócić majątek. Sąd oddalił ten pozew

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@pomorska.pl

*Wyrok*

**Andrzej Ł. dostawał od firm pożyczkowych pozwy na spłatę kilkudziesięciu tysięcy. Nie brano pod uwagę, że niepełnosprawny intelektualnie mężczyzna odegrał w przekręcie rolę słupa. W końcu sąd oddalił pozew przeciw niemu.**

Kiedy w lipcu ubiegłego roku zgłosiły się do naszej redakcji matka i siostra Andrzeja Ł., obie były załamane. Przyniosły pękatą teczkę z dokumentami, w których zapisana była historia koszmaru, który od lat jest udziałem 39-letniego mężczyzny.

- Łapię się za głowę, kiedy widzę te kolejne monity, które przychodzą do niego - mówiła Elżbieta Ł., matka Andrzeja. - On ma renty raptem 700 zł, ja dwieście złotych więcej, a do spłaty jest, zaraz... ile? - kobieta wertuje dokumenty. Ma ich cały segregator. Monity, wezwania, pozwy, informacja o przejęciu wierzytelności banku przez windykatora, pisma procesowe są starannie posegregowane w foliowych koszulkach. W osobnych zakładkach mieszczą się orzeczenia NFZ-u o niepełnosprawności Andrzeja. - To jakieś... ponad 50 tysięcy!

Andrzej całe życie spędził w Solcu Kujawskim. Nigdy nie pracował, bo nie mógł. Stwierdzono u niego niedorozwój i niezdolność do pracy. Najwcześniejsze orzeczenie lekarskie z rozpoznaniem upośledzenia umysłowego wydano jeszcze w latach 90. Od tamtego czasu lekarze orzecznicy wystawiali mu podobne dokumenty, w których stwierdzali, że nie jest zdolny do podjęcia zatrudnienia z powodu „niepełnosprawności intelektualnej."

### Pierwszy monit

Jeden z dokumentów lekarskich z podobnym orzeczeniem pochodzi z 2008. To właśnie wtedy Andrzej miał poznać Jacka P., lokalnego przedsiębiorcę, właściciela firmy transportowej z Solca Kujawskiego. - P. zaproponował mu, że zrobi go wspólnikiem w swojej firmie - mówi Iwona, siostra Andrzeja. - Brat dał się namówić, bo zawsze był łatwowierny.

P. skłonił chłopaka, by ten przedstawił w lokalnym oddziale banku nieprawdziwe zaświadczenie o zatrudnieniu w firmie transportowej. Znajdowały się tam między innymi nieprawdziwe informacje o dochodach. Papier posłużył do wyłudzenia kredytu. Ł. działał według tego schematu kilka razy. Brał pożyczki krótkoterminowe. Suma wszystkich pożyczek, o które występował, sięgnęła 77 000 zł. Oczywiście P. zapewniał Andrzeja, że sam będzie spłacał wszystkie należności.

Rodzina była w szoku, kiedy listonosz dostarczył pierwsze pismo w sprawie zaległości w spłacie zaciągniętej pożyczki.

Andrzej, nawet gdyby chciał, i tak nie mógłby wywiązać się z rat wynikających z umów, które podpisywał w bankach. Zwyczajnie nie miałby z czego. Jego renta nie wystarczała nawet na wegetację, a co dopiero na spłatę tak ogromnych zobowiązań.

- W pierwszej chwili myślałyśmy z mamą, że to jakaś pomyłka. Andrzej i kredyty? W dobrej wierze zdecydowałyśmy się pójść na policję, by zgłosić sprawę i wyjaśnić to całe zamieszanie - siostra nie może ukryć emocji mówiąc o tej sprawie.

Efekt był taki, że dwa lata później w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy zapadł wyrok skazujący Andrzeja Ł., Jacka P. i trzeciego „wspólnika" w wyłudzaniu kredytów.

### Zapadł wyrok. Łagodny

Sąd w uzasadnieniu stwierdził, że „(...) uznaje za winnego popełnienia czynów zarzucanych w punktach (...) aktu oskarżenia z tym ustaleniem, że działał kierowany przez Jacka P. w warunkach ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu (...)"

Andrzej został skazany na 10 miesięcy pozbawienia wolności, ale wykonanie wyroku warunkowo zawieszono. Rodzina odetchnęła: syn i brat nie pójdzie do więzienia. Sąd zobowiązał go do zapłaty symbolicznej kwoty 500 zł, jako „częściowego naprawienia szkody". Ł. wpłacił te pieniądze bankowi.

FOT. DARIUSZ BLOCH

**Dla państwa Ł. koszmar się zakończył. Niepełnosprawny mężczyzna nie musi oddawać 26 tys. zł**

Jacek P. został skazany na 2 lata więzienia w zawieszeniu na 5 lat. Sąd zobowiązał go do zapłaty ponad 85 000 złotych.

P. nie prowadzi już firmy. Gdy i do niego zaczęły przychodzić monity, przeniósł się na ogródki działkowe w Solcu Kujawskim. Niechętnie mówi o sprawie sprzed lat, nie zgadza się na podawanie jego nazwiska ani na dosłowne cytowanie wypowiedzi. Twierdzi, że pracuje dorywczo i o ile tylko może, regularnie spłaca długi. Dodaje, że będzie to robił prawdopodobnie do końca życia. Mówi, że w 2008 roku, kiedy poznał Andrzeja, nie miał pojęcia, iż ten mężczyzna jest niepełnosprawny intelektualnie.

**Sąd uznał, że Andrzej nie musi spłacać tych pieniędzy. Oddalił pozew firmy pożyczkowej. To dla nas wielka ulga**

Prawdziwy koszmar dla Andrzeja miał jednak dopiero nadejść. Na fakt wpłaty zasądzonej grzywny powołała się bowiem jedna z kas, z którą podpisał umowę pożyczki. W sprawie w trybie cywilnym, którą wytoczono mężczyźnie, przywołano ten argument, jako... przemawiający na niekorzyść Ł. Wpłata - w rozumieniu prawników reprezentujących kasę pożyczkową - przedłużyła okres przedawnienia długu.

### Chory, ale winny?

W jednym z dokumentów o przejęciu wierzytelności przez firmę windykacyjną, który jeszcze wcześniej (przed procesem o zapłatę) został wysłany Andrzejowi Ł., znalazła się informacja, że zadłużenie w wysokości ponad 26 000 zł (razem z odsetkami) należy spłacić w ciągu 14 dni.

Względnie, można skontaktować się pod podanym numerem telefonu w celu „uzgodnienia warunków spłaty zadłużenia".

„Fundusz sekurytyzacyjny" w punktach wyliczał możliwości rozłożenia długu na raty. Dano nawet wybór: zawarcie „ugody prostej", „ugody na tydzień", „ugody bez odsetek", „ugody kwartalnej" (ta polega na tym, że w każdym kwartale dłużnik musi zapłacić 20 proc. wierzytelności, a w nagrodę za wywiązanie się z umowy zostaje zwolniony z ostatniej raty). Tak czy inaczej, spłata tak wielkiej sumy była dla Andrzeja po prostu abstrakcyjna. A to tylko jedna z kilku spraw o zapłatę.

Przedstawiając tę historię po raz pierwszy na łamach „Pomorskiej", dociekaliśmy, jak to w ogóle możliwe, że Andrzej - wobec którego wielokrotnie wydawane były orzecznia o niepełnosprawności intelektualnej - został skazany w sprawie karnej.

Sąd potwierdził, że w trakcie procesu biegły psychiatra stwierdził u niego stan „ograniczonej zdolności rozpoznawania znaczenia czynów".

- W świetle tych ustaleń należało przyjąć, że oskarżony był winny popełnienia zarzucanych mu przestępstw, ponieważ jego poczytalność w czasie czynów nie była całkowicie zniesiona, lecz ograniczona w stopniu znacznym - wyjaśniała sędzia Ewa Anna Spychała, zastępca przewodniczącego IV Wydziału Karnego SR w Bydgoszczy.

W odpowiedzi sądu znajdowało się też stwierdzenie: „Posiadanie przez sprawcę orzeczenia o niepełnosprawności intelektualnej nie przesądza automatycznie, iż osoba ta nie ponosi winy za popełnione czyny karalne".

Wyrok w sprawie o zapłatę, którą Andrzejowi wytoczyła firma Eurobank S.A. z Wrocławia, zapadł już po tym, kiedy „Pomorska" opisała historię 39-latka.

### Szczęśliwe zakończenie

W 2017 roku ojciec Andrzeja Ł. występując w roli jego prawnego pełnomocnika wysłał sprzeciw wobec nakazu zapłaty. Poprosił też o wyznaczenie dla syna prawnika z urzędu.

Firma pożyczkowa z kolei zażądała zasądzenia na jej rzecz kosztów procesu.

W wyroku, który zapadł pod koniec listopada ubiegłego roku, sędzia Sądu Rejonowego w Bydgoszczy Artur Nawrot oddalił pozew i zasądził na rzecz pozwanego wpłatę 3 600 zł jako zwrot kosztów „nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu".

Ł. może więc odetchnąć z ulgą, bo nie musi spłacać 26 000 złotych.

Przede wszystkim sąd nie zgodził się z argumentacją prawników Eurobanku zakładającą, że „roszczenie nie uległo przedawnieniu". Zwrócił ponadto uwagę, że faktu wpłacenia w 2011 roku 500 zł nie można uznać za element spłacania zadłużenia wynikającego z umowy (co faktycznie przedłużyłoby okres przedawnienia się sprawy i dawało możliwość domagania się spłaty należności), a tylko za realizację postanowienia SR w Bydgoszczy.

Dokładnie rzecz ujmując sąd uznał, że „alternatywne żądanie strony powodowej polegające na modyfikacji podstawy roszczeń jako bezpodstawne wzbogacenie" nie zasługuje na uwzględnienie.

Jak rozumieć to prawnicze sformułowanie? Można powiedzieć w skrócie, iż w oczach sądu tak naprawdę Andrzej Ł. nigdy nie wzbogacił się w wyniku zawarcia umowy z bankiem. Nigdy nie zobaczył pieniędzy, o które wnioskował. Gotówka trafiła przecież na końcu do Jacka P.

Sąd w uzasadnieniu orzeczenia powołał się również na opinię, jaką wydał Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności. W tym dokumencie z 25 kwietnia 2013 roku stwierdzono, że stopień niepełnosprawności Andrzeja Ł. jest „znaczny". ©℗

eprasa.pl a354df19c4

# Ratowanie pekaesów zaczyna się o lata za późno

Dworzec PKS w Garwolinie, rok 1974. Obecnie PKS Garwolin masowo tnie połączenia.

FOT. NAC

## Obszary wykluczenia transportowego można bez problemu znaleźć już w promieniu 50 kilometrów od Warszawy. Do ok. 20 procent polskich wsi nie da się dotrzeć żadnym transportem publicznym

Witold Głowacki
Twitter: @WitoldGlowacki

*Transport publiczny*

Obietnica „odbudowy PKS-ów” złożona przez PiS w kampanii wyborczej to kolejny przypadek, kiedy partia rządząca przejmuje postulaty lewicy (partii Razem) oraz ruchów miejskich, jak Miasto jest Nasze czy organizacji lokalnych i pozarządowych. Ten trend - nie tylko w wykonaniu PiS - obserwujemy zresztą przynajmniej od zeszłorocznej kampanii samorządowej. Zdefiniowane przez społeczników i lewicowców strukturalne problemy społeczne i propozycje coraz częściej trafiają do politycznego mainstreamu - co najczęściej temu mainstreamowi się jak najbardziej opłaca.

Wykluczeniem transportowym przez lata zajmowała się grupka naukowców, partia Razem, Miasto Jest Nasze i think tanki - również konserwatywne - jak np. Klub Jagielloński. Brano to pod uwagę co najwyżej gdzieś na drugim planie konsultacji kolejnych wersji ustaw o transporcie publicznym - powstających od lat bez żadnych przełomowych skutków. Dziś - gdy autobusowy transport publiczny w rejonach pozamiejskich jest już w stanie kompletnej zapaści, okazało się, że jest to jednak temat wart podjęcia w kampanii wyborczej.

### Białe plamy już 50 km od Warszawy

Maciej pracuje w Warszawie, jest informatykiem w jednym z ministerstw. Zbudował dom w małej wsi w rejonie Osiecka, ledwie 50 km od Warszawy. - Zapomnij, bez samochodu nie ma takiej opcji - śmieje się, gdy pytam o to, czy choćby czasem dojeżdża do Warszawy transportem publicznym. I wyjaśnia: - Musiałbym iść prawie godzinę do Osiecka. Tam jest kilka autobusów na krzyż, ale da się dojechać kolejnych 7 km do Pilawy. Stamtąd ponad godzina pociągiem. Razem zajęłoby mi to jakieś 3 godziny w jedną stronę.

Maciej zaraz zastrzega, że latem często bierze rower i jedzie prosto do Pilawy. Tam razem z rowerem pakuje się do pociągu i w ten sposób dojeżdża do pracy. - Wtedy to trwa poniżej 2 godzin, a człowiek się przynajmniej porusza. Ale zimą to byłby koszmar - kręci głową. - Aha, nie wiem, czy w tym roku w ogóle sobie tak pojeżdżę, bo na razie przez jakieś pół dnia zamiast pociągów jeździ z Pilawy autobusowa komunikacja zastępcza.

Maciej jeździ więc do Warszawy głównie własnym autem, co poza godzinami szczytu zajmuje mniej niż godzinę. - W zasadzie każdy ma tu jakieś auto - choćby rzęcha wartego dwa, trzy tysiące. Bez tego nawet nie zrobisz większych zakupów, nie mówiąc o jakimś kinie, teatrze, właściwie czymkolwiek, co wiąże się z wizytą w Warszawie - wyjaśnia.

Tak właśnie wyglądają realia na wsi leżącej dosłownie tuż obok granic najszerzej rozumianej aglomeracji warszawskiej.

Maciej zarabia powyżej warszawskiej średniej, ma w miarę ekonomiczny samochód i nie musi liczyć wydatków na paliwo. Nie jest zagrożony wykluczeniem komunikacyjnym, ale w pełni zdaje sobie sprawę z tego, że wielu jego sąsiadów go doświadcza. Nie do końca zdaje sobie sprawę natomiast z tego, że jest jeszcze gorzej - obsługujący jego okolice PKS Garwolin likwiduje kolejne połączenia. Powód jest jeden - są nierentowne.

### Słowacja nas zawstydza

Słowacja, Murańska Zdychava, ok. 250 mieszkańców. Wieś na zupełnym „końcu świata” - a ściśle mówiąc u południowego podnóża Murańskiej Planiny. Miejscowość o bardzo niewielkim znaczeniu turystycznym, choć oczywiście są tam gospodarstwa agroturystyczne itp. Codziennie odjeżdżają stąd co najmniej 4 autobusy do pobliskiej Revúcy - gdzie jest już regionalny dworzec autobusowy. W dni powszednie kursów jest po 6. Autobusy są rzecz jasna skomunikowane z kursami regionalnymi i dalekobieżnymi z Revúcy. Obsługuje je ogólnosłowacki przewodnik SAD - Slovenská Autobusová Doprava, który tak naprawdę składa się z kilkunastu sprywatyzowanych w latach 2001-2002 spółek.

**Prawie 14 milionów Polaków mieszka w gminach, w których nie ma żadnego zorganizowanego systemu transportu**

Spółki są sprywatyzowane - ale na Słowacji obowiązują zupełnie inne niż w Polsce zasady organizacji i dofinansowania transportu publicznego. W efekcie nasz południowy sąsiad cieszy się jednym z najbardziej efektywnych systemów w Europie. W Polsce państwo refunduje tylko koszty przejazdów służbowych - reszta może - ale nie musi - zależeć od samorządów. W efekcie nasz kraj dzieli od Słowacji komunikacyjna przepaść, spotęgowana jeszcze symbolicznie brakiem niemal żadnych połączeń kolejowych między dwoma sąsiadami.

### Krajobraz upadku

Panorama upadku polskiej pozamiejskiej komunikacji publicznej jest rozległa i ponura. W gminach, w których nie ma żadnego zorganizowanego przez samorząd systemu komunikacji lokalnej, mieszka dziś prawie 14 milionów Polaków. Do ok. 20 procent polskich sołectw nie da się dotrzeć transportem publicznym w żaden sposób.

Ale to nie koniec. Nikt bowiem nie zdołał dotąd policzyć, ile polskich wsi jest skazanych na publiczny transport o charakterze - by zacytować Bartłomieja Sienkiewicza - tylko teoretycznym. O takim zaś można mówić, gdy mamy do czynienia na przykład z jednym czy dwoma kursami dziennie. Albo wtedy, gdy transport jeszcze jakoś funkcjonujący w dni powszednie, zamiera w weekendy lub dni wolne od pracy. Albo wreszcie wtedy, gdy w rozkładzie lokalnego PKS dominują kursy oznaczone jako „wyłącznie w dni nauki szkolnej” - co sprawia, że w trakcie ferii i wakacji szkolnych cały subregion zamienia się w komunikacyjną pustynię.

Transport publiczny na obszarach pozamiejskich jest w zapaści. Liczba autobusowych przewozów pasażerskich spadła od 2006 roku do dziś o grubo ponad połowę. Jeśli liczymy od roku 1993 - spadek liczby przewozów przekracza już 75 proc., przy jednoczesnym spadku ich dostępności o ponad połowę. Przewoźnicy w pierwszej kolejności likwidują najczęściej połączenia, które w cywilizowanym świecie zyskałyby miano społecznie ważnych. Chodzi o linie do niewielkich wsi, z których korzysta po kilku lub kilkunastu pasażerów, dla których jest to jedyna lub podstawowa możliwość dotarcia do większego ośrodka. To właśnie te linie są - i raczej będą - strukturalnie nierentowne - i to one w pierwszej kolejności wymagałyby współfinansowania.

Dodatkowo znikają połączenia kolejowe. Od 1990 roku do dziś łączna długość linii, po których kursują pociągi pasażerskie, skurczyła się o prawie 6 tysięcy kilometrów. To spadek o ok. 30 procent. W pierwszej kolejności zamykane były i są oczywiście wyeksploatowane i wymagające generalnego remontu linie lokalne.

Grupa naukowców pod kierunkiem dr. Michała Wolańskiego badała sytuację transportu w obszarach pozamiejskich już kilka lat temu. We wnioskach do raportu „Publiczny transport zbiorowy poza Miejskimi Obszarami Funkcjonalnymi” zespół Wolańskiego zawarł lakoniczne sformułowanie „zagrożenie załamania przewozów publicznych po 1 stycznia 2017 roku”. Ta ponura prognoza zaczęła się spełniać na początku 2018 roku.

Problemy zaczynają się w promieniu ok. 50-60 km od „miasta”. Już tam można znaleźć wsie, do których nie dociera żaden autobus, lub takie, które mogą liczyć na najwyżej jeden kurs na dobę.

### Wykluczone regiony

Sytuacja transportu publicznego na Mazowszu drastycznie się pogarsza. Ale chyba najgorzej jest na wschodzie i południowym wschodzie Polski.

Z Bieszczad dwa lata temu wycofała się Arriva. W efekcie kilkadziesiąt wsi było czasowo całkowicie pozbawionych dostępu do jakiegokolwiek rozkładowego transportu publicznego. W Bieszczadach stopniowo upowszechnia się znany zza wschodniej granicy partyzancki system „marszrutek” - działający całkowicie lub niemal całkowicie w szarej strefie prywatni mikroprzewoźnicy obsługują pojedyncze „trasy” - które oczywiście mają rozkład równie umowny jak przebieg, a często nawet i cennik. Ten „oficjalny” transport w Bieszczadach ostatecznie przejął natomiast po Arrivie PKS Jarosław. Prowadzi go jednak na warunkach całkowicie komercyjnych - w efekcie bilet z Ustrzyk Dolnych do Ustrzyk Górnych kosztuje 12 złotych. To raczej nie zdzierstwo - dopiero taka cena pozwala utrzymać względną rentowność połączenia w relatywnie nisko zaludnionym obszarze. Poza sezonem autobus jeździ pustawy. Kierowcom „marszrutek” w to graj.

Jednak Podkarpacie to nie koniec. Trwa prawdziwa rzeź dawnych PKS-ów na Mazurach i Podlasiu. Ich obecny właściciel, czyli Arriva, zapowiedział, że do połowy roku przestaną istnieć PKS Kętrzyn, PKS Węgorzewo czy PKS Bielsk Podlaski. Od początku roku Arriva zlikwidowała też istotną część połączeń autobusowych z Białegostoku - m.in. do Ciechanowca, Bielska Podlaskiego.

Wschód, Podkarpacie i Mazowsze to wcale niejedyne regiony, w których PKS-y są w odwrocie. Są one w kryzysie również w innych regionach kraju. Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy likwiduje kursy lokalne w rejonie Włocławka i Żnina. Ograniczenie liczby połączeń zapowiada PKS Gniezno. Na koniec zeszłego roku sporo połączeń zlikwidował też PKS Poznań należący do samorządu lokalnego.

Państwowe wsparcie dla całego systemu to dziś jedyny ratunek dla lokalnego transportu autobusowego - o czym od dawna wiedzą południowi i zachodni sąsiedzi Polski, nie mówiąc o krajach Zachodu. Na tle większości krajów Unii Europejskiej polskie podejście do problemu wykluczenia transportowego było dotąd ponurym ewenementem - co skutkowało powstaniem gigantycznych białych plam na mapie kraju. Nawet w wypadku, w którym PiS co do joty wypełni swe zapowiedzi, wymazywanie tych białych plam będzie trwało całe lata. ©℗

eprasa.pl a354df19c4

# Lawina ruszyła. Gest papieża Franciszka przejdzie do historii

Karina Obara
karina.obara@pomorska.pl

*Nasze sprawy*

**Jeśli Kościół w Polsce nie potraktuje pocałunku złożonego na dłoni ofiary księdza pedofila poważnie, wierni coraz liczniej mogą się od niego odsuwać - oceniają eksperci. To ostatni dzwonek na samo-oczyszczenie.**

FOT. PIOTR WIELGUS

**Watykan 20 lutego 2019 r. Papież Franciszek całuje dłoń Marka Lisińskiego, ofiarę księdza pedofila, prezesa Fundacji „Nie lękajcie się". Tradycyjnie to papieża całuje się w rękę. Gest ten wywodzi się sprzed setek lat, gdy z głową Kościoła witano się klękając i całując w stopy, później — w pierścień. To oznaka szacunku i oddania. Krótka indywidualna audiencja u papieża nazywa się „baciamano", czyli ucałowanie ręki. Papieżowi Franciszkowi zdarza się odwrócić ten gest. Całował tak publicznie Bartłomieja I, Patriarchę Ekumenicznego Konstantynopola, królową Jordanii, a także osoby ocalałe z Holocaustu. Franciszek odniósł się do tej praktyki w 2014 r. mówiąc, że ten gest jest powtórzeniem gestu Jezusa, który „uczynił się sługą, mimo bycia Panem".**

Joanna Scheuring-Wielgus zdawała sobie sprawę, że dostać się do papieża Franciszka nie będzie łatwo. Gdy w październiku, siedząc w kawiarni przy Wiejskiej z Markiem Lisińskim i Agatą Diduszko-Zyglewską, dowiedzieli się, że w Watykanie odbędzie się synod biskupów, zdecydowali, że jadą. Już wtedy byli pewni, że pojadą z raportem o biskupach, którzy latami ukrywali sprawy księży pedofilów.

- Ten temat zaczął nam się krystalizować, gdy tworzyliśmy mapę kościelnej pedofilii w Polsce - wspomina Joanna Scheuring-Wielgus, posłanka partii Teraz!. - Znaliśmy już wiele nazwisk hierarchów, którzy tuszowali pedofilię w swoich szeregach. Ale jak tu dostać się do papieża? Żeby to było możliwe, musisz być albo głową państwa, albo mieć list intencyjny od biskupa, który potwierdzi, że jesteś osobą godną zaufania.

Te dwie drogi były dla nich zamknięte. Joanna wysłała faks i e-maila do kancelarii papieskiej, ale też list bezpośrednio do papieża Franciszka. Trzy tygodnie przed planowanym wyjazdem, dostała list z Prefektury Papieskiej - zgodę na audiencję generalną.

### Bilety na audiencję

- Pomyślałam: zawsze coś, droga została otwarta - mówi. - Audiencja generalna oznaczała tłum ludzi, ale też szansę, że przepchniemy się do papieża, który idzie korytarzem. Możesz go wtedy dotknąć, coś przekazać. Któremuś z nas uda się wręczyć mu ten raport. Mieliśmy olbrzymią determinację.

Pojechali więc do Watykanu w pięć osób z Fundacją „Nie lękajcie się". I tu zaskoczenie. Dostali specjalne bilety na audiencję. I obietnicę, że papież do nich podejdzie. Przywita się i porozmawia.

- Zdaliśmy sobie sprawę, że list do niego dotarł, a to spotkanie będzie odpowiedzią na korespondencję - ucieszyła się Joanna. - Chwilę rozmawialiśmy po angielsku, Agata tłumaczyła papieżowi nasze intencje po włosku. Nikt nie spodziewał się tego, że gdy papież do nas podejdzie, weźmie w swoje dłonie rękę Marka i po krótkiej modlitwie, ucałuje ją. Poruszył mnie ten gest. Marek powiedział nam, że po chwili szoku, bo był to dla nas wszystkich szok, pozbył się wstydu. Poczuł, że papież mu wierzy. Ofiary bardzo często mówią, że najbardziej bolesne jest dla nich to, że ludzie im nie wierzą. Dlaczego mówisz teraz? - pytają. Papież milczał. Tym jednym gestem jednak jakby powiedział wszystko.

Cały świat zobaczył zdjęcie i film Piotra Wielgusa, męża Joanny. Pokazały go niemal wszystkie ważne telewizje na świecie, ale nie było wśród nich publicznej TVP. W czasie, gdy gościli u papieża, dostali telefon, że pali się kamienica, w której mieszkają w Toruniu. Mimo niepokoju, nie zmienili swoich planów. Byli wśród 20 organizacji z całego świata, które walczą w podobnej sprawie. Wiedzieli, że na ich oczach dzieje się historia, a jej konsekwencje mogą zmienić i sytuację ofiar, i oblicze Kościoła.

Po synodzie środowiska domagające się rozprawienia z pedofilią wśród księży, oczekiwały przynajmniej tego, że biskupi w punktach ustalą, co zrobią w tej sprawie, że wyciągną konsekwencje.

Tak się nie stało.

- To jest proces, zwłaszcza w środowisku tak skostniałym jak Kościół - nie ma złudzeń Joanna. - Kula śniegowa i tak ruszyła, to jest nie do zatrzymania. Trzeba być cierpliwym i robić swoje. Ludzie muszą poznać prawdę. Tak, jak to było w Irlandii. Też wszystko trwało długo. Mamy pewną przewagę nad innymi organizacjami tego typu na świecie. Wśród działaczy „Nie lękajcie się" są ludzie, którzy nie są ofiarami. Nie jesteśmy obciążeni tak straszną traumą. I zrobimy wszystko, aby Kościół postawić przed Trybunałem w Hadze.

Jakie są na to szanse? Amerykańska organizacja SNAP (Survivors Network of those Abused by Priests), największa międzynarodowa organizacja walcząca z pedofilią w Kościele złożyła w 2011 r. taki pozew, ale przegrała. Większe możliwości na pozytywne rozstrzygnięcia w tej sprawie pojawią się wówczas, gdy inna organizacja ECA (Ending Clergy Abuse, zrzesza ofiary kościelnej pedofilii ) zasugeruje ONZ-owi zajęcie się tym problemem.

**Agata Diduszko-Zyglewska: - Papież swoim gestem dał konkretny sygnał hierarchom. Kluczowe jest to, co będzie dalej**

- Chciałabym uczestniczyć w tym procesie - dodaje Joanna. - Już zajmują się tym prawnicy ECA: przestępstwami seksualnymi nie tylko wobec dzieci, ale i księży wobec zakonnic czy młodych mężczyzn w seminariach. Teraz łączymy siły w jeden podmiot, który o tym mówi i działa. Kościół boi się przede wszystkim tego, że będzie musiał za ogromne traumy płacić odszkodowania. Ale przecież ofiara żyje z tym do końca życia. Konsekwencji nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić.

### Jak to dalej ugryźć?

Agata Diduszko-Zyglewska wspólnie z Joanną pisały raport o pedofilii w Kościele. Mówią o sobie - radna i posłanka śledcze.

Szukały, sprawdzały, dokumentowały.

- Papież swoim gestem dał konkretny sygnał polskim hierarchom - mówi Agata Diduszko-Zyglewska, dziennikarka, radna warszawska. - Piękne gesty pozostają jednak gestami, kluczowe jest to, co będzie dalej. Sam gest nie zmienia sytuacji krzywdzonych dzieci. To się nadal dzieje w Polsce. Dlatego potrzebne jest zdyscyplinowanie przez papieża swoich polskich pracowników. Wytyczne są od kilku lat, ale teoria drastycznie rozmija się z praktyką. W raporcie, co próbujemy też przekazać papieżowi, Kościół, który jest blisko z obecną władzą, działa bardziej bezpośrednio, nie ukrywa swojej uprzywilejowanej sytuacji i wkracza we wszystkie dziedziny życia społecznego. Ludzie mają tego dość.

Pokazują to również sondaże. Większość ankietowanych w ostatnim sondażu OKO.press uważa, że Kościół nie radzi sobie ze sprawą pedofilii w swoich strukturach, hierarchowie chronią sprawców, a nie ofiary.

- Jeśli polski Kościół nadal nie będzie na to reagował, nie zatrzyma tego złego procesu, skończy się to źle dla samej instytucji - dodaje Agata Diduszko-Zyglewska. - Jak dowiodła niedawno teolożka Zuzanna Radzik, w ciągu 10 lat od Kościoła odeszło 2 mln kobiet. Polska jest najszybciej sekularyzującym się krajem w Europie. I wszystko to ma związek z nikczemnymi działaniami księży, których ukrywają inni wysoko postawieni księża.

Dlaczego warszawska radna zajęła się tą sprawą tak głęboko? Wcześniej pisała o podobnych sprawach w Krytyce Politycznej. Opisywała relacje między państwem a Kościołem, przeprowadzała wywiady z ofiarami księży, mieszkającymi na całym świecie.

- Polska niesłychanie się zmieniła odkąd byłam dzieckiem, a mimo to Kościół wciąż zbyt mocno wpływa na wszystkie dziedziny życia - mówi. - Nakazuje nam, jak żyć, sam ukrywając „ciężkie grzechy". Nie życzę sobie tego. I nie chcę, aby cierpiały z tego powodu dzieci. Nie tylko moje dzieci.

### Oczyszczająca prawda

Środowiska katolickie w większości sceptycznie odnoszą się do „osiągnięć" polskiej delegacji w Watykanie. Prawicowe media upatrują w całej sprawie głównie ataku na Kościół, a nie konieczności dojścia do prawdy i zadośćuczynienia ofiarom. Są jednak wyjątki. Magazyn katolicki Deon.pl tak skomentował szczyt w Watykanie: „To granat wrzucony między biskupów. Jego detonacja porani kilku biskupów, którym trudno będzie teraz oderwać od swojej sutanny łatkę z napisem: „obrońca pedofilów", ale spowoduje lawinę. Lawinę, której nie da się już powstrzymać. Może to być jednak lawina, która będzie dla polskiego Kościoła oczyszczająca".

Fundacja „Nie lękajcie się" ogłosiła w Watykanie raport, zawierający nazwiska 24 najwyższych hierarchów, których oskarża o tuszowanie przypadków pedofilii w polskim Kościele. Zazwyczaj poprzez ciche przenosiny księdza gwałcącego chłopców lub dziewczynki do innej parafii. Już pojawiły się pierwsze głosy biskupów twierdzących, że zostali pomówieni, gdyż - ich zdaniem - reagowali. Dziś twierdzą, że robili, co było w ich mocy.

Joanna Scheuring-Wielgus: - 18 marca organizujemy w tej sprawie konferencję w Sejmie. Nie mają racji. Zamkniemy im usta dowodami. Polski Kościół przez wiele lat nie zrobił nic, by chronić dzieci i ukarać sprawców. Polscy biskupi ignorowali podpisany przez Ratzingera dokument z 2001 r., który zobowiązywał biskupów do informowania Watykanu choćby o domniemaniu pedofilii. Cóż, papież Franciszek to wspaniały, mądry człowiek. Odnoszę jednak wrażenie, że w tej sprawie, na łonie Kościoła, ciągle jeszcze jest sam.©℗

eprasa.pl a354df19c4

# Ks.Jankowski. Legenda nieoczywista

**W mediach pojawiają się kolejne ofiary prałata Jankowskiego. Miał je molestować, wykorzystywać. Szok? Niedowierzanie? Nie do końca. Byli tacy, którzy mieli pewne podejrzenia. I tacy, którzy mieli pewność. Tę pewność miało zresztą chyba więcej osób, niż jeszcze do niedawna mogłoby się wydawać**

Dorota Kowalska
d.kowalska@polskatimes.pl

*Społeczeństwo*

**To już nie są nazwiska w protokołach przesłuchań, ale ludzie z krwi i kości, którzy przed kamerami opowiadają o księdzu pedofilu. Legendzie „Solidarności".**

Był symbolem walki o wolność, to do niego przychodzili ludzie „Solidarności", kiedy potrzebowali pomocy. „Dumny i niepokorny, ale kochający Polskę i pochylający się nad człowiekiem. Bo w czasach bezprawia, podczas nocy stanu wojennego, w świętej Brygidzie, Polska zawsze była wolna!" - tak o ks. Henryku Jankowskim mówił na jego pogrzebie Janusz Śniadek. Dzisiaj, o kapelanie „Solidarności" głośno z zupełnie innego powodu. Media piszą: „bezlitosny zboczeniec i gwałciciel, który wykorzystywał swoją pozycję do zaspokajania chorych potrzeb". Pedofil, obrzydliwy człowiek.

Szok? Niedowierzanie? Nie. Byli tacy, którzy mieli pewne podejrzenia. I tacy, którzy mieli pewność. Tę pewność miało zresztą chyba więcej osób, niż jeszcze do niedawna mogłoby się wydawać.

„Ksiądz Jankowski był pedofilem i o tym wszyscy wiemy, ponadto był agentem bezpieki zwłaszcza w latach 1980- 1981, a na te wszystkie zarzuty mamy dowody, więc jest ponurą postacią tamtych czasów" - mówił kilka dni temu w rozmowie z „Rzeczpospolitą" historyk, prof. Andrzej Friszke.

**Prof. Andrzej Friszke, historyk, twierdzi, że ks. Jankowski był pedofilem i agentem bezpieki. I są na to dokumenty**

Na pytanie , dlaczego środowisko „Solidarności" broni księdza Jankowskiego, skoro jest tak dużo dowodów go obciążających, prof. Friszke odpowiedział tak: „Jego nie tykają się żadne dowody. Wszystkie świadectwa są nieważne. Cała dokumentacja UB jest nieważna, ponieważ jest to nasz człowiek."

Sławomir Cenckiewicz, historyk, publicysta, też mówi dzisiaj, że nie złożyłby kwiatów przed pomnikiem ks. Henryka, protestowałby nawet przeciwko jego budowie. I powtarza to, co prof. Friszke, że ks. Jankowski na pewnym etapie swojego życia pomagał Służbie Bezpieczeństwa.

Dlaczego właśnie dzisiaj wychodzą na jaw mroczne tajemnice ks. Jankowskiego? Może dlatego, że pod koniec ubiegłego roku przypomniała o nich na łamach „Dużego Formatu" Bożena Aksamit. Opisała, co działo się za drzwiami plebanii kościoła świętej Brygidy. I powróciły oskarżenia z 2004 roku. Wtedy też powtarzano, że Henryk Jankowski miał molestować dzieci, ale ostatecznie w grudniu tego samego roku śledztwa umorzono.

Barbara Borowiecka, wówczas 12-latka, często uciekała przed ks. Henrykiem Jankowskim, to ona jest bohaterką reportażu „Dużego Formatu". Potem dotarli do niej dziennikarze „Newsweeka" i TVN24. Kobieta mieszka w Australii, ale wróciła do Gdańska, aby opowiedzieć o tym, co przeżyła w dzieciństwie. Czuła, że to coś złego, że tak nie powinien zachowywać się dorosły człowiek w stosunku do dziecka.

„To było coś niesamowitego, bo jak myśmy na podwórku grali w klasy albo odbijali piłkę, to wystarczyło, że ktoś krzyknął: „Jankowski idzie"" i zaraz wszyscy się rozbiegaliśmy, jedni na klatkę schodową i do mieszkania, inni przez murek, na boisko szkolne. Uciekaliśmy przed nim w popłochu, piszcząc" - opowiada Borowiecka w rozmowie

REKLAMA 008929594

# Edukacja i rekreacja w jednym

**Rozmowa z Szymonem Paprockim, Dyrektorem Family Park**

**Czy Family Park to sposób na niezapomnianą wycieczkę?**

Szymon Paprocki: Niezapomnianą, edukacyjną i z efektem „wow"! Już od 15 lat dostarczamy najmłodszym nie tylko świetnej zabawy, ale i potężnej dawki wiedzy - podanej w przystępny, ciekawy sposób. Uczymy, edukujemy, rozwijamy. Bardzo cieszy nas, że ta formuła się sprawdza, jest atrakcyjna i interesująca zarówno dla najmłodszych, jak i ich opiekunów. Corocznie odwiedza nas kilkadziesiąt tysięcy dzieci ze szkół oraz przedszkoli z regionu. Jesteśmy jednym z najpopularniejszych miejsc wybieranych przez wycieczki szkolne. To duża odpowiedzialność i duża motywacja, żeby dalej się rozwijać.

**Jakie atrakcje oferujecie wycieczkom szkolnym i przedszkolnym?**

Mamy np. program dla małych Zdobywców Przygód - ze ścianką wspinaczkową, trampolinami, wielopoziomowym labiryntem oraz strefą Star Wars. To świetny sposób na aktywne spędzenie czasu oraz rozwój zdolności psychomotorycznych dzieci. Dla dzielnych Zdobywców Przygód animatorzy mogą też przygotować angażujące gry i zabawy integracyjne, które wzmocnią relacje wewnątrzgrupowe.

Z kolei młodym naukowcom proponujemy nie lada gratkę - interaktywne pokazy Prof. Ciekawskiego. Eksperymenty objaśniające zjawiska z zakresu chemii i fizyki zawsze wywołują wielkie emocje i jednocześnie zachęcają do dalszych eksploracji. To także olbrzymia inspiracja dla nauczycieli.

**Organizujecie również warsztaty i festiwale naukowe.**

Szczególnie skupiamy się na edukacji zdrowotnej, objaśniamy dzieciom tajemnice ludzkiego ciała i mówimy o zdrowym odżywianiu w ramach festiwali naukowych: „Serce i Mózg - zdrowy układ", „Probiotyka ze słoika - tajemnica mikrobiomu" czy „Mistrzowie zdrowego jedzenia". Organizujemy też sprofilowane programy edukacyjne poza ścisłym sezonem. Wszystko po to, żeby dzień wycieczki szkolnej był dla dzieci niezapomniany, pełen wrażeń, nowej wiedzy i dobrej zabawy, a przy tym bezpieczny. Warto wspomnieć, że Family Park spełnia wszystkie standardy bezpieczeństwa i regularnie przechodzi niezbędne kontrole.

REKLAMA 028880661

frater® OD 1993 R.

BIURO TURYSTYCZNO PIELGRZYMKOWE FRATER
tel./fax 52 322 11 11, 52 322 48 39
e-mail: salon@frater.pl
biuro@frater.pl
www.frater.pl

**WŁOCHY – OGIEŃ I WODA** /11 dni/
Termin: 06-16.06.2019 ► Cena: **2480 zł**

**KURORTY LITWY** /6 dni/
Termin: 01-06.06.2019 ► Cena: **1280 zł**

**LUBLSZCZYZNA - ŚWIĘTOKRZYSKIE** /6 dni/
Termin: 11-16.06.2019 ► Cena: **1040 zł**

**MAZURY** /5 dni/
Termin: 10-14.07.2019 ► Cena: **890 zł**

**I wiele innych...**

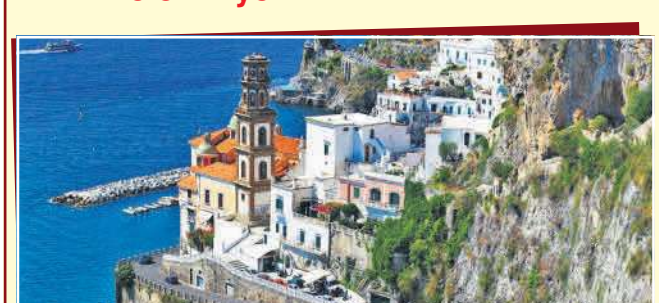

ZADZWOŃ, ZAMÓW BEZPŁATNY KATALOG!!!

eprasa.pl a354df19c4

z „Newsweekiem". Uciekała przed nim, a on w biegu się onanizował. Dopadł ją kilka razy.

„Czasami zakrywał mi usta, czasami szczypał. Ocierał się członkiem, wytrysk był na brzuch, na plecy. Jak miałam szczęście i zdążyłam się przykryć ubraniem, to udawało mi się nie mieć jego nasienia na ciele, tylko na sukience. Brzydziło mnie, jak mówił: teraz ci pokażę, jak to jest od tyłu. I to jego sapanie i powtarzanie: tylko cicho bądź, cicho. Z buzi leciała mu ślina" - relacjonowała. Chroniła, jak umiała młodszego barta, bo dzieci wiedziały, że wikary najczęściej łapie chłopców. Nie rozmawiali o tym na podwórku. Chociaż niektórzy próbowali, ale nikt ich nie słuchał. Ewa, podobno piękna dziewczyna, zanim popełniła samobójstwo, zostawiła list, w którym napisała, że nie chce mieć dziecka Jankowskiego i że może teraz wszyscy jej uwierzą, że została zgwałcona - tak przynajmniej twierdzi Barbara Borowiecka.

Dlaczego zdecydowała się mówić? Po przylocie do Gdańska zobaczyła 3,7 metrową rzeźbę, pomnik Jankowskiego. „Trzęsłam się i czułam jak mała dziewczynka, która nie może przed nim uciec. Miałam wrażenie, że zaraz znów, jak kiedyś, mnie dopadnie. Nie mogłam znieść ani tego lęku, ani przygnębiającej myśli, że taki podły człowiek i udało mu się." - tłumaczyła „Newsweekowi".

Po publikacji w „Dużym Formacie" do fundacji „Nie lękajcie się" zaczęły się zgłaszać kolejne ofiary ks. Jankowskiego. Niektórzy piszą listy, niektórzy pragną pozostać anonimowi. Zgłosiło się na przykład trzech mężczyzn z Gdańska, Anglii i Niemiec, którzy opisują, że byli przez księdza molestowani.

Głos zabrał Michał Wojciechowicz, pisarz, działacz opozycji. Na Facebooku opisał, co robił mu prałat Jankowski. Zapowiedział powstanie Komisji Prawdy i Zadośćuczynienia. „Nazywam się Michał Wojciechowicz. Mówią o mnie „Pistolet". Obiecuję, że złoczyńca Jankowski spadnie z cokołu" - zadeklarował.

Tak opowiada: Miał wtedy 17 lat, w grudniu 1983 jego matka została internowana. Poszedł do kościoła po informacje, po pomoc. Został sam na plebanii z ks. Jankowskim. Nagle wikary zaczął go gładzić po twarzy i dotykać. Przycisnął do siebie z całych sił. Pod sutanną czuł jego penisa. To był koszmar. Sparaliżował go strach. W pewnym momencie do pomieszczenia weszła kobieta, chyba gosposia. Wtedy ksiądz go puścił. Szok. Wcześniej Jankowski był dla niego bohaterem. Okazał się seksualnym drapieżcą.

Przyznaje, że trudno mu było zmusić się do mówienia. Ale teraz, po ostatnich artykułach nie mógł dalej milczeć.

Ale, umówmy się, zeznania ofiar ks. Jankowskiego były już

FOT. ARCHIWUM

**Ks. Henryk Jankowski był blisko związany z „Solidarnością" i środowiskiem Lecha Wałęsy**

znane opinii publicznej. Całą dokumentację z umorzonego w 2004 roku postępowania przeciwko ks. Jankowskiemu, ten przekazał swojemu przyjacielowi. Prof. Peter Raina, wykładowca na Oksfordzie, cieszył się doskonałymi kontaktami w polskim Kościele, ale szczególną sympatią prof. Raina obdarzył właśnie ks. Jankowskiego, o którym napisał kilka książek. „Ostatnia bitwa prałata Jankowskiego" opublikowana w 2013 roku miała dowieść niewinności duchownego, ale stała się raczej dowodem jego winy. Peter Raina zapoznał czytelników ze szczegółowymi informacjami dotyczącymi molestowanych chłopców. W książce umieścił protokoły z przesłuchań czy niepozbawione intymnych szczegółów opinie seksuologów. Zdaniem autora nie było w tym nic niestosowanego. O żadnym molestowaniu nie może być mowy.

Czy aby na pewno? „Powiedzieli mi, że jak będę zeznawał przeciwko prałatowi, to mnie zabiją. Powiedzieli mi, że „szmaty" szukać nikt nie będzie" - mówił Piotr. Prawie 15 lat temu zeznawał przeciwko ks. Henrykowi Jankowskiemu w sprawie o molestowanie. Był ministrantem. „Miałem wtedy 14 lat. To był mój pierwszy stosunek seksualny. Chcę zeznawać, by uchronić innych chłopców od zachowań księdza. Gdy to się stało, to nikt mnie wtedy nie chciał słuchać. Gdyby nie zdarzenie z prałatem, to byłbym innym człowiekiem. Dwa razy miały miejsca zdarzenia z księdzem. Chciało mi się wymiotować" - opowiadał śledczym. Jego zeznania specjaliści uznali za wiarygodne.

„Najtrudniejsze dla mnie było to, że uległem księdzu, że uległem mężczyźnie. Mówiłem rodzicom o tym, co się stało po powrocie z ucieczki. Oni nie chcieli o tym ze mną rozmawiać. Mówiłem babci o tym, ale mi nie uwierzyła. Gdy próbowałem zgłaszać na policję, policjant powiedział, że nie mam co zgłaszać, bo ksiądz Jankowski ma znajomości i nic z tego nie będzie" - tłumaczył.

Piotr próbował popełnić samobójstwo, uciekł z domu, prostytuował się, kradł. Twierdzi, że był zastraszony.

Jest opowieść matki innego pokrzywdzonego, Sławka. Sławek zaprzyjaźnił się z księdzem, od razu po szkole szedł na plebanię. Początkowo spędzał tam około 3-4 godzin. Potem zostawał na noc.

„Syn opowiadał, że pomagał księdzu odbierać telefony, podawał mu notesy, podawał kawę, jak byli goście. Wtedy syn nic nie mówił mi na temat dotykania go przez księdza. Początkowo takie zachowanie nie wzbudziło moich podejrzeń. Byłam wręcz dumna, że taka osoba, znany ksiądz zainteresował się moim dzieckiem i moją rodziną" - opowiadała kobieta.

Sławek został zaproszony przez księdza na pielgrzymkę do Rzymu. Spał wtedy w jednym łóżku z duchownym. Któregoś razu syn wrócił do domu wyraźnie przejęty. Napisał mamie kartkę. „Mamo, wróciłem tak późno, bo wolałem być z kolegami, niż pójść do księdza. Zaraz coś ci napiszę, tylko się nie przestrasz - ksiądz Jankowski jest homoseksualistą - znalazłem kasetę" - przytaczała podczas procesu.

„Poszłam do księdza Jankowskiego i rozmawiałam z nim w jego sypialni. Zapytałam go wprost, czy ksiądz sypia z moim synem w jednym łóżku. On mi odpowiedział, że tak. Zapytałam go wprost, czy ksiądz nie skrzywdził Sławka. On mi odpowiedział, że mogę być spokojna, że do tyłka mu się nie dobierał i może mi spojrzeć prosto w oczy. Ja mu w to uwierzyłam" - czytamy w książce.

Raina uważał jednak, że Jankowski był niewinny. Broni go także dzisiaj. Opowiada, że dla niego prałat nie zrobił tym wszystkim dzieciakom niczego złego. Sam mieszkał kilka razy na plebanii, widział kręcących się tam młodych chłopców. Byli bardzo weseli, bardzo szczęśliwi. Nie wie, co się tam działo, ale jego zdaniem nikt ich nie molestował. „A jeśli chodzi o te oskarżenia, to widzę tutaj efekt tej amerykańskiej choroby „me too". Niektóre kobiety nagle chcą być sławne czy coś. Znając prałata uważam, że te oskarżenia są niesłuszne, chcą skompromitować ks. Jankowskiego. Ktoś ją celowo do tego nakłonił, żeby uderzyć w polski Kościół" - mówił kilka dni temu w wywiadzie dla Wirtualnej Polski.

Co na to ludzie związani z ks. Jankowskim. „Wiedziałem o tej ciemnej stronie jego osobowości, ale oczywiście nie miałem pojęcia wtedy o skłonnościach pedofilskich" - przyznał senator Platformy Obywatelskiej Bogdan Borusewicz.

Lech Wałesa: „Dla mnie jest to szok. Coś tam zawsze dochodziło do nas, ale nic tak tragicznego, nic tak wielkiego. W związku z tym fatalnie się czuję. (...).Nikt nie uwierzy, że nie wiedziałem, ale naprawdę nie wiedziałem"

Ksiądz Henryk Jankowski zawsze był postacią kontrowersyjną. Uwielbiał rozgłos, przepych, swego czasu znlazł się nawet w gronie stu najbogatszych Polaków.

Ale wychował się w rodzinie wielodzietnej - miał siedem sióstr, w tym siostrę bliźniaczkę. Pochodzący z Lubawy ojciec, Antoni, tuż po wybuchu wojny został osadzony w obozie koncentracyjnym Stutthof, a po zwolnieniu został wcielony do Wehrmachtu, zginął na froncie wschodnim. Matka, Jadwiga z domu Jeschwitz, pochodziła z zamożnej gdańskiej rodziny kupieckiej i słabo znała język polski, dlatego w domu Jankowskich rozmawiało się w języku niemieckim. Henryk Jankowski był ministrantem m.in. w kościele św. Wojciecha oraz w kościele św. Mateusza w Starogardzie. Maturę zdał w liceum wieczorowym, później pracował w urzędzie skarbowym w dziale egzekucji. W 1958 roku wstąpił do seminarium duchownego. Święcenia kapłańskie otrzymał w czerwcu 1964. Został wikariuszem w parafii Ducha Świętego w Gdańsku, potem w parafii św. Barbary. 17 marca 1970 złożył obowiązkowe ślubowanie w Wydziale ds. Wyznań w Gdańsku i formalnie objął stanowisko proboszcza parafii św. Brygidy w Gdańsku.

Parafia w czasie stanu wojennego stała się zapleczem działalności opozycyjnej. Ks. Jankowski był blisko związany z „Solidarnością" i z otoczeniem Lecha Wałęsy. Jego zasług dla tego środowiska nikt podważyć nie może.

O ks. Jankowskim bardzo trafnie pisał ostatnio Ryszard Socha w „Polityce": „Ksiądz Henryk J. łączy w sobie bardzo wyraźne zalety i ułomności. Podobnie zresztą jak u Lecha Wałęsy tworzą one mieszankę wybuchową. Wielkiemu sercu towarzyszy gigantyczna pycha. Miernemu intelektowi - duży dar przedsiębiorczości. Próżności, samouwielbieniu - energia i zmysł organizacyjny. Bez tej energii i przedsiębiorczości nie byłoby kościoła św. Brygidy, którego ruiny do 1970 r. porastały chwasty. Pewnie też nie szybko w zdewastowanym przez wojsko zabytkowym dworze przy ulicy Polanki, przyznanym Kościołowi w ramach rewindykacji na początku lat 90., powstałoby Centrum Ekumeniczne sióstr brygidek".

Jankowski cierpiał na wiele schorzeń, w tym na cukrzycę. Rok przed śmiercią jego stan zdrowia pogorszył się na tyle, że trafił do sopockiego hospicjum Caritasu. Zmarł 12 lipca 2010 roku na plebanii parafii św. Brygidy, w otoczeniu kapłanów z parafii i przyjaciół.

Trzy lata później ukazała się wspomniana już wcześniej książka „Ostatnia bitwa prałata Jankowskiego". Przeszła bez echa. Może uznano, że o zmarłym powinno się mówić tylko dobrze, że nie wypada szkalować legedny trudnych, niebezpiecznych czasów.

Pięć lat później, po reportażu w „Dużym Formacie", podniósł się szum. Dlaczego? Tak naprawdę trudno powiedzieć. Ale tym razem zobaczyliśmy na własne oczy Barbarę Borowieckę, czy Michała Wojciechowicza - to ludzie z krwi i kości, nie jakieś tam nazwiska w protokołach przesłuchań.

Kuria Metropolitalna Gdańska nie mogła nie zareagować. Wydała specjalny komunikat.

„W związku z artykułem dotyczącym śp. ks. prałata Henryka Jankowskiego, (zm. w roku 2010), opublikowanym w „Dużym Formacie" oraz z komentarzami i trwającą dyskusją medialną, informujemy, że do Kurii Metropolitalnej Gdańskiej, na przestrzeni ostatnich 10 lat (2008-2018), nie wpłynęły żadne doniesienia potwierdzające zarzuty podnoszone w mediach. (...) Jednocześnie, Archidiecezja Gdańska wyraża gotowość podjęcia próby rzeczowego i zgodnego z prawdą zbadania wszystkich możliwych aspektów tej sprawy, w myśl Wytycznych Konferencji Episkopatu Polski (z dnia 8.10.2014 r.) dotyczących wstępnego dochodzenia kanonicznego, a mianowicie: „Gdyby oskarżenie zostało wniesione przeciwko zmarłemu duchownemu, nie należy wszczynać dochodzenia kanonicznego, chyba że zasadnym wydałoby się wyjaśnienie sprawy dla dobra Kościoła"" - napisano.

Nie wszyscy się ze stanowiskiem Kościoła zgadzają. Ojciec Paweł Gużyński na antenie TOK FM mówi tak: „Kiedy posłuchałem sobie przez te ostatni dni tego wszystko, co się mówiło w Rzymie, to narastała we mnie złość, że o pewnych rzeczach wie się z wyprzedzeniem, a nie ma odwagi cywilnej, by podejmować mądre decyzje. (...) Biskupi to udzielni książęta, nie wchodzą sobie w drogę. Jest niestety tak, że niechęć do rozwiązywania spraw w sposób mądry i uczciwy tkwi w biskupach. Obrady rzymskie to pokazały. Jak słuchałem kardynała, który mówił o niszczeniu dokumentów, ukrywaniu świadomie różnych rzeczy, to mnie nie dziwi, że polski biskup zachowuje się podobnie w sprawie księdza Jankowskiego."

Tymczasem w samym Gdańsku wrze. Radni z Koalicji Obywatelskiej i Wszystko dla Gdańska chcą usunięcia pomnika ks. Jankowskiego, który tak bardzo poruszył Barbarę Borowiecką, jedną z ofiar prałata. W nocy 21 lutego trzej mężczyźni obalili monument stojący na skwerze, który także nosi imię byłego kapelana „Solidarności". Na figurę założyli pętlę na szyję i podważyli cokół. Pomnik upadł na gumowe opony. Potem ułożyli w jego rękach dziecięcą bieliznę i strój ministranta. Mężczyznom grozi do pięciu lat pozbawienia wolności. Zresztą, kilkudziesięciu stoczniowców Stoczni Gdańskiej już następnego dnia postawiło na nowo na cokół pomnik ks. prałata Henryka Jankowskiego.

Ale to nie rozwiązuje problemu. Bo wygląda na to, że w Gdańsku „się mówiło, dochodziły jakieś głosy", że ks. Jankowski lubi dzieci nie tak, jak powinien. Nikt niczego z tym nie zrobił. Nie obronił dzieciaków.

Pytania o przeszłość ks. Jankowskiego zapewne będą się mnożyć, podobnie jak pytania o jego pamięć. ©℗

eprasa.pl a354df19c4

Gazeta Pomorska
Piątek, 1.03.2019

Katarzyna Piojda
katarzyna.piojda@pomorska.pl

*Nasze sprawy*

# Zdesperowana matka chce zająć pustostan

**- Mnie już wszystko jedno. Myślę sobie, że włamię się do pustostanu i w nim zamieszkam z synami. Lepiej tam niż nigdzie - mówi zdesperowana bydgoszczanka.**

Ma 36 lat. - A czuję się, jakbym skończyła 80. Tak mnie życie ukochało - wzdycha i zaczyna swoją opowieść.

- Męża poznałam przez mojego tatę, nieżyjącego już teraz. Tak się zakochałam, że nawet technikum rzuciłam. Błąd młodości. Teraz go naprawiam. Chodzę do szkoły, średnie wykształcenie będę miała w przyszłym roku.

Krótko po ślubie urodził się syn. - Mieszkaliśmy we trójkę u mojej teściowej. Miała dom w Bydgoszczy. Długo tam nie pomieszkaliśmy. Teściowa straciła dom za długi.

Młode małżeństwo z synkiem i babcią wynajęło mieszkanie. Żona pracowała dorywczo, mąż też pracował. Później otworzył firmę. Raz szło lepiej, raz gorzej. - Potem coraz częściej gorzej - podkreśla bydgoszczanka. - Nie wystarczało nam na życie. Na pomoc teściowej czy kogoś innego z rodziny nie mogliśmy liczyć. Mąż nie dostał pożyczki, bo jego biznes nie przynosił dużych pieniędzy. Wzięłam więc pożyczkę na siebie. Później następną.

## Obiecanki cacanki

Wcześniej mąż obiecał żonie, że będzie płacił raty. - Obiecanki cacanki - dodaje ona.- Ja płaciłam.

Małżonkowie coraz częściej się kłócili. Najpierw o pieniądze, bo coraz bardziej ich brakowało. ZUS przed laty przyznał kobiecie rentę. - Po wypadku samochodowym przestałam widzieć na jedno oko. To dlatego dostałam rentę. Minęły 4 lata i ZUS mnie uzdrowił. Widzenia w oku nie odzyskałam, ale rentę straciłam.

Potem żona i mąż kłócili się już o wszystko. - Zaczął podnosić na mnie rękę.

Rodzina przeprowadziła się pod Bydgoszcz. Urodził się drugi syn. Młodszy miał 2 tygodnie, a starszy 11 lat, gdy mama z chłopcami uciekła od męża i teściowej. - 4 lata to planowałam, ale brakowało odwagi. Jak okazało się, że jestem drugi raz w ciąży, liczyłam, że jeszcze nam się z mężem ułoży.

Nie ułożyło.

W końcu uciekła. Zatrzymała się najpierw u znajomych w Bydgoszczy. Po około pół roku poszukała mieszkania. - Rozwiodłam się. Były mąż ma sporadyczny kontakt z synami. Wynajmuję z dziećmi 2-pokojowe mieszkanie. Żyjemy na 33 metrach. Jeden pokój zajmuje starszy syn. Ja jestem z młodszym w drugim pokoju. Warunki mamy dobre, ale tanio nie jest.

## Mieszkanie u kogoś

Na mieszkanie wydają tysiąc (wynajem i opłaty to 1500 złotych, ale przyznano im dodatek mieszkaniowy, 500 zł). Matka i dzieci mają prawie 2000 złotych miesięcznie. To głównie zasiłki. Kobieta wcześniej pracowała w salonie kosmetycznym, ale obecnie pracy podjąć nie może. Ma kłopoty z synami.

Starszy od dzieciństwa grał w piłkę. W zeszłym roku noga zaczęła go pobolewać. - Podejrzewaliśmy, że na treningach ją nadwyrężył - kontynuuje 36-latka. - Ból nie mijał. Poszliśmy do lekarza. Okazało się, że w nodze syna coś siedzi. Ponoć nowotwór niezłośliwy. Czy to jednak będzie rak, tego dopiero się dowiemy. Minął tydzień od biopsji. Musimy czekać parę tygodni na wyniki. Teraz starszy syn nie chodzi do szkoły. Po domu porusza się o kulach.

Młodszy syn też jest powodem zmartwień. - Urodził się zdrowy. Otrzymał 10/10 punktów w skali Apgar - wspomina mama. - Późno jednak zaczął chodzić. Nie mówił. Do 3 lat, zanim zaczął terapię, jego jedyne słowa to były: mama, tata. Nie reagował na swoje imię. Niedługo skończy 4 latka, a nadal chodzi w pampersach. Od małego często chorował.

## Coś nie gra

Kobieta poszła się z synem do lekarza rodzinnego. - Ten uznał, że to moja wina, że synek nie woła na nocnik i że nie mówi, bo za mało z nim rozmawiam. Jedna jedyna lekarka domyśliła się, że z moim synem jest coś nie tak. Dała skierowanie do logopedy, ale pani logopeda podczas wizyty nie umiała nawiązać kontaktu z małym. Wysłała nas do psychologa.

W lutym 2018 matka usłyszała: - Pani syn może mieć autyzm. Wiedziałam, co to autyzm całkowity. Ta diagnoza nie pasowała do syna. Nie miałam pojęcia, że jest jakiś inny autyzm.

Zaczęła szukać informacji w internecie. Wtedy, patrząc na chłopca, zaczęła dostrzegać w nim cechy autyzmu. Później były konsultacje u kolejnych lekarzy: neurologa i psychiatry. Rozpoznali autyzm dziecięcy.

## 34 kilometry codziennie

Kobieta codziennie wozi młodszego chłopca do specjalistycznego przedszkola na drugi koniec Bydgoszczy. Mają ponad 17 kilometrów w jedną stronę. Żeby dojechać z domu do przedszkola i na terapię, spędzają w dwóch autobusach 1,5 godziny. Powrót zajmuje im drugie tyle. Chłopiec przemieszcza się w specjalnym, powiększonym wózku dziecięcym.

Mógłby zmienić przedszkole. - Ale nie zmieni. Tutaj dobrze nim się zajmują. Ufam pracownikom tej placówki. Znają potrzeby i problemy mojego synka - przekonuje mama. - Każda zmiana otoczenia dla dziecka z autyzmem to poważny kłopot. Im mniej tych zmian, tym lepiej.

**Do końca marca można znowu składać wnioski o mieszkanie z zasobów gminy, więc ja tak zrobię.**

Samotna matka

Liczą jednak na dobrą zmianę. Mieszkaniową.

- Na razie ze starań nic jednak nie wychodzi - martwi się bydgoszczanka. - W marcu 2018 złożyłam wniosek o wpisanie nas na listę osób oczekujących na mieszkanie komunalne.

## Wniosek odrzucony

Dostała odpowiedź. - Wniosek został odrzucony z powodu przekroczenia metrażu. Kryterium dochodowe spełniamy. Urzędnicy ocenili natomiast zza biurka, że skoro 3 osoby mieszkają na 33 metrach, to luksusy. Nie wzięli pod uwagę, że nie mamy własnego mieszkania.

Przedstawiciele Administracji Domów Miejskich odpisali, że „ w pani przypadku nie spełnione zostało drugie z kryteriów, bowiem do obliczenia powierzchni mieszkalnej w zajmowanym lokalu wzięta została wykazana przez panią łączna powierzchnia pokoi 33 m kw. w lokalu, co w przeliczeniu na osobę wynosi: 33 m kw. podzielone przez 3 osoby równa się 11 m kw."

- A może być tylko 5 metrów na osobę - precyzuje kobieta.

## Propozycja schroniska

Umówiła się na spotkanie z wiceprezydentem miasta. - Pani wiceprezydent nie pomogła. Zaproponowała schronisko dla bezdomnych matek. Wtedy dostanę dodatkowo 80 punktów, więc nasze szanse na przydział mieszkania komunalnego wzrosną, ponieważ przy rozpatrywaniu wniosków o mieszkanie liczy się punktacja.

Kobieta mówi: - Schronisko w naszym przypadku jest wykluczone! To nie jest miejsce dla nastolatka czy małego dziecka z autyzmem. Nie mam problemów z alkoholem, narkotykami. Sama sobie w życiu poradzę. Byle tylko zamieszkać wreszcie na swoim, nie siedzieć u kogoś.

- Napisałam do Rzecznika Praw Dziecka, Rzecznika Osób Niepełnosprawnych oraz Rzecznika Spraw Obywatelskich. Współczują, ale nic nie zrobią. Nawet wprowadzono mnie w błąd. W pismach zawarta była informacja, że mam prawo ubiegać się o mieszkanie chronione. Chciałabym w takim zamieszkać z synami, ale co do czego: nie należy nam się.

## Ich troje

W odmowie, napisanej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bydgoszczy, czytamy: „Stwierdza się, iż nie przysługuje pani pomoc w formie przyznania pobytu w mieszkaniu chronionym, gdyż z wyżej wymienionej pomocy mogą korzystać jedynie osoby dorosłe. W chwili obecnej zamieszkuje pani z synami."

- Przecież nie zostawię ich! - oburza się matka.

Dalej: - Na dziś nie zalegam z opłatami, lecz jestem zapożyczona u znajomych na jakieś 7 tysięcy. Nie mam już skąd pożyczać. Trzeba przecież oddać.

Czytelniczka twierdzi, że wsparcie dla samotnych matek to fikcja. - Jestem tego przykładem. Może gdybym urodziła 10 dzieci i chodziła non stop po zasiłki, to ktoś by zwrócił na mnie uwagę. Mam tylko dwoje dzieci i staramy się żyć uczciwie.

36-latka takie ma ostatnio myśli: - Włamię się do jakiegoś pustostanu, wyremontuję go tyle o ile i zamieszkam w nim z synami.

## Nie włamuj się

To zły pomysł. - Jeżeli ktokolwiek włamuje się do lokalu, powiadamiana jest policja. Sprawa trafia do prokuratury i zostaje wszczęte postępowanie eksmisyjne - informuje Magdalena Marszałek, rzecznik ADM. - Włamanie stanowi przestępstwo z art. 288 Kodeksu karnego, zgodnie z którym „kto cudzą rzecz niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5". Z kolei zgodnie z art. 193 KK „kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku". Niezależnie od tego, sprawca ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą nie tylko za dokonane zniszczenia, ale także za „szkodę wynikłą z utraty możliwości korzystania i pobierania pożytków z lokalu przez jego właściciela".

Chłopcy pytają mamę, kiedy będą mieli normalne mieszkanie. Ona nie wie, co odpowiedzieć. ©℗

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Kobieta od roku stara się o mieszkanie komunalne. Na razie się nie udaje

eprasa.pl a354df19c4

# Przychodnia „Leśna", czyli niezdrowe inwestowanie w zdrowie

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

**NZOZ „Leśna" jeszcze wczoraj wprowadzał pacjentki w błąd (chodzi o tabliczkę Poradnia Ginekologiczno-Położnicza)**

**Hanka Sowińska**
hanna.sowinska@pomorska.pl

*Nasze sprawy*

**Byliśmy okłamywani! - mówią w bydgoskim NFZ. - Nie zapłacili nam, choć przyjmowaliśmy pacjentów - skarżą się poirytowani lekarze. Gdzie są pieniądze ubezpieczonych, które NZOZ „Leśna" w Bydgoszczy otrzymuje z Funduszu.**

Dług w Administracji Domów Mieszkalnych, brak pieniędzy na kontach lekarzy, którzy pracując na kontrakcie przyjęli w 2018 r. kilka tysięcy pacjentów, trwająca tygodniami „awaria wewnętrznej centrali telefonicznej", zimne pomieszczenia. Źle się dzieje w „Leśnej".

- Przychodnia od dłuższego czasu ma problem z regularną płatnością czynszu - przyznaje Magdalena Marszałek, rzeczniczka prasowa bydgoskiego ADM. - Bieżące zadłużenie placówki wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych. Na część zadłużenia zawarta została ugoda. Jednak z uwagi na bieżące zaległości przygotowane zostało uprzedzenie o zamiarze wypowiedzenia umowy najmu.

Dowiadujemy się, że na prawie 20 przychodni, które są w gestii ADM, tak poważne problemy z płaceniem czynszu ma tylko „Leśna".

O długi przychodni zapytaliśmy w Komunalnym Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej i Orange Polska. Obie firmy odmówiły podania informacji, zasłaniając się tajemnicą handlową. Wychodzi na to, że pieniądze ubezpieczonych w NFZ, które idą na opłacenie rachunków, pozostają poza kontrolą społeczną.

## Podcinają gałąź

„Nie uzyskałem wynagrodzenia za 5 miesięcy pracy, mimo że NFZ rozliczył się z przychodnią za przyjętych przeze mnie pacjentów. Sytuacja ta dotyczy również pozostałych urologów. W związku z tym nikt nie przedłużył umowy na nowy rok" - czytam w mailu od dr. n. med. Aleksandra Łapucia, specjalisty urologa, który w przychodni na ul. Czerkaskiej 22 przepracował kilkanaście lat.

- Nie znam drugiego takiego przypadku, żeby władze placówki medycznej tak nie dbały o personel - mówi dr n. med. Andrzej Wiśniewski, p. o. dyrektora Kujawsko-Pomorskiego NFZ w Bydgoszczy. - Potraktowanie tych ludzi (czytaj: lekarzy specjalistów - przyp. HS) jest dla mnie kompletnie niezrozumiałe. Co spowodowało, że właściciele przychodni tak nierozumnie postępują z personelem? Przecież podcinają gałąź, na której siedzą. Oszukiwali lekarzy. I nas też.

O problemach przychodni w styczniu pierwsi informowali pacjenci. - Telefony od tygodnia są głuche - żalił się pan Edward, który nie mógł zarejestrować się do urologa. - Nikt nic nie wie, żadnych terminów nie podają. Co się tam dzieje? Gdzie mam teraz szukać innego specjalisty?

Przychodnia zapewniała: „Mamy poważną awarię centrali wewnętrznej", a powodem nie rejestrowania do poradni urologicznej są „negocjacje z lekarzami urologami, dotyczące dalszej współpracy, spowodowane m.in. aneksowaniem umów kontraktowych z NFZ".

Na odpowiedź „Leśnej" zareagował regionalny NFZ.

- Problemy z lekarzami nie były w żaden sposób związane z aneksowaniem umów. Warunki finansowe na 2019 r. zostały przyjęte przez dyrektora przed końcem listopada 2018 roku - informowała Barbara Nawrocka, rzeczniczka prasowa oddziału NFZ.

Po naszej interwencji pacjenci mogli dzwonić na „komórkę"; numer pojawił się na stronie internetowej przychodni, wcześniej nie było tam żadnego komunikatu o awarii.

## Prezes podpisał się, ale nie pisał

Po pierwszych publikacjach w „Pomorskiej" odezwali się inni lekarze, informując o trwających od miesięcy problemach finansowych poradni.

Lekarka rodzinna: - Nie mogłam dłużej czekać na pieniądze, które dostawałam z opóźnieniem. W listopadzie odeszłam z „Leśnej".

Szefostwo przychodni odpierało zarzut „niepłacenia wynagrodzeń w terminie". „Jesteśmy firmą prywatną, korzystającą, z racji branży, z pieniędzy publicznych. Rozliczenia z NFZ wykonywane są zawsze w terminie, zatem nie ma możliwości, aby występowały opóźnienia wypłat".

Autor maila i tym razem nie napisał prawdy. Nie wiadomo też, kto odpowiedział na zadane przez nas pytania. Dr n. med. Kazimierz Mulczyński, prezes NZOZ „Leśna" przyznał, że to nie on, mimo że jego nazwiskiem mailowa wiadomość została podpisana.

## Za darmo pół roku

- Właściciele przychodni winni są mi za siedem miesięcy - nie kryje irytacji dr n. med. Janusz Tyloch, urolog, który w „Leśnej" pracował na kontrakcie od początku 2017 r. (w latach 60. jego ojciec prof. Ferdynand Tyloch tworzył przy Czerkaskiej 22 poradnię urologiczną).

W piśmie z 10 lutego, adresowanym do prezesa Mulczyńskiego, dr Tyloch przypomniał, z jakim poślizgiem otrzymywał przelewy na konto w pierwszej połowie ub.r., podał kwoty dotąd niezapłaconych faktur. Prosił o niezwłoczne uregulowanie zaległości. Odpowiedzi nie dostał. Pieniędzy też, mimo że występował z wieloma pomysłami na spłatę zadłużenia. W trakcie negocjacji dowiedział się, że spółka zatrudniła innego urologa. Dr Tyloch uznał to za wyjątkowo perfidne działanie.

- Problemy z płaceniem pojawiły się w czerwcu 2018 r. Wtedy sytuacja finansowa „Leśnej" zaczęła się pogarszać. Jest połowa lutego, a przelewów za pół roku, z wyjątkiem lipca i listopada 2018 roku, ciągle nie ma - żali się dr Łapuć.

Urolog widzi nie tylko własną krzywdę. Martwi się o pacjentów. - Miesięcznie przyjmowałem do 100 pacjentów. Dziś nie wiedzą, gdzie mają kontynuować leczenie, są rozczarowani i rozgoryczeni.

Skierował pismo do dyrekcji „Leśnej". Żadnej reakcji. - Zaległości bez odsetek wynoszą kilka tysięcy złotych - dodaje.

## Ginekolog? Nie opłaca się!

Dr n. med. Małgorzata Stankiewicz, ginekolog i położnik pracowała w „Leśnej" dwa lata. Kilka tygodni temu zrezygnowała.

- Ostatnia rozmowa była bardzo nieprzyjemna. Usłyszałam, że poradnia ginekologiczna nie jest opłacalna. Tymczasem kontrakt był wyrabiany, miałam dużo pacjentek - zapewnia. - Nie było żadnych tłumaczeń w rodzaju: „Mamy problemy finansowe. Proszę o cierpliwość..." Zbywali nas - to za tydzień zapłacą, może po świętach... Poradnia jest mi winna za cztery miesiące 2018 r. Dłużej nie chciałam tam pracować. Nie wierzę w odzyskanie pieniędzy.

O tym, że „jest przerwa w funkcjonowaniu poradni ginekologicznej" pisał 7 lutego „Express Bydgoski" (jedna z b. pacjentek dr Stankiewicz poskarżyła się redakcji, że straciła kontakt ze swoją lekarką).

Co na to zarząd „Leśnej"? „Wynika to z faktu, iż nie jesteśmy w stanie zapewnić lekarzom wynagrodzenia na poziomie ich oczekiwań. Z naszej wiedzy wynika, iż nie jest to tylko problem naszej przychodni" - uzasadniał.

Odpowiedź zbulwersowała dr. Tylocha. W piśmie do prezesa Mulczyńskiego czytamy: „To pos polite oszczerstwo, w dobrze pojętym Pana interesie proszę tego więcej nie powtarzać. Nigdy nie było rozmowy o podwyższeniu wynagrodzenia".

W opinii b. pracownika „Leśnej" obecne kierownictwo placówki „za nic ma i personel, i pacjentów". - Pracownicy nie mają żadnej ochrony, bo „Solidarność" w tej lecznicy już nie istnieje. Najważniejszy jest zysk. „Etatowi" musieli zgodzić się na to, że przez jakiś czas będą otrzymywać pensje odchudzone o jedną trzecią.

## Kontrolerzy na Czerkaskiej

Po sygnałach od pacjentów NFZ przeprowadził kontrolę w NZOZ „Leśna". Trwała od 17 stycznia do 6 lutego.

- Trzeba było tam wysłać kontrolerów. Jest sporo uwag - podkreśla dr Wiśniewski. - Prawdopodobnie zarząd źle zainwestował pieniądze. Są zastrzeżenia, może się okazać, że przychodnia nie spełnia norm przewidzianych kontraktem.

Kiedy poznamy wyniki kontroli? - Jesteśmy na etapie podpisywania protokołu z kontroli oraz w trakcie przygotowywania wystąpienia pokontrolnego - informuje Barbara Nawrocka.

Zgodnie z przepisami do wyników muszą się odnieść władze kontrolowanej jednostki. - Zarząd ma na to 30 dni. Jeśli się okaże, że placówka nie spełnia kryteriów to trzeba będzie ją zamknąć - mówi dr Wiśniewski. ©℗

● **Na pytania kierowane do prezesa Kazimierza Mulczyńskiego 18 stycznia, do dziś nie otrzymałam odpowiedzi. O NZOZ „Leśna" piszemy też na bydgoskiej stronie miejskiej**

# Przekażemy dużo dobrych wiadomości

*III Forum Seniora*

**Jolanta Zielazna**
jolanta.zielazna@pomorska.pl

**Miejsc na nasze najbliższe Forum Seniora nie ma już nawet na liście rezerwowej.**

Zaproponowane przez nas tematy spotkały się z Państwa zainteresowaniem. Zresztą, planując je braliśmy pod uwagę Państwa sugestie zgłoszone w ankietach. Jednym z nich był temat miłości w wieku senioralnym. To często tabu. Niesłusznie! Wykład inauguracyjny prof. Zbigniewa Izdebskiego poświęcony będzie właśnie tym sprawom. Profesor zauważa, że w sprawach seksu, miłości, bliskości niewiele zmienia się między osobami, które teraz mają lat 60 z plusem, a ich rówieśnikami sprzed 10-15 lat . - Prawie 40 proc. kobiet po 50-60. roku życia sądzi, że seks nie odgrywa w ich życiu istotnej roli - mówi prof. Izdebski . - W ogóle, podejście kobiet do seksualności jest bardziej restrykcyjne, one bardziej wypierają sferę aktywności seksualnej jako wartość, która może im w życiu towarzyszyć.

- Mężczyźni sądzą inaczej. Bardziej dają sobie prawo do takiej aktywności, niż kobiety. Tylko co piąty (20 proc.) uważa, że seks nie jest już dla nich ważny.

Z kolei psycholog dr Aleksandra Pauszek powie, jak z wiekiem zmienia się nasz mózg, pamięć. Jak uczyć się w starszym wieku i ćwiczyć nasze „centrum dowodzenia", by jak najdłużej zachowało sprawność.

Na Forum gościć będzie ok. 500 osób, chętnych było zdecydowanie więcej. Zgłosili się seniorzy z różnych miejscowości regionu. Spotkamy się wszyscy we wtorek . ©℗

Q901758024A

PARTNERZY STRATEGICZNI

Województwo Kujawsko-Pomorskie
KUJAWY POMORZE
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki
BYDGOSZCZ.PL

Dofinansowano z budżetu Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Wsparcie finansowe organizacji forum Miasto Bydgoszcz

PARTNERZY
Enea Operator
Klinika Uzdrowiskowa „Pod Tężniami" im. Jana Pawła II
STIEGELMEYER
ROPS Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Toruniu
SOLANKI Uzdrowisko Inowrocław
FILOFARM

ORGANIZATOR
POLSKA PRESS GRUPA
GAZETA pomorska

PATRONI MEDIALNI
TVP 3 BYDGOSZCZ
PR POLSKIE RADIO

eprasa.pl a354df19c4

Gazeta Pomorska
Piątek, 1.03.2019

# Boniek: Milik, Lewandowski i Piątek razem? Nie wydaje mi się!

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@pomorska.pl

*Rozmowa*

**ZBIGNIEW BONIEK, prezes PZPN. Bydgoszczanin, mieszkaniec Rzymu, obywatel świata. Przy okazji wizyty w rodzinnym mieście znalazł czas na rozmowę, nie tylko o futbolu. Godzina minęła, jak z bicza strzelił. Było ciekawie.**

**Polski Związek Piłki Nożnej obchodzi jubileusz 100-lecia istnienia, pierwsza reprezentacja będzie grać eliminacje mistrzostw Europy, dwie kolejne drużyny narodowe zagrają w finałach wielkich imprez, z których jedną zorganizujemy. Zaczął się ważny rok. Przed wami same wyzwania.**

Damy radę. Eliminacje są wyjątkowe, po raz pierwszy odbędą się w jednym roku kalendarzowym, a poza tym pierwsza reprezentacja interesuje wszystkich. Cieszy nas, że zagramy w finałach mistrzostw Europy do lat 21, bo sportowo się do nich zakwalifikowaliśmy pierwszy raz od wielu lat. Poza tym odbędą się u nas mistrzostwa świata do lat 20, druga największa impreza organizowana przez FIFA. Zwieńczeniem tego będą obchody jubileuszu 100-lecia PZPN. Zorganizujemy wielką galę, ale na razie nie zdradzamy szczegółów, prace trwają. To będzie ciekawy rok.

**Do pierwszego meczu eliminacyjnego reprezentacji pozostały tylko trzy tygodnie. Czuje pan już dreszczyk emocji?**

Zawsze tak jest, kiedy gra pierwsza reprezentacja. To jest nasze okno wystawowe, którym wszyscy się interesują. Wiadomo, jak wygrywa - jest dobrze. A jak przegrywa, to burę dostają Boniek i PZPN (śmiech). To błędne myślenie, ale tak jest i trzeba się z tym pogodzić. Pierwsza reprezentacja jest naszym oczkiem w głowie. Chcemy dać kibicom szansę, by pojechali z kadrą na finały Euro. Było trochę narzekania na reprezentację po mistrzostwach świata, ale zawsze powtarzam: jeśli co dwa lata będziemy na wielkiej imprezie, to będę zadowolony. Raz będzie lepiej, jak na Euro we Francji, a raz gorzej, jak w Rosji. Jednak najważniejsze to zakwalifikować do turnieju.

**Kadra ma „kłopot bogactwa", jeśli chodzi o środkowych napastników? Robert Lewandowski, Arkadiusz Milik i teraz Krzysztof Piątek regularnie strzelają gole. Pojawiają się głosy, że ta trójka może zagrać ze sobą, ale to chyba mało realne?**

Cała trójka ma podobną charakterystykę. Nie wydaje mi się, by wszyscy mogli zagrać ze sobą. Mając taki potencjał trzeba trochę pomyśleć i starać się to zagospodarować. Selekcjoner Jerzy Brzęczek ma pozytywny ból głowy. Choć, z drugiej strony, pytam się: czy gdybyśmy mieli trzech dobrych defensywnych pomocników albo bramkarzy, to też byśmy wystawiali całą trójkę?

**Piątek, Piątek, Piątek - ma pan już trochę dość tych wszystkich pytań i telefonów z nim związanych?**

Jest moda na Piątka i dobrze. Mnie to wcale nie dziwi, ani nie denerwuję się tym, że co chwilę ktoś się o niego pyta. Przeciwnie - jestem z tego powodu dumny. Zainteresowanie nim pokazuje tylko pewną tendencję: zawodnik, który potrafi się dobrze prowadzić, kalkulować i zarządzać swoją karierą, może być do pewnego czasu w Polsce. Potem, kiedy jest przygotowany, wyjeżdża na Zachód i może tam robić karierę.
Wielu wyjeżdża z kraju nieprzygotowanych. Na Zachodzie wpadają w wir piłki młodzieżowej, tam giną. Są jednak zadowoleni, bo na koncie jest kilkadziesiąt tysięcy euro. Nie udaje im się przebić i wracają do Polski, pieniądze się kończą i nici z kariery. A przykład Piątka jest kapitalny. On pokazuje, że jeśli postępuje się z głową, to z puli 500 tysięcy można wskoczyć na trzy miliony. Potrzebna jest jednak cierpliwość piłkarza, menedżerów i przede wszystkim rodziców. Karierą trzeba umieć zarządzać i Piątek jest tego świetnym przykładem. To nie jest przypadek, że on strzela, on po prostu ma umiejętności.

**Obserwuje pan jego karierę z perspektywy Włoch. Zaskakuje pana to, że tamtejsze media piszą o nim nawet więcej niż o Cristiano Ronaldo czy choćby o Fabio Quagriarellim, który przeżywa renesans formy?**

**Piątek robi furorę. Strzela gole, porywa tłumy i jeszcze wymyślił cieszynkę, której nie wymyśliliby najlepsi spece od PR.**

Nie ma w tym nic dziwnego, bo Włosi lubią najlepszych. My Polacy lubimy przegranych i fajny jest wywiad z tym, który zajął drugie miejsce. Tam jest inaczej. Trójka, którą pan wymienił, wzbudza zainteresowanie kibiców, więc o nich się mówi. A że o Piątku najwięcej i poświęca się mu jedynki gazet, to nie dziwi. Strzela gole, robi furorę, no i jeszcze wymyślił cieszynkę, której nie wymyśliliby najlepsi doradcy i specjaliści od PR za grube miliony. Piątek ma umiejętności by być w tym „top level".

**Czy Milan może się z nim odrodzić i wrócić do lat świetności?**

Muzeum historii Milanu jest jednym z największych na świecie, podobnie jak Realu czy Barcelony. To pokazuje skalę tego klubu. Jeśli sportowo stworzą drużynę, to z Piątkiem może się im udać wrócić.

**Piątek tak „wystrzeli" w tym debiutanckim sezonie w Serie A?**

Jak kręcili „Zimną wojnę" to pewnie nie myśleli, że będą nominowani do Oskarów. Jak Piątek wyjeżdżał z Cracovii do Genoi, wiedzieliśmy, że to jest dobry napastnik. Jednak nikt nie mógł przewidzieć, w jakim tempie potoczy się jego kariera. Włochy mu dobrze zrobiły. Od razu zaczął strzelać, a dla napastnika nie ma nic lepszego niż regularne zdobywanie bramek.

**Jak pan tłumaczy modę na naszych piłkarzy we Włoszech?**

Zastanawiałem się nad tym i doszedłem do wniosku, że to wszystko opiera się na powtarzalności. Odnosząc to do sytuacji w Polsce: gdyby kupiono, na przykład, jakiegoś Bułgara i on by zaczął strzelać gole, to szukano by kolejnych. Z naszymi piłkarzami we Włoszech jest podobnie. Największą reklamę zrobili ci, którzy tam grają: Piotrek Zieliński, Arek Milik, Bartek Bereszyński czy Karol Linetty. Jak bierzesz polskiego zawodnika, to nie masz problemów. Co ważne, każdy z nich zrobił postęp i stał się ważny w zespole. To jest fajna inwestycja, bo oni nie kosztują dużo. Przykład Piątka to pokazuje. Prezes Genoi kupił go za pięć milionów, sprzedał po pół roku za czterdzieści. To działa na wyobraźnię. Inni szukają więc kolejnych Piątków. Już kupiono następnych: Walukiewicz, Jagiełło i Żurkowski. I ta tendencja będzie się rozwijać. Jest też negatywna strona; sprzedając najbardziej zdolnych piłkarzy, osłabiają się nasze kluby. Pieniądze, które kluby za nich dostają, w Polsce idą na przeżycie, a nie na rozwój. Genoa po sprzedaży Piątka zainwe-

**Jedną rzecz chcę podkreślić: Bydgoszcz nie może być miastem, gdzie idz do Myślęcinka. Ludzie muszą mieć też rozrywkę czy igrzyska. To dawał p Przecież mamy jedne z największych tradycji żużlowych w Polsce - mówi**

eprasa.pl a354df19c4

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

**ie się tylko do pracy i na spacer przez lata żużel i do tego trzeba wrócić. i Zbigniew Boniek, bydgoszczanin**

stowała w kolejnych piłkarzy około 30 milionów. U nas z kolei kupuje się słabych obcokrajowców, którzy nie podnoszą jakości i nie przyczyniają się do sukcesów w Europie. Moim zdaniem kupowanie obcokrajowca, by być najlepszym w Polsce - mija się z celem.

**Młodzieżówkę, jak zwykło się nazywać drużynę do lat 21, czekają finały mistrzostw we Włoszech. Ten turniej jest też kwalifikacją do Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Myśli pan o tym, że fajnie byłoby tam zagrać i zaprezentować polską piłkę?**

Wręcz przeciwnie. Myślę przede wszystkim, co zrobić, by dobrze wypaść na mistrzostwach Europy. Oczywiście, jeśli młodzieżówka odniosłaby sukces we Włoszech - a grupę mamy nieprawdopodobnie silną z gospodarzami, Belgią i Hiszpanią - to będę szczęśliwy. Mnie jednak piłka na igrzyskach nie podnieca i dziwię się, że kogokolwiek może. Dlaczego? W większości dyscyplin zdobycie medalu olimpijskiego oznacza, że jest się najlepszym na świecie. Ale w piłce tak nie jest. Igrzyska to po prostu fajny turniej U-23 z trzema starszymi zawodnikami. Proszę jeszcze zauważyć jedną niekonsekwencję. Jeśli udałoby się wywalczyć awans do Tokio, to nie pojadą tam w większości ci, którzy ten awans zdobędą, bo będą już za starzy.

**Pytam, bo solą tej imprezy jest lekka atletyka, pływanie czy właśnie gry zespołowe. Im więcej przedstawicieli tych dyscyplin, tym większy prestiż całej olimpijskiej reprezentacji.**

Spokojnie, co to znaczy „gry zespołowe"? W siatkówce, koszykówce czy piłce ręcznej grają wszyscy najlepsi i zdobycie medalu olimpijskiego jest zwieńczeniem kariery. Ale nie w piłce nożnej. To jest turniej młodzieżowy. Piłka nożna jest potrzebna na igrzyskach, ale nie występują tam najlepsi piłkarze.

**Trzecią w kategorii reprezentację czekają finały mistrzostw świata, których jesteśmy organizatorami. Czego należy się spodziewać po tej drużynie?**

To jest bardzo fajna impreza, taki przekrój futbolu ze wszystkich kontynentów. W sumie mamy dwadzieścia cztery drużyny, ale tylko pięć z Europy. Nie będzie kilku czołowych nacji, które przegrały eliminacje, jak Anglia z Europy czy Brazylia z Ameryki Południowej. To będzie też kapitalna promocja naszego kraju. Niektórzy pierwszy raz spotkają się z nazwą Polska i dopiero zobaczą, gdzie ona jest, bo nie wszyscy mają dobrych nauczycieli z geografii (śmiech). Ci, którzy przyjadą zobaczą naszą organizację, gościnność, sympatię, generalnie poukładany kraj. Wyjeżdżając od nas, będą o tym pamiętali i opowiadali. Proszę zauważyć, że po Euro 2012, które organizowaliśmy razem z Ukrainą, turystyka do Polski mocno wzrosła. Tak samo było po Euro U-21 sprzed dwóch lat. Teraz liczymy na podobne zainteresowanie, a może nawet i większe, bo będziemy gościć praktycznie zespoły z każdego kontynentu. Sportowo chcielibyśmy wypaść lepiej niż ostatnio i wyjść z grupy. Wtedy mieliśmy ciekawą drużynę, sportowo przegraliśmy, ale większość z tych zawodników została wykupiona i robi karierę na Zachodzie, jak choćby Piątek.

**Jesteśmy chwaleni za organizację turniejów. Czy w związku z tym łatwiej pozyskać następne imprezy?**

To nie ma żadnego przełożenia. Zorganizowaliśmy Euro 2012 i powinniśmy do końca życia być wdzięczni Hrihorijemu Surkisowi, że zgłosił naszą wspólną kandydaturę z Ukrainą. On już wtedy był mocno usadowiony w strukturach UEFA i dzięki lobbingowi przekonał iluś tam ludzi z UEFA, by ci zagłosowali za Ukrainą i Polską. A nasza wspólna kandydatura nie była faworytem. Byli nim Włosi. Udało się, a ta impreza zmieniła wiele rzeczy w Polsce. Budowano autostrady i inne drogi, remontowano lotniska, o stadionach i innych boiskach nie wspomnę. To się tak nakręciło, że tego już nikt nie zatrzyma. To była pierwsza impreza, która uruchomiła kolejne. Prócz podziękowań dla pana Surkisa trzeba podziękować wszystkim Polakom, bo oni zaangażowali się w Euro. W Europie jest 56 krajów i każdy z nich ma ambicję goszczenia innych i organizacji takich turniejów. Nie jest więc łatwo przekonać decydentów, że warto ważne imprezy dać nam. Na razie się udaje. Mamy swoje sprawdzone wzorce, zawsze mamy przygotowane bardzo dobre aplikacje poszczególnych turniejów. W rozmowach staramy się przekonywać, że warto postawić na Polskę. Dostaliśmy do organizacji kilka imprez i wywiązaliśmy się z tego zadania. Teraz czeka nas mundial, który też pewnie okaże się sukcesem. Co nam jeszcze zostało? Champions League kobiet, bo mężczyzn nie dostaniemy - nie mamy stadionu na minimum 70 tysięcy widzów. A każdy tysiąc widzów na trybunach, większa liczba loży dla VIP-ów - to określone pieniądze. UEFA patrzy na to też pod kątem biznesu i trudno się temu dziwić.

**Na PZPN pod pańskimi rządami inni patrzą z zazdrością. Jak się to udało, jakie było pańskie „know - how"?**

Kiedy przychodziłem do PZPN było trochę problemów. Nawet tak prozaicznych jak ze stroną internetową. Wszedłem na nią, a tam nie było nawet odnośników do kolejnych podstron. Teraz mamy jedną z najlepszych stron w Europie, robimy rocznie około 80 transmisji meczów swoimi siłami i swoim sprzętem.

**Czyli PR przede wszystkim?**

To nie tak. To tylko opakowanie, ale ono jest bardzo ważne. Świat idzie jednak szybko do przodu i przed technologią nie uciekniemy. Sukces „Łączy nas piłka" pokazuje, że kibic chce być z reprezentacjami i wiedzieć, co się dzieje. Przez ostatnie sześć lat, kiedy jestem prezesem, zrobiliśmy wiele dobrego. Nie lubię się chwalić, bo od razu będą mówić, że Boniek znowu mówi to i tamto.

**Ci, którzy przyjadą do nas na mistrzostwa świata U-20, zobaczą naszą gościnność, sympatię, generalnie poukładany kraj.**

**Nie odpowiedział pan, jaki był pomysł na PZPN i całą polską piłkę? Wtedy, w 2012 roku nie było przecież ciekawie: reprezentacja odpadła w Euro już w fazie grupowej, już na początku eliminacji do mundialu w Brazylii stała na straconej pozycji po kilku porażkach. O stadionowych przyśpiewkach na temat PZPN nie wspomnę.**

Wiadomo, że wszyscy patrzą na PZPN przez pryzmat pierwszej reprezentacji. Dla niej trzeba było stworzyć komfortowe warunki pracy i to zrobiliśmy. Przyszły efekty w postaci awansów na dwie wielkie imprezy. W jednej byliśmy bardzo blisko strefy medalowej, w drugiej nam nie wyszło, ale jak mówiłem wcześniej, chciałbym, żebyśmy co dwa lata grali w turnieju finałowym. Reprezentacja to jednak wierzchołek góry, a trzeba było zabrać się do wszystkich dziedzin. Wie pan, ile było programów dotyczących piłki młodzieżowej i szkolenia, kiedy zostałem prezesem? Odpowiem - zero! Teraz mamy ich kilka: AMO, LAMO, ZAMO, talenty, szkolenia centralne i zagraniczne wybijających się zawodników, turnieje dziecięce o puchar prezesa PZPN. Jest promujący grę młodych zawodników Pro Junior System. Z klubów zdjęliśmy opłaty za sędziów. Podnieśliśmy rangę Pucharu Polski. Nikt o tym nie mówi, ale mocno dźwignęliśmy futbol kobiecy. Kiedy zaczynaliśmy, było pięć tysięcy kobiet grających w piłkę. Dziś to ponad 30 tysięcy. Jeszcze nie udało się awansować do turniejów, ale to się zdarzy, może już na Euro. Uważam, że piłka kobieca zrobiłaby jeszcze większy krok do przodu, gdyby powstały sekcje przy klubach ekstraklasy, ale na razie nie spotyka się to ze zrozumieniem. Nie potrafię tego pojąć. Na Zachodzie każdy szanujący się klub ma sekcję żeńską. To jest kreowanie pewnej kultury, tworzenia spektaklu, UEFA łoży na to pieniądze. Potrafię sobie wyobrazić mecz kobiet Lecha z Legią albo Cracovii z Jagiellonią. Szkoda, że prezesi klubów tego tak nie widzą. Ale PZPN sobie poradzi i reprezentacyjna piłka kobieca będzie się rozwijała. Szef niemieckiego związku powiedział mi: Zbyszek, jak nie masz stu tysięcy zawodniczek, to nie możesz wywierać presji wyniku. Nie wywieram presji na żadną reprezentację, prócz pierwszej, ale progres musi być. Wierzę, że panie zakwalifikują się na Euro. Wracając do samej organizacji, w PZPN mamy dziesięć niezależnych departamentów, które mają swoich dyrektorów i dużą swobodę. Dyskutujemy, spieramy się i wdrażamy różne projekty. Oczywiście mam decydujące zdanie, bo jak coś się dzieje w PZPN, to nie odpowiada dyrektor X, tylko Boniek. I jeśli mam się chwalić, to potwierdzę to, co pan mówił: jesteśmy jedną z najlepszych tego rodzaju organizacji w Polsce. Ktoś kiedyś powiedział, że lepiej, żeby cię chwalili, niż mieliby ci współczuć. I tego się trzymamy. I jeszcze jedno: nie odbiło nam. Mam w PZPN wielu młodych ludzi i dbam o to, żeby władza nie uderzyła im do głowy. Zresztą, zaprosiliście mnie do redakcji i przyszedłem, a mógłbym odmówić i czas spędzić inaczej. Ale lubię rozmawiać i spotykać się z ludźmi. Wie pan, z kim najwięcej rozmawiam w PZPN? Z paniami sprzątaczkami, kiedy kończę pracę około osiemnastej.

**Przejdźmy na bydgoskie podwórko. Zaangażował się pan w pomoc żużlowej Polonii. Dlaczego?**

Bydgoszcz zawsze była miastem żużla, hokeja i piłki. Z piłką jest problem, bo nie wiadomo, wokół kogo ją budować. Hokeja też praktycznie nie ma. Moim zdaniem żużel ma teraz największą szansę, by się najszybciej odrodzić. Władysław Gollob (kilka lat temu przejął od miasta udziały w żużlowej spółce - red.) wykonał dobrą robotę w tym najtrudniejszym momencie. Jednak nadszedł czas na zmiany. Był problem z komunikacją, z pozyskiwaniem sponsorów. Teraz jest nowy właściciel - Jerzy Kanclerz, który w mojej opinii o żużlu wie wszystko. Jeśli na polu menedżerskim będzie równie dobry, to jest szansa, że wrócimy do ekstraligi w ciągu dwóch, trzech lat. Jest Tomek Gollob, który swoim doświadczeniem może pomóc wielu młodym żużlowcom. To podobnie jak ze mną; zawsze mogę piłkarzowi podpowiedzieć, jak zachować się na boisku. Od zawodników zależy, czy z tej pomocy chcą skorzystać. Tomek może robić to samo. Powiedziałem Gollobowi i Kanclerzowi, że zawsze mogę im pomóc. Na razie trochę z boku, jako prezes PZPN, ale zapowiedziałem również, że jeśli pojawi się szansa na play off i trzeba będzie kogoś sprowadzić, to jestem w stanie pomóc to sfinansować. Poza tym chciałbym w Bydgoszczy porozmawiać z kilkoma sponsorami. Jak się komuś poszczęściło i trochę w życiu ma, to trzeba się umieć tym podzielić. Rozpoczęty właśnie remont stadionu również pomoże Polonii. Kibice chcą w komfortowych warunkach oglądać mecz. To jest jak z kinem: nie pójdzie pan do takiego, gdzie są liche krzesła, zły ekran i słaby dźwięk, tylko do dobrego, nowoczesnego z klimatyzacją i wygodnymi fotelami. Na stadionie ludzie też chcą oglądać mecze w komforcie, by nic nie leciało im na głowę, przy okazji coś zjeść i wypić. I to trzeba im zapewnić. To banały, ale taka jest prawda i do tego trzeba dążyć. A więcej zadowolonych widzów na trybunach, to większe zainteresowanie sponsorów i wszystko zaczyna się kręcić. Jedną rzecz chcę podkreślić: Bydgoszcz nie może być miastem, gdzie idzie się tylko do pracy i na spacer do Myślęcinka. Ludzie muszą mieć też rozrywkę czy igrzyska. To dawał przez lata żużel i do tego trzeba wrócić. Mamy jedne z największych tradycji żużlowych w Polsce, nie można tego zmarnować.

**Odwiedzając Bydgoszcz, jak pan odnajduje swoje rodzinne miasto?**

Muszę powiedzieć, że Bydgoszcz pięknieje. Za każdym razem zauważam, że coś jest odnowione, ładnie wygląda. Nawet jak szedłem do was, do redakcji „Gazety Pomorskiej" zobaczyłem te wszystkie uliczki: Paderewskiego czy Zamoyskiego i zauroczyłem się odnowionymi kamienicami. Dużo się buduje, miasto jest rozkopane i teraz jest ciężko, ale potem będzie to z korzyścią dla wszystkich. Podczas Euro sprzed dwóch lat ludzie z UEFA opowiadali mi, że byli pod wrażeniem. Wyspa Młyńska czy okolice Starego Rynku bardzo się wszystkim podobają. Mnie również. ©℗

eprasa.pl a354df19c4

Gazeta Pomorska
Piątek, 1.03.2019

# Dla Weroniki Japonia i Chiny są jak ogień i woda. Kocha oba kraje

Ewa Abramczyk-Boguszewska
ewa.abramczyk@pomorska.pl

*Sukces*

**Pasjonuje ją Azja. Pokochała Japonię i Chiny, teraz marzy o tym, aby poznać Iran. - Chciałabym zobaczyć w życiu jak najwięcej - mówi Weronika Nocny, która zdobyła trzyletnie stypendium w japońskiej szkole.**

Weronika ma 17 lat, mieszka w Toruniu. Kocha podróże, książki i spacery ze swoim labradorem. Taka zwyczajna, wydawałoby się, nastolatka.

### Dwie skrajności

A jednak Weronika zwyczajna nie jest dzięki swojej wyjątkowej pasji, którą potrafiła przekuć w wielki sukces. Choć ma dopiero naście lat, pasjonuje się kulturą Dalekiego Wschodu od dawna. Jak mówi, te kraje ją fascynują.

- Podstaw języka japońskiego nauczyłam się sama korzystając z różnych kursów. Teraz mam japoński w szkole, co jest dla mnie dużym ułatwieniem. Moją przygodę z językiem chińskim rozpoczęłam natomiast w pierwszej klasie gimnazjum. Moją nauczycielką była Chinka i z nią uczyłam się chińskiego po angielsku przez dwa lata.

- To, że poznałam oba te języki, bardzo przydało mi się podczas podróży - podkreśla Weronika. - Z moją ciocią i wujkiem pojechałam do Japonii i do Chin. Była to dla mnie niepowtarzalna okazja, aby zobaczyć Azję z bliska. Japonia i Chiny to dwa skrajnie różne kraje, jak ogień i woda, jak yin i yang. Jednak w każdym z nich znajomość języka otwiera serca ludzi. Uśmiechają się, są życzliwi. To chyba najbardziej uderzyło mnie podczas tych podróży i zmotywowało do dalszej nauki.

Weronika uczy się obecnie w pierwszej klasie IV Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Toruniu. To jedyna szkoła publiczna w Polsce, w której działa klasa językowo-społeczna z lektoratami języków chińskiego i japońskiego. Poza chińskim i japońskim uczniowie mają możliwość uczenia się w zakresie rozszerzonym języka angielskiego oraz języków francuskiego i niemieckiego, do wyboru. W rozszerzeniu realizowany jest też program nauczania wiedzy o społeczeństwie.

Na pomysł utworzenia takiej klasy wpadła Gabriela Potocka, historyczka z „czwórki". - Udało się to dzięki współpracy z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika, która trwa od dawna. Zaczęło się od matematyków w 1968 roku. Teraz jesteśmy w bliskich kontaktach z wieloma wydziałami m.in. Wydziałem Filologicznym, Wydziałem Prawa i Administracji, Wydziałem Politologii i Studiów Międzynarodowych - opowiada Gabriela Potocka. - Zaproponowaliśmy uczniom zajęcia z różnych dziedzin, stawiając na edukację globalną: społeczną, obywatelską, językową. Gdy okazało się, że takie rozwiązanie sprawdziło się w klasie humanistycznej, zastanowiliśmy się, co jeszcze możemy zaproponować. Doszliśmy do wniosku, że idealna będzie klasa społeczno-językowa. A jeśli ma być ona klasą przyszłości, to zdecydowanie powinny się pojawić języki Dalekiego Wschodu.

### To świadomy wybór

Jak podkreśla Gabriela Potocka, całe przedsięwzięcie nie udałoby się, gdyby nie wsparcie życzliwych ludzi.

- Z otwartymi ramionami powitała nas Katedra Japonistyki UMK, która pomaga nam w prowadzeniu lektoratów z języka japońskiego. Jeśli chodzi o język chiński, to zawsze możemy liczyć na Centrum Kultury i Języka Chińskiego UMK.

Uczniowie poznają historię i kulturę Dalekiego Wschodu. W zeszłym roku młodzież uczestniczyła m.in. w Chińskich Targach Edukacyjnych - China Higher Education Exhibition, które odbyły się w budynku Wydziału Fizyki Politechniki Warszawskiej. Targi były zorganizowane przez Ministerstwo Edukacji Chin, China Scholarship Council oraz Ambasadę ChRL w Warszawie. Aż 25 najlepszych chińskich uczelni wzięło udział w Targach, 10 z nich znajduje się na liście 500 najlepszych szkół wyższych świata - wg QS World University Rankings 2019.

- Ponieważ nasi uczniowie mówią biegle po angielsku, odnaleźli się tam bez trudu. Po targach zostaliśmy zaproszeni do ambasady chińskiej, gdzie wspaniale nas przyjęto, mieliśmy możliwość spotkania z ambasadorem CHRL w Polsce, panem Liu Guangyuani i porozmawiania z dyplomatami. Aplikujemy o native spikera i mamy nadzieję pozyskać go od 1 września. Ambasada bardzo nas wspiera i jestem przekonana, że uda nam się zrealizować te plany.

Z okazji inauguracji roku szkolnego 2017/2018 i rozpoczęcia działalności w IV LO klasy lingwistyczno-społecznej gościem honorowym był ambasador Japonii w Polsce, Shigeo Matsutomi. W uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego 2018/2019 udział wzięła Je Huan, III sekretarz ds. edukacji, dyrektor Wydziału Edukacji Ambasady Chin w Warszawie.

- Obecnie mamy dwie klasy o profilu społeczno-językowym: pierwszą i drugą. W przyszłym roku szkolnym chcielibyśmy utworzyć dwa pierwsze oddziały w związku z podwójnym naborem - wyjaśnia Gabriela Potocka. - Zainteresowanie jest bardzo duże, bo młodzież coraz bardziej świadomie dokonuje wyboru. Nasi uczniowie należą do takich osób. Ci młodzi ludzie wiedzą, co chcą osiągnąć w życiu i w pełni wykorzystują swój potencjał. Jako szkoła stwarzamy im taką możliwość.

**Gdy dowiedziałam się o stypendium, nie mogłam uwierzyć, że to właśnie ja! To była dla mnie niespodzianka.**

Weronika Nocny

FOT. ZBIORY PRYWATNE

**Weronika kocha Japonię. Tu w tradycyjnej japońskiej yukacie (stroju) na uroczystej kolacji w ryokanie (tradycyjnym hotelu)**

### Rozmowa na deser

Toruńską „czwórkę" zauważyła Miyagi Gakuin High School w Sendai w Japonii, prywatne 3-letnie liceum dla dziewcząt. Placówka zaproponowała IV LO wzięcie udziału w programie stypendialnym. W ubiegłym roku szkoła zaprosiła do siebie dwie uczennice z Estonii, w tym - umożliwiła ubieganie się o pełne stypendium na trzy lata także młodym Polkom.

Aby mieć możliwość otrzymania takiej szansy, należało przede wszystkim zdać testy.

- Egzaminy z matematyki i języka angielskiego odbyły się w naszej szkole w grudniu 2018 roku. Przeprowadził je Masami Shimizu - Int'l Educational Adviser (doradca ds. edukacji), który specjalnie przyleciał z Japonii. W naszej szkole przystąpiły do nich dwie uczennice i obie wypadły świetnie - podkreśla Gabriela Potocka. - Strona japońska podkreśliła wysoki poziom wiedzy obu dziewcząt.

Japończycy zaproponowali stypendium Weronice Nocny.

- Gdy się o tym dowiedziałam, nie mogłam uwierzyć, że właśnie mnie spotkało to wyróżnienie. Bardzo stresowałam się tymi egzaminami i wydawało mi się, że inni wypadli lepiej ode mnie. A tu taka niespodzianka! - śmieje się Weronika. - Najbardziej bałam się egzaminu z matematyki po angielsku. Na szczęście wcześniej uczęszczałam do klasy dwujęzycznej w Gimnazjum nr 11 przy X LO w Toruniu. Tam trzech przedmiotów, m.in. matematyki uczyliśmy się po angielsku. Dzięki temu rozumiałam polecenia z testu i mogłam rozwiązać zadania.

Dużym przeżyciem dla Weroniki była też rozmowa z panem Masami Shimizu.

- Pogawędziliśmy sobie po japońsku. Mój rozmówca był zaskoczony, że mówię w tym języku. Pytał, kim chcę zostać w przyszłości, co da mi pobyt w Japonii, czego spodziewam się po tym stypendium - opowiada Weronika. - Jestem wielką pasjonatką kultury Dalekiego Wschodu, więc miałam okazję podzielić się swoją wiedzą.

### Książka o świcie

Weronika doszła jednak do wniosku, że nie jest gotowa na to, aby wyjechać na trzy lata do Japonii. - Wróciłabym do Polski jako 20-latka. Nie jestem pewna, czy tego właśnie bym chciała. Co z moją szkołą, maturą, studiami? Gdy ma się naście lat, trudno podejmować decyzję o wyjeździe na tak długo.

- Udział w rywalizacji o stypendium dał mi jednak pewność, że mam predyspozycje do nauki języków azjatyckich - mówi Weronika. - Myślę teraz o tym, żeby zacząć uczyć się języka perskiego. Chciałabym poznać Iran. Zapominamy, że ten kraj to starożytna Persja i że ma on wspaniałą historię. Bardzo dużo czytam o krajach Azji, interesują mnie książki podróżnicze. Czytam po angielsku i po polsku, a ponieważ ostatnio brakuje mi na to czasu, wstaję o piątej rano, żeby sięgnąć po ulubione książki. A jednocześnie chciałabym podróżować i poznawać świat.

W realizacji marzeń wspierają Weronikę rodzice i siostra.

- Nasza córka jest bardzo wytrwała i zdeterminowana w dążeniu do swoich celów, dlatego wiedziałam, że jeśli angażuje się w ten projekt, to robi to w stu procentach - mówi Magdalena Nocny, mama Weroniki. - Nie było specjalnych przygotowań do egzaminu, po prostu chciała się sprawdzić. Gdy dowiedzieliśmy się o możliwości wyjazdu, Weronika była w Chinach, więc po powrocie była mile zaskoczona taką szansą. Muszę przyznać, że gdy dostaliśmy wyniki egzaminu, trochę nie docierało do nas, że to wszystko dzieje się naprawdę.

- Bez względu na ostateczną decyzję jesteśmy ogromnie dumni z naszej córki i postrzegamy tę przygodę jako nie tylko sukces, ale też początek poszukiwań innych programów i stypendiów, które pomogą jej się rozwinąć - podkreśla mama Weroniki. - Podróże zawsze były ważnym elementem w naszej rodzinie, chociaż nie aż tak odległe i egzotyczne, jakie preferuje Weronika. To, jak wiele daje człowiekowi poznawanie świata, widać w naszym domu, kiedy córka wprowadza elementy orientalnej kuchni lub opowiada nam swoje spostrzeżenia i ciekawostki o obcych kulturach. Zdecydowanie wzbogaca to nasze życie i będziemy dalej wspierać ją w robieniu tego, co kocha.

- Chcę zobaczyć w życiu jak najwięcej i może to opisać - dodaje Weronika. - Podobno mam dobre pióro i myślę, że mogłabym w książkach opowiadać o tym, czego doświadczyłam i co widziałam. ©℗

eprasa.pl a354df19c4

# Nie będzie 50 tys. zł dla Czapli na klimatyzację, a fontanna na Rynku ma jeszcze parę lat działać

Agata Kozicka
agata.kozicka@pomorska.pl

*Budżet*

**Fontannę uszczelniona będzie za 100 tys. zł, na toaletę przeznaczono 200 tys. zł, a Decznno dostanie 150 tys. zł na rozruch. Radni rozdysponowali nadwyżki finansowe.**

O tym, jakie są planowane wydatki z nadwyżek finansowych w budżecie, pisaliśmy tydzień temu. Wczoraj na sesji radni wyrażali swoje zdanie na temat proponowanych zmian do budżetu. Niewykluczone, że najwięcej emocji wzbudził temat wydania 100 tys. zł na uszczelnienie fontanny na Dużym Rynku.

FOT. AGATA KOZICKA

Radnym nie podobało się to, że po latach zarządzania Decznem przez prywatną firmę, nie ma tam podstawowego wyposażenia. Podkreślali jednak zadowolenie, że Decznem zajmie się Vistula Park.

### Fontanna - źródło wydatków

Radny Adam Cieślak przypomniał, że problem zmian dodatkowych wydatków i problemów z fontanną ciągnie się od czasu jej budowy. Wspomniał, że radni nie akceptowali nawet projektu, jaki ostatecznie był realizowany, gdyż w trakcie budowy następowały do niego zmiany. - Powiedzmy „Nie" dla wydatków na fontannę - spuentował.

- W ubiegłym roku 120 tys. zł, w tym roku kolejne 100 tys. zł. Niech ta fontanna nie generuje już więcej wydatków - apelował Tomasz Szamocki.

- Zostawmy ją, niech dogorywa - sugerował radny Adam Kufel.

### Toaleta w cenie domu

Kwota 200 tys. zł na postawienie toalety w okolicach Małego Blankusza wydała się ranym abstrakcyjna. - Za taką kwotę postawimy mały domek w stanie surowym. A tutaj tylko toaleta ma tyle kosztować - zwracał uwagę Dariusz Woźniak.

- Nie chodzi o to, że jesteśmy przeciw budowie toalety, ale chodzi nam o jej cenę - zwrócił uwagę Szamocki. - Proponuję, żeby z tych 200 tys. zł za 50 tys. zł sfinansować klimatyzację w świetlicy w Czaplach.

Wiceburmistrz Paweł Knapik zwrócił uwagę na to, że obecnie w toalecie pracuje osoba pobierająca opłaty, sprzątająca obiekt. Toaleta za 200 tys. zł nie będzie wymagała zatrudnienia takiej obsługi. - Kwota wysoka, gdy porównamy to do domowej toalety. Ale najtańsze kontenerowe toalety to ok. 90 tys. zł i one też wymagają obsługi człowieka. To co my proponujemy to większa toaleta i bezobsługowa, czynna całą dobę, odpłatna. Liczymy że odzyskamy część pieniędzy z tej inwestycji. Poza tym musimy wliczyć w inwestycję koszt rozbiórki obecnej instalacji.

Marzenna Rzymek, skarbnik gminy zauważyła, że sołectwa wynajmują świetlice na imprezy rodzinne, zarabiając na tym, a zyski zasilają właśnie fundusz sołecki. Niektóre sołectwa z tych zysków same kupiły klimatyzację. Zafundowanie jej Czaplom byłoby zatem nie fair w stosunku do innych sołectw.

### Ktoś zarabiał na Decznie, a gmina została z niczym

Radni deklarowali też, że są za dofinansowaniem kwotą 150 tys. zł rozruchu Deczna, które od marca przechodzi w zarządzanie Vistuli Park. - Zastanawia mnie tylko, jak do tego doszło, że przez tyle lat oddawaliśmy ośrodek w zarządzanie prywatnej firmie, nic na tym nie zarabialiśmy, a teraz okazuje się, że mamy pusty ośrodek, bez podstawowego wyposażenia. Ktoś czerpał zyski, a my zostajemy z niczym i teraz musimy w to inwestować - zwraca uwagę Szamocki.

Podczas głosowania, nie przeszedł żaden z wniosków dotyczących poprawek projektu. Ani ten, w którym proponowano zmniejszyć kwotę 200 tys. zł na toalety o 50 tys. zł i przeznaczyć ją na klimatyzację, ani ten w którym 100 tys. zł z fontanny miało trafić na Deczno. 13 głosami za, 4 - przeciw i 2 - wstrzymującymi się uchwałę przyjęto bez poprawek.

©℗

AUTOPROMOCJA
008270732

Na tablecie czy na telefonie?

Czytaj Pomorską tak jak lubisz!

Rozczytaj się w e-wydaniu Gazety Pomorskiej i płatnych artykułach na serwisie plus.pomorska.pl

Sprawdź na **plus.pomorska.pl/kup**

Tylko **29 złotych** miesięcznie!

GAZETA pomorska +

eprasa.pl a354df19c4

## CHEŁMNO, WĄBRZEŹNO

Dyżuruje: Monika Smól, tel. 697 770 268

# W planach spektakl i rajdy rowerowe

*Wąbrzeźno*

**Karina Knorps**
karina.knorps@pomorska.pl

**Miasto stara się o dofinansowanie projektu „Aktywni sportowo i kulturalnie mieszkańcy Wąbrzeźna". Na czym będzie on polegał?**

Projekt ma wesprzeć aktywizację społeczną dziesięciu mieszkańców naszego miasta zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym. Wśród uczestników będą mogły być osoby długotrwale bezrobotne, osoby niepełnosprawne, osoby o niskich kwalifikacjach, a także kobiety w wieku produkcyjnym, osoby powyżej 50. roku życia oraz do 25. roku życia.

- Planujemy organizować spotkania o charakterze integracyjnym, w ramach którego odbędą się: pogadanki, rozmowy indywidualne oraz grupowe z terapeutą - mówi Dorota Szymecka z wąbrzeskiego Urzędu Miasta, która przygotowała projekt.

Jednym z pomysłów na aktywizację jest zachęcenie do uprawiania sportu, m.in. mają zostać zorganizowane wycieczki rowerowe. Do realizacji planów niezbędny jest jednak zakup 10 rowerów oraz kasków ochronnych.

W ramach projektu planowane jest też zorganizowanie wyjazdu na spektakl teatralny oraz kilka seansów kina plenerowego, zarówno dla osób korzystających z programu, jak i dla pozostałych mieszkańców Wąbrzeźna.

Całkowita wartość projektu wynosi ponad 54 tys. zł, a miasto stara się o dofinansowanie w wysokości 50 tys. zł.

Projekt pozytywnie przeszedł kilka etapów konkursu, więc możliwe, że w marcu dojdzie do podpisania umowy.

Ewentualna realizacja projektu planowana jest od 1 kwietnia do 30 września 2019 r. ©℗

*Wąbrzeźno*

### To będzie pokaz mody z... ubiegłego wieku

Członkowie koła teatralnego działającego przy Liceum Ogólnokształcącym, Fundacja „Rozwijalnia", Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna oraz Wąbrzeski Dom Kultury organizują z okazji Dnia Kobiet pokaz mody polskiej XX wieku. W trakcie trwania „Modowej podróży w czasie" będzie otwarty sklepik fundacji Rozwijalnia, w którym będzie można zakupić oddane przez innych mieszkańców przedmioty, a dochód ze sprzedaży w całości przekazany zostanie na potrzeby koła teatralnego, m.in. rekwizyty, kostiumy, elementy scenografii. Stroje z minionych lat będzie można przypomnieć sobie w najbliższy wtorek, 5 marca, o g. 17 w WDK. Wstęp wolny.

*Powiat wąbrzeski*

### Porady prawne w nowym miejscu

Zmianie ulegnie miejsce udzielania po mocy prawnej - uprzedzają urzędnicy starostwa. Od 1 marca punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej zostanie przeniesiony do Starostwa Powiatowego w Wąbrzeźnie ul. Wolności 44, pokój 15. Punkt nadal będzie czynny od poniedziałku do piątku od g. 7.30 do g. 15.30. Od początku roku, aby skorzystać z pomocy prawnej trzeba złożyć oświadczenie, że nie jest się w stanie pokryć jej kosztów. **(KAK)**

*Falęcin*

### Kobieta wyczuła zapach dymu

Strażaków wezwano do mieszkania w Falęcinie, gdzie lokatorka wyczuła lekki zapach dymu. Trzy czujki umieszczone w lokalu nie wykazały podwyższonego stężenia tlenku węgla. Nie było też zadymienia.

*Chełmno*

### Wyjdź na darmowy spacer z przewodnikiem

Do udziału w akcji „Poznaj swój region z przewodnikiem" przyłączyło się Muzeum Ziemi Chełmińskiej z Kołem Przewodników PTTK w Chełmnie. I tak, 2 marca o godz. 14, będzie okazja bezpłatnie zwiedzić muzeum i wziąć udział w spacerku po Chełmnie „Śladami św. Walentego" ze Sławomirem Grabowskim. Wcześniej należy się zapisać.

*Gołoty*

### Zwiedzajcie ciekawe miejsca w stolicy

Sołtys organizuje dwudniową wycieczkę do Warszawy 29-30 marca (piątek i sobota). W programie zaplanowano zwiedzanie Warszawy z przewodnikiem, m. in. starówkę, Zamek Królewski czy Pałac Kultury i Nauki. Drugi dzień zarezerwowano na wizytę w Centrum Nauki Kopernik i wejście na Stadion Narodowy, a także zwiedzanie Cmentarza na Powązkach. Koszt to 265 zł. Więcej pod nr tel. : 798 574 696. **(MONA)**

# Starosta nagrodził trenerów, zawodników i debiutantów

**Monika Smól**
monika.smol@pomorska.pl

*Powiat chełmiński*

**Sportowych sukcesów w minionym roku w naszym powiecie nie brakowało. Odnotowano także świetne debiuty na arenach różnych dyscyplin. Za wyniki starosta uhonorował zawodników. I nie tylko.**

FOT. NADESŁANE STAROSTWO POWIATOWE CHOJNICE

Po raz pierwszy, z inicjatywy radnego Rady Powiatu Chełmińskiego Mariusza Krzemińskiego (pierwszy z prawej) zostali wyróżnieni zawodnicy, którzy są nadziejami sportu w powiecie

Jak co roku w Chełmnie zorganizowano podsumowanie sportowe z udziałem wyróżniających się w tej dziedzinie zawodników i trenerów.

- XVI Powiatowa Gala Mistrzów Sportu odbyła się w auli Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1, a podczas niej uhonorowaliśmy najlepszych sportowców roku 2018 - mówi Zdzisław Gamański, starosta chełmiński.

**Aż 27 osób z nagrodami**

Wyróżnienia i nagrody w poszczególnych kategoriach otrzymało w sumie 27 osób, w tym - trzech szkoleniowców.

W kategorii sport młodzieżowy uhonorowano najwięcej osób. Docenieni zostali: Tomasz Dobrzyński z ALKS Stal Grudziądz, Łukasz Chmielecki z Chełmińskiego Klub Kyokushin Karate oraz trzech lekkoatletów z MLKS Nadwiślanina Chełmno: Wiktoria Siembrzuch, Dominik Stępień i Miłosz Oczkoś. Ponadto, z sukcesami ubiegły rok zakończyli i na wyróżnienia zasłużyli reprezentantki UKS Culmen - Aleksandra Lenart i Julia Wolska. W gronie najzdolniejszych młodzieżowców znaleźli się: Kamil Linkowski - piłkarz z KS Chełminianka, Wiktoria Przybytkowska - tenisistka stołowa z LUKS Chełmno, Dawid Gotowski - z Młodzieżowego Domu Kultury nr 1 w Bydgoszczy i Kacper Rozmus z Młodzieżowego Chełmińskiego Klubu Koszykówki.

**Małgorzata Królik - tenisistka stołowa (Jeżyki Mgoszcz) wystąpi na Światowych Letnich Igrzyskach Olimpiad Specjalnych**

W kategorii seniorów nagrodzeni zostali: Krzysztof Czerniecki z UKS Nadwiślanin/Sokół, Krzysztof Maciąg z MLKS Nadwiślanin oraz Piotr Gross z KS Chełminianka. Nagrody odebrali też: Agata Szczuka, z LUKS-u Chełmno i Patryk Jakubowski z Chełmińskiego Klubu Kyokushin Karate, Romualda Walecka, - reprezentantka Sport i Rekreacja START i Daniel Belski - koszykarz z Młodzieżowego Chełmińskiego Klubu Koszykówki.

Tytuły trenerów powiatu chełmińskiego w 2018 roku przypadły Dariuszowi Koconiowi - szkoleniowcowi tenisistów stołowych LUKS, Maciejowi Szulcowi, który trenuje siatkarki UKS Culmen i Janowi Kensikowi, pod wodzą którego sportowe sukcesy osiągają w Nadwiślaninie.

Za sprawą radnego powiatowego Mariusza Krzemińskiego, który wyszedł z inicjatywą, aby nagradzać także tych, którzy dopiero debiutują w różnych dyscyplinach sportowych, po raz pierwszy wyróżniono „Nadzieja sportu". Wskazano i doceniono po jednym zawodniku z każdej gminy. Wśród laureatów znaleźli się: Natalia Gut (gmina Kijewo Królewskie), Kacper Komorowski (gmina Lisewo), Wiktor Złotowski (gmina Stolno), Daria Bednarz (gmina Unisław), Bartosz Kawalec (gmina Chełmno) i Emil Adamczyk (gmina Papowo Bp.).

**Tenisistka leci do Emiratów**

Złożono życzenia za zajęcie najwyższego miejsca na podium reprezentantce Polski, Małgorzacie Królik - tenisistce stołowej z klubu Jeżyki Mgoszcz. Wystąpi podczas Światowych Letnich Igrzysk Olimpiad Specjalnych (14- 21 marca), w Abu Dhabi.

A wczoraj, w urzędzie marszałkowskim, odbyła się uroczysta odprawa z udziałem marszałka Piotra Całbeckiego uczestników tych IO. Byli przedstawiciele regionalnego oddziału Olimpiad Specjalnych, instytucji i organizacji, przy których działają kluby skupiające olimpijczyków. Sportowcy dostali certyfikaty reprezentantów województwa i upominki.

Więcej zdjęć z gali - na:www.pomorska.pl/chelmno. ©℗

FOT.CZYTELNIK

*Chełmno*

### Teatralny debiut uczniów

Spektakl „Kostka cukru, czyli opowieść o tym jak człowiek stał się Bogiem" przygotowało koło teatralne w SP4. Debiutując pokazali sceny z życia Ireny Sendlerowej, która nie pozwalała nazywać siebie bohaterką, a społeczniczką. Z „dobrymi duszami" uratowała około 2,5 tys. dzieci żydowskich, mówiąc, że to wciąż mało. Sendlerową zagrała Natalia Mańkowska, Ewę - Julia Sitek, Marysię - Marta Link, p. Krauze - Emilia Chryszczak. Jako symboliczne wyrzuty sumienia pokazały się duchy dzieci, których nie udało się uratować z getta. Biografię Ireny Sendlerowej przeczytała Katarzyna Paczkowska. Więcej zdjęć na: www.pomorska.pl/chelmno. **(MONA)**

eprasa.pl a354df19c4

# GDZIE PO POMOC

## TELEFONY ALARMOWE

### Grudziądz

**Pogotowia:** energetyczne - 991, gazowe - 992, ciepłownicze - 993, wodno - kanalizacyjne - 994, policyjne - 997, straż pożarna - 998, ratunkowe - 999, straż miejska - 986, pomoc drogowa - 981.
**Niebieska linia** dla ofiar przemocy w rodzinie - tel. 801-12-00-02. **Telefon zaufania** dla osób z problemami alkoholowymi i ich rodzin: 52/331-26-16, czynny pn., wt. i czw. w godz. 16.00-18.00.

### Chełmno

**Pogotowia:** policja - tel. 997 lub 56/677-42-21, straż pożarna - tel. 998 lub 56/686-44-64, straż miejska - tel. 56/677 -17 -57

### Świecie

**Pogotowia:** ratunkowe - tel. 999 lub 52/33-34-509, 52/33-34-522, policja - tel. 997 lub 52/331-13-41, straż pożarna - tel.998 lub 52/331-14-44, straż miejska - tel. 52/331-09-50. Komisariat Nowe n. Wisłą - tel. 52/332-85-25; **Telefon zaufania** policji - 52/33-10-810

### Łasin

**Pogotowia:** gazowe - tel. 56/ 466-50-22; energetyczne 56/ 466-42-16; policja 56/45-13-335; straż pożarna (do g. 15) 56/ 466-47-77.

### Wąbrzeźno

**Pogotowia:** policja - tel. 997 lub 56/ 68-772-00 lub 21, straż pożarna - tel. 998 lub 56/ 68-9 09- 00, straż miejska - 56/688-17- 10, 601- 841- 032

## INFORMACJA

### Grudziądz

**Turystyczna,** ul. Rynek 3-5, tel. 56/ 46-123-18, e-mail: it@gdz.pl, www.it.gdz.pl
**Kolejowa:** ARRIVA PCC - dla tel. stacjonarnych - tel. 801-081-515, dla tel. komórkowych - tel. 22/481-39-48
**Autobusowa:** MZK - tel. 56/46-592-88, www.mzk.grudziadz.pl, PKS - tel. 703-403-312, PKP - dla abonentów TP SA: tel. 19-757, dla abonentów innych operatorów tel. 22/19-436 .
**Urzędy:** miejski: tel. 56/45-10-200, gminy: tel. 56/45-111-11, marszałkowski, przedstawicielstwo: tel. 56/621-58-16, starostwo: tel. 56/45-14-400 .

### Chełmno

**Turystyczna,** ul. Rynek 28, tel. 56/686-21-04.
**Urzędy:** miasta: tel. 56/677-17-32, gminy: tel. 56/686-14-42, starostwo: tel. 56/677-24-10.

### Świecie

**Turystyczna,** ul. Wojska Polskiego 139, tel. 52/ 56-27-371.
**Urzędy:** miejski - tel. 52/333-23-10, starostwo - tel. 52/56-83-100.

### Wąbrzeźno

**Miejski Punkt Informacji:** Poniatowskiego 8, tel. 535-540-521.
**Urzędy:** miasta, tel. 56/688-45-00, starostwo: tel. 56/688-24-51 do - 57.

# ZDROWIE

## NOCNA I ŚWIĄTECZNA OPIEKA ZDROWOTNA

### Grudziądz

**Regionalny Szpital Specjalistyczny** , im. dra Władysława Biegańskiego, ul. Rydygiera 15/17,
osoby dorosłe: nr tel. 56/641-40-19,
dzieci : nr tel. 56/641-47-01
Informacja o telefonicznych numerach poszczególnych oddziałów : nr tel. 56/641-44-44.

### Łasin

**Szpital SP ZOZ Łasin**, ul. Grudziądzka 2, tel. 56/466-42-04,

### Chełmno

**Zespół Opieki Zdrowotnej szpital rejonowy**
pl. Rydygiera 1, tel. 56/677-26-87, centrala: tel. 56/677-26-07,

### Wąbrzeźno

**NZOZ Nowy Szpital w Wąbrzeźnie,** ul. Wolności 27, tel. 56/689-17-37, centrala: 56/688- 17-25

### Świecie

**NZOZ Nowy Szpital,** ul. Wojska Polskiego 126, tel. 41/240-16-00,
Informacja o numerach tel. poszczególnych odziałów: tel. 41/240-15-08,

## APTEKI DYŻURNE

### Grudziądz

ul. Rydygiera 15/17, tel. 56/641-35-60,
ul. Legionów 37, tel. 56/463-34-99

### Wąbrzeźno

ul. Wolności 38, tel. 73 669 77 73

### Chełmno

Informacja o dyżurujących aptekach: 721 633 895

### Świecie i Nowe

ul. ks. Grzymisława 4, Świecie, tel. 52/ 33 11 180
do 3 marca: ul. Gdańska 10, Nowe, tel. 52/ 33 28 049,
4-10 marca: ul. Rynek 12, Nowe, tel. 52/ 33 27 039.

# INFORMATOR

## TELEFONY ALARMOWE

### Toruń

Niebieska linia: Pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie - 0801 12 00 02
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Grudziądzka 47-51, tel. 999, 112; (56) 648 65 25, (56) 658 49 60;
Pogotowie Ciepłownicze tel. 993, (56) 659 46 75
Pogotowie Dźwigowe tel. 19282
Pogotowie Energetyczne tel. 56991, (56) 659 57 00

### Chełmża

Pogotowie Ratunkowe, Szpital Powiatowy, ul. Szewska 23, tel. 56 675 2609

### Toruń

PKS Toruń tel. 703 303 333
PKP Toruń Główny tel. 19436, (56) 699 30 44
PKP Toruń Wschodni tel. (56) 699 35 71
PKP Toruń Miasto tel. (56) 699 30 12

## APTEKI

### Toruń

**Całodobowa** Apteka św.Faustyny 14/4a, os. Koniuchy 56/623-50-70. Niedziele, święta. 000044

**„Pod Łabędziem"** Kościuszki 47 (przy Biedronce) pn.-pt. 8.00-22.00, sobota 9.00-16.00. 56/655-95-37. 000071

## LEKARSKIE

### Toruń

**Dentima** Stomatologia Rodzinna Janusz Zabielski, Żwirki i Wigury 39/41, 693-459-900. Leczenie, protetyka, ekstrakcje, www.dentima-torun.pl

**Ginekolog -położnik** specjalista Andrzej Dobrowolski: zabiegi, cytologia, antykoncepcja, nadżerki, krioterapia. Szewska 11, 56/621-00-50, 0-504-101-383 pn-czw 9.00-11.00, 15.00-17.00 pt-sob na telefon. 00431

## PRZEWOZY

### Toruń

**Niemcy**, Belgia, Holandia. Wynajem busów 8-50 osób. 56/652-90-03, www.pro-line.com.pl 000067

## USŁUGI

### Grudziądz

**Stacja** demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88 000320

### Świecie

**LEW** ul. Sportowa 11, druki, stemple, ksero wielkoformatowe, oprawy, nadruki na materiałach, długopisach, plotery drukujące, 52/331-09-05 000156

## USŁUGI POGRZEBOWE

### Toruń

**Alpa-Toruń**, ul. Podgórna 16, tel.56/622-26-59 Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna Obsługa Ceremonii Pogrzebowej. www.alpa.com.pl 001384

**„Elizjum"** kompleksowa obsługa pogrzebów, Kościuszki 9, 56/657-26-50, 600-168-113.Transport międzynarodowy, ekshumacje, kremacje. Nagrobki granitowe. 000047

**Sotor** Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Toruń, Lubicz tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl ISO 9001-2008 000028

### Grudziądz

**A. Witkowski** „ELWAN", ul. Piłsudskiego 55, Dom Pogrzebowy. Usługi Pogrzebowe i Kamieniarskie, Kaplica, Chłodnia bezpłatnie, tel. 56/64-267-08, 24h 000018

**Animus** Dom Pogrzebowy, ul. Wybickiego 44, czynny 24 h, własna sala restauracyjna-stypy, chłodnia,sala pożegnań, 56/ 4684153, www.animus-grudziadz.pl 000837

**Feniks,** Chełmińska 77, tel. 56/ 46-216-14, 24h. Dom Pogrzebowy, ul. Chopina 5, sala pożegnań, chłodnia. 000056

## ZDROWIE I URODA

### Toruń

**Hirudoterapia** - Terapia pijawką lekarską. Gabinet Naturoterapii w Toruniu www.pijawkinaturoterapia.pl tel: 517 251 121. 0021

**Laureat** Konkursu „Orły Optyki" najlepszy zakład w Toruniu. Bezpłatne badanie wzroku. Rewelacyjne ceny. Okulary progresywne od 250 zł. Umowa NFZ, okuliści, soczewki kontaktowe. Optyk Trejnowski: Kościuszki 41/47 (obok Biedronki) Legionów 216a (skrzyżowanie z ul. św. Faustyny) 56/623-23-26, www.optyk-trejnowski.pl 000046

## WETERYNARYJNE

### Toruń

**„Canmed"** Przychodnia Weterynaryjna.Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz.11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl 000028

**Przychodnia** Weterynaryjna „Salus", Lelewela 33 / teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

## Punkty przyjmowania ogłoszeń i reklam do „Gazety Pomorskiej"

**Toruń**
**Biuro Reklamy i Ogłoszeń**, ul. Podmurna 31, tel. 510-026-936, fax. 56/652-14-49, czynne 9-11, sobota - nieczynne.
**Brodnica**
Przykop 2, tel. 56/498-48-77, czynne 10.00-12.00.
**Chełmno**
**„MM" Biuro Nieruchomości,** ul. Grudziądzka 18, tel. 56/686-27-35, fax. 56/676-13-64, czynne 9-17, sob. 9-12.
**Czernikowo**
**FUH „ IMAGE" Rafał Szatkowski**, 3-Maja 17, tel./fax. 54/ 287 54 77, czynne 9-16, sob. 8-14.
**Golub-Dobrzyń**
**Agencja Ubezpieczeniowa**, ul. Kilińskiego 21, tel./fax. 56/683-55-31, czynne 9-17, sob 9-13.
**Świecie**
**Biuro Reklamy i Ogłoszeń**, ul. Mickiewicza 14, tel./fax. 52/331-43-50, czynne poniedziałek-środa 9-16.30, czwartek - piątek 9-12.30, sobota - nieczynne.
**Grudziądz**
**Biuro Reklamy i Ogłoszeń**, Wybickiego 38, tel. 56/45-11-930, fax. 56/46 13 509, czynne 8-16, sob. nieczynne.
**Chełmno**
**„MM",** ul. Grudziądzka 18 (I piętro), tel. 56/686-27-35, fax. 56/676-13-64, czynne 9-17 sob. 9-12.
**Świecie**
**Biuro Reklamy i Ogłoszeń**, ul. Wojska Polskiego 91, tel./fax. 52/331-43-50, czynne poniedziałek-środa 9.00-13.00, czwartek-piątek 9.00-12.00, sobota - nieczynne.
**Radzyń Chełm.**
**„Kwiaciarnia Grażyna Łagowska",** Plac Towarzystwa Jaszczurczego 3, tel. 56/6886-388, czynny 8.30-17.30, sob. 8.30-16.00.
**Łasin**
**Firma Turystyczno-Handlowo-Usługowa Rybińska**, Kościuszki 8, tel. 56/466-43-75, pon.–sob. 8.00-22.00

# KULTURA

## GRUDZIĄDZ

### Muzeum

(ul. Wodna 3/5), tel. 56/46-590-63, www.muzeum.grudziadz.pl. czynne: wt. (bezpłatnie) i pt.: 10-18, śr., czw.: 10-16, sob., niedz., święta: 10-15, poniedziałki: nieczynne.
**Wystawy stałe:** Galeria współczesnego malarstwa pomorskiego, Historia Grudziądza, Historia grudziądzkiego lotnictwa, wystawy archeologiczne: Średniowieczny gródek rycerski w Plemiętach, Grudziądz w okresie wpływów rzymskich, Biżuteria średniowieczna z Gruczna, Północna część ziemi chełmińskiej w pradziejach i średniowieczu, Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu 1920-1939
**Wystawy czasowe:** „Bronisław Malinowski (1951-1981). Mistrz olimpijski. Lekkoatleta". „Ciało - w służbie nauce i sztuce", „Pieniądz czasu biedy? Banknoty zatępcze z lat 1914-1923."

### Biblioteka Miejska im. Wiktora Kulerskiego

ul. Legionów 28, tel. 56/46-202-01, www.biblioteka.grudziadz.pl Biblioteka miejska, ul. Legionów 28 - pn., wt., śr., pt. w godz. 9-19, czw., sob.: 9-14.
Filie osiedlowe: pn., wt., śr., pt.: 10-18, czw., pierwsza sobota miesiąca:9-14.
Filia w szpitalu: pn.-pt.: 8-15.
Biblioteka nr 13, ul. Mikołaja z Ryńska 1/7 .

### Centrum Kultury Teatr

Tymczasowa siedziba: ul. Sienkiewicza 22, tel. (56/69- 68-902, www.teatr.grudziadz.pl

### Klub Akcent

ul. Wybickiego 38/40, tel. 56/462-10-24
Wystawa malarstwa Nataszy Piskorskiej

## Chełmno

### Chełmiński Dom Kultury

ul. Dworcowa 40a, tel. 56/686-48-08, www.chdk.pl

### Biblioteka Publiczna,

al. 3 Maja 2, tel. 56/676-14-54, www.mbpchelmno.net

### Muzeum Ziemi Chełmińskiej

Ratusz, Rynek, tel. 56/686-16-41, www.muzeumchelmno.pl

## Świecie

### Miejska Biblioteka Publiczna

(ul. Sienkiewicza 4), tel. 52/ 333 48 10, www.bibliotekaswiecie.pl. Czynna w pon. w godz. 9-15, wt.-pt. w godz. 9-19 i sob. 9-14.

### Powiatowa Biblioteka Publiczna

(ul. Sądowa 5), tel. 52/331-19-67, www.bpswiecie.pl

### Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji

(ul. Wojska Polskiego 139), 52/562-73-71

### Zamek Krzyżacki

(ul. Zamkowa), tel. 505-272-085 - przewodnik

### Izba Regionalna Ziemi Świeckiej

(ul. Kopernika 2), tel. 52/33-01-351, czynna wt.- sob. w godz. 9.30-16.30
**Wystawa stała:** historia Świecia, w tym makieta miasta z czasów lokacji, Izba Kociewska.

## Wąbrzeźno

### Wąbrzeski Dom Kultury, Muzeum

(ul. Wolności 47), tel./fax. 56/68817-27, www.wdkwabrzezno.pl , wystawy pn.-pt. w godz. 8-18
**Wystawy stałe:** obrazy Cecylii Szymańskiej, „Wąbrzeźno subiektywnie" Wiesława Rybszlegera, „Uliczki miasta mego", ikony Ignacego Kowliszyna, „Lwów".

## Radzyń Chełmiński

### Biblioteka Publiczna

pl. Tow. Jaszczurczego 9, tel. 56/688-60-79, www.bibliotekaradzyn.pl , pn, śr., pt 7.15-15.15

### Zamek krzyżacki

W sezonie wiosenno-letnim (1 maja-30 września), czynny codziennie w g. 10-18. Poza sezonem po kontakcie telefonicznym pod nr tel. 694-959-628

## Łasin

### Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

(ul. Curie-Skłodowskiej 1), tel. 56/466-42-00, www.dk-lasin.pl, zajęcia dla dzieci i młodzieży

# KINA

## Grudziądz

### Helios (CH Alfa)

Repertuar na najbliższy tydzień :
Corgi, psiak królowej (Belgia/7) - pt.:10, 11, 12.30, 15.45, 18, sob., niedz.: 10, 12.15, 15.45, 18, pn., wt.: 10, 12.30, 15.45, 18, śr.: 9, 10, 12.30, 15.45, 18, czw.: 9.30, 12.30, 15.30, 17.15,
Green Book (USA/15) - pt.: 20.30, sob.: 19, niedz.: 20,
Jak wytresować smoka 3 (USA/b.o.) - pt., wt., śr.: 10.10, 12, 14.30, 17, sob.: 11.10, 14.30, 17, niedz.: 11.20, 14.30, 17, pn.: 10.10, 14.30, 17, czw.: 10.10, 12, 14.30,
Kapitan Marvel (USA/13) - czw.: 19,
Kiedy się pojawiłeś (USA/13) - pt., niedz.-wt., czw.: 11.40, 16.15, 19.30, sob., śr.: 11.45, 16.15, 19.30,
Kobiety mafii 2 (Polska/15) - pt.: 11.10, 14.30, 17.30, 19, 20, 22, sob.: 14.40, 16, 17.40, 21, 22, niedz.: 14.40, 17.40, 19, 20.40, 22, pn.: 11.10, 14.30, 17.30, 19, 20.30, 22, śr.: 11.10, 14.30, 17.30, 20.30, 21.20, czw.: 11.10, 14.30, 17.30, 20.30, 22,
Lego Przygoda 2 (USA/Australia/Dania/b.o.) - pt.: 13.15, sob.-śr.: 10.45, 13.15, czw.: 10.30,
Miszmasz czyli Kogel Mogel 3 (Polska/13) - pt.-czw.: 14,
Planeta Singli 3 (Polska/13) - pt., niedz.: 16.30, 21.45, sob.: 21.45, pn.-czw.: 16.30, 20, 21.45,
Śmierć nadejdzie dziś 2 (USA/13) - pt., niedz., wt., czw.: 14.10, 18.30, 20.50, sob.: 13.40, 18.30, 20.50, pn.: 14.10, 19, 21, śr.: 14.10, 19, 20.50,
Disney Junior w kinie: sob., niedz.: 11, 13,
Mecz na żywo: Real Madryt-FC Barcelona - sob.: 20.40,
Kino konesera: Bohemian Rhapsody (Wlk. Brytania/USA/15) - pn.: 18.30,
Córka trenera (Polska/13) - śr.: 18.30,
Kultura dostępna: 7 uczuć (Polska/15) - czw.: 13, 18,

## Świecie

### Wrzos

repertuar na najbliższy tydzień:
Mia i biały lew (Francja/dubbing) - sob., niedz.: 12.40.
Corgi, psiak Królowej (Belgia/5) - sob., niedz.: 11; pt.-wt.: 14.30; śr.: 15; sob.-wt.: 16.15, czw.: 17.
Kobiety mafii 2 (Polska/15) - śr.: 16.45; pt.-wt.: 18.15; pt.-wt., czw.: 21.
DKF Mój piękny syn (USA) - czw. 19.

## Chełmno

### Rondo

repertuar na najbliższy tydzień:
Kobiety mafii 2 (polski, 15+): 1.03. godz. 17.30, godz. 20, 2.03. godz. 17, godz. 19.30, 3.03. godz. 17, godz. 19.30, 5.03. godz. 18, godz. 20.30, 6.03. godz. 19, 7.03. godz. 18, godz. 20.30,8.03. godz. 18, godz. 20.30
O psie, który wróciłdo do domu (dubbing, 6+): 8.03. godz. 16
Faworyta (napisy, 15+): godz. 9.30, godz. 11.30 (bilet dla pań w cenie 10 złotych)
Mia i Biały Lew (dubbing, 12+): 1.03. godz. 15.30, 2.03. godz. 15, 3.03. godz. 15, 5.03. godz. 16, 7.03. godz. 16

GAZETA pomorska
www.pomorska.pl

**REDAKTOR WYDANIA/MAGAZYNU** Beata Busz, Adam Szczęśniak/Alicja Polewska
**REDAKCJA** ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100, fax 52 32 21 031 gp.redakcja@pomorska.pl
**Redaktor naczelny** Wojciech Potocki, wojciech.potocki@pomorska.pl, tel. 52 32 63 164
**Zastępca redaktora naczelnego** Alicja Polewska, alicja.polewska@pomorska.pl, tel. 52 32 63 168
**Zastępca redaktora naczelnego ds. Multimediów:** Tomasz Pietraszak, tel. 52 32 63 161 tomasz.pietraszak@polskapress.pl
**Wydawcy** Beata Busz, tel. 52 32 63 172, beata.busz@ pomorska.pl; Alicja Domachowska, tel. 52 32 63 172, alicja.domachowska@pomorska.pl, Adam Szczęśniak, tel. 52 32 63 172, adam.szczesniak@pomorska.pl
**Dział dodatków** Lucyna Talaśka-Klich, tel. 52 32 63 132, lucyna.talaska@pomorska.pl
**Interwencje** Małgorzata Wąsacz, tel. 52 32 63 215 malgorzata.wasacz@pomorska.pl
**Dział Magazyn** Alicja Polewska, alicja.polewska@pomorska.pl, tel. 52 32 63 168
**Sport** Magdalena Zimna, tel./fax 52 326 32 00, magdalena.zimna@pomorska.pl
**Online: www.pomorska.pl** Jakub Stykowski, tel. 52 32 63 187 jakub.stykowski@pomorska.pl
**BYDGOSZCZ, Zamoyskiego 2** Maciej Myga, tel. 52 32 63 151 maciej.myga@pomorska.pl
**BRODNICA, ul. Przykop 49** Katarzyna Pomianowska, tel. 56 49 84 877, katarzyna.pomianowska@pomorska.pl
**CHEŁMNO** Monika Smól, tel. 697 770 268, monika.smol@pomorska.pl
**CHOJNICE, ul. Cechowa 3** Janusz Milanowski, tel. 52 39 66 930, janusz.milanowski@polskapress.pl
**CIECHOCINEK** Krzysztof Górski, tel. 607 714 472 krzysztof.gorski@pomorska.pl
**GRUDZIĄDZ, ul. Wybickiego 38** Daniel Dreyer, tel. 56 45 119 20, daniel.dreyer@pomorska.pl,
**INOWROCŁAW, ul. Roosvelta 15** Zbigniew Politowski, tel. 52 35 72 233, zbigniew.politowski@pomorska.pl
**TORUŃ, ul. Podmurna 31** Joanna Maciejewska, tel. 519 503 590, fax 56 475 42 45, joanna.maciejewska@pomorska.pl
**WŁOCŁAWEK, ul. Żabia 29** Karol Poliński, tel. 54 23 22 222, karol.polinski@pomorska.pl,
**ŚWIECIE, ul. Mickiewicza 14** Agnieszka Romanowicz, tel. 52 33 14 350, agnieszka.romanowicz@pomorska.pl
**ŻNIN, ul. 700-lecia 34** Iwona Woźniak, tel. 52 30 31 215, iwona.wozniak@pomorska.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i ma prawo do ich skracania lub przeredagowywania.

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

**Prezes oddziału Polska Press w Bydgoszczy** Marek Ciesielski, tel. 52 32 63 113 marek.ciesielski@pomorska.pl
**Marketing** tel. 52 326 32 35
**Dział handlowy** ogłoszenia 52 32 63 282, reklama 52 32 63 281
**Dział dystrybucji** prenumerata 52 326 32 38. Prenumeratę przyjmują oddziały RUCH SA, urzędy pocztowe i listonosze.
**Druk** Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

**WYDAWCA**
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
**Prezes zarządu** Dorota Stanek
**Wiceprezes zarządu** Dariusz Świąder
**Członek zarządu** Paweł Fąfara
**Członek zarządu** Magdalena Chudzilkiewicz
**Dyrektor artystyczny** Tomasz Bocheński
**Dyrektor marketingu** Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
**Dyrektor zarządzający biura reklamy** Maciej Kossowski maciej.kossowski@polskapress.pl
**Dyrektor kolportażu** Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
**Agencja AIP** kontakt@aip24.pl
**Rzecznik prasowy** Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

eprasa.pl a354df19c4

# Czas ma znaczenie. Bez niego nie moglibyśmy żyć

*Nauka i my*

**Katarzyna Kachel**
katarzyna.kachel@polskapress.pl

**Czas jest po to, żebyśmy mogli wybierać właściwą porę na działania. Zauważono, że sinice – jednokomórkowe drobnoustroje – intensywnie dzielą się w ciemności, u ludzi jest podobnie – mówi Adam Tuz, lekarz i tłumacz.**

**Czy czas istnieje?**

Odpowiedzi na to pytanie starają się udzielić całe zastępy fizyków, którzy na razie nie doszli do jednolitego, zadowalającego wszystkich wniosku. Z pewnością po ogłoszeniu przez Einsteina szczególnej teorii względności oraz jej rozwinięciu przez Minkowskiego, jego nauczyciela ze studenckich czasów, akceptację naukowców zyskał model wszechświata czterowymiarowego, w którym czas jest jednym z wymiarów składających się na czasoprzestrzeń.

**Ale czy mija, czy nie?**

Tu zdania są podzielone. Profesor Buonomano w przetłumaczonej przeze mnie książce „Mózg, władca czasu" jako neuronaukowiec zajmuje się przede wszystkim mózgiem, a nie fizyką czasu, ale pokrótce opisuje koncepcje prezentyzmu i eternalizmu. Pierwsza głosi, że istnieje tylko „teraz", a druga – że wszystkie momenty z przeszłości i przyszłości wraz z teraźniejszością wchodzą w skład wszechświata blokowego. Wspomina również o innych modelach wszechświata, różniących się od dwóch powyższych. Na to pytanie chyba nie da się na razie jednoznacznie odpowiedzieć.

**Zwierzęta odczuwają czas?**

I zwierzęta, i my odczuwamy upływ czasu. Stworzenia nocne wiedzą, kiedy przypada ich pora aktywności, a kiedy trzeba odpocząć; to samo dotyczy istot wiodących dzienny tryb życia.

**A nie jest tak, że czas to tylko presja ewolucyjna?**

Ściślej mówiąc, presją ewolucyjną jest potrzeba dostosowania się do życia w środowisku, w którym czas ma duże znaczenie. Ta potrzeba oddziałuje na organizmy i wymusza na nich adaptację. Organizmy, które sprostają wyzwaniu, przetrwają, a inne – nie. Istoty ziemskie zaś musiały się dostosować do czasu, a konkretniej do skutków ruchu obrotowego Ziemi, czyli do istnienia cykli dobowych.

**Jak sobie z tym radzi mózg?**

Lepiej radzi sobie z przestrzenią niż czasem, ponieważ wiele zadań, jakie musi wykonywać, ma charakter przestrzenny. Istnieje koncepcja, że do przetwarzania problemów czasowych mózg za - adaptował obwody nerwowe, wykorzystywane do „obróbki" danych przestrzennych, stąd biorą się, np. przydatne wizualizacje czasu w formie liniowej oraz liczne metafory przestrzenne, odnoszące się do czasu – mówimy, że „wyglądamy jakiegoś zdarzenia" lub że coś trwa „krótko" albo „długo".

**Musimy tak wszystko odmierzać?**

Musimy. Wspomniałem już o cyklach dobowych, a bez odmierzania czasu nie moglibyśmy robić wielu innych rzeczy. Nie moglibyśmy mówić ani rozumieć mowy, trafiać w ruchomy cel, polować. Nie odbieralibyśmy skomplikowanej konstrukcji utworu muzycznego, nie wspominając już o grze na instrumentach. Odmierzanie czasu jest elementem bardzo wielu naszych działań.

**Po co nam zatem przeszłość i przyszłość?**

Krótko mówiąc, przeszłość służy nam do przewidywania przyszłości ku naszej korzyści. Profesor Buonomano pisze, że ewolucja nie po to wyposażyła nas w pamięć, byśmy mogli się cieszyć wspomnieniami. Służy nam ona do kształtowania przyszłości, w taki sposób, by stała się dla nas jak najkorzystniejsza.

**Po co nam zatem czas?**

Pewnie po to, żebyśmy mogli wybierać właściwą porę na działania. Zauważono, że sinice – jednokomórkowe drobnoustroje – intensywnie dzielą się w ciemności, u ludzi jest podobnie. Prawdopodobnie chodzi tu o ochronę DNA przed zawartym w świetle słonecznym nadfioletem, który potrafi uszkadzać nasz nośnik informacji genetycznej. A newralgicznym momentem jest właśnie podział komórki.

FOT. 123RF

Czas wciąż nam ucieka. Pytanie: czy on w ogóle istnieje?

**Ale to nie jest odpowiedź, dlaczego żyjemy pod taką presją czasu.**

To prawda, zegary wszystko nam regulują. Autor przytoczył w książce fragment wiersza rzymskiego poety Plauta, już w II wieku p.n.e. uskarżającego się na wszędobylskie zegary (słoneczne), przez które nie może zjeść obiadu, kiedy akurat odczuwa głód.

**Jak się do tego ma nasze postrzeganie upływu czasu?**

Różnie, bo w rozmaitych sytuacjach nasz czas subiektywny potrafi biec z różną prędkością. Autor omawia przypadki, kiedy czas w naszym odczuciu przyspiesza bądź zwalnia albo wręcz staje w miejscu, jak opisują osoby biorące udział w wypadku drogowym lub innym zdarzeniu tego rodzaju. Skrupulatnie analizuje też różne hipotezy co do mechanizmu powstawania takich zjawisk, chociaż na razie pozostają one tylko hipotezami. Ale taka właśnie jest nauka – tylko pseudonauka ma na wszystko gotowe odpowiedzi.

**Bez odmierzania czasu nie moglibyśmy mówić ani rozumieć mowy, trafiać w ruchomy cel, polować, grać na instrumencie...**

**Einstein jednak ustalił, że zegary tykają w różnym tempie, zatem jak możemy odmierzać czas?**

Ludzie sobie z tym poradzili, bo w naszym świecie – świecie małych prędkości – różnice tempa tykania zegarów też są małe. Niemniej zegary na pokładach satelitów systemu GPS muszą te różnice uwzględniać, i uwzględniają. A zanim zaczniemy podróżować z prędkością zbliżoną do prędkości światła, bo wtedy problem stanie się palący, na pewno coś wymyślimy.

**O ile ten upływ czasu nie okaże się tylko złudzeniem.**

W pewnym sensie nim jest, bo nie jest czynnikiem fizycznym, odbieranym przez osobny zmysł, ale można powiedzieć, że nasze wrażenia są złudzeniami. Wspomniałem już o kolorze, ale wszystkie nasze wrażenia zmysłowe są, jak to ujął profesor Buonomano, wysoce zredagowaną wersją przekazu. Kiedy przemieszczamy gałki oczne, na moment przestajemy widzieć, podobnie dzieje się przy mruganiu powiekami. Obliczono, że w ten sposób mózg „wycina" nam godzinę obserwacji wzrokowej dziennie, jak operator przy montażu nakręconego filmu.

**Niesamowite. To już wiadomo, kto jest władcą czasu.**

Czasu zegarowego, rzecz jasna, nie. Nasz czas subiektywny odczuwamy w różny sposób pod wpływem wielu czynników. Jednak w głównej mierze mózg odmierza czas.

**Daje nam o nim wyobrażenie?**

Często tak, bo np. rytm piosenki potrafi tak się nam narzucać, że często łatwiej jest ulec i zacząć postukiwać stopą w takt, niż się przed tym bronić. Jednak wiele czasowych operacji mózgu przebiega nieświadomie.

**Jak jest to zależne od natury, dnia, nocy?**

Rytm dnia i nocy to chyba podstawowy dawca czasu, reaguje na to struktura w naszym mózgu, odgrywająca rolę głównego zegara organizmu. Od przebiegających w pobliżu nerwów wzrokowych odbiera sygnały o tym, czy na zewnątrz czaszki jest ciemno, czy nastał dzień. Dane wskazują na to, że ten fragment mózgu służy organizmowi jako dawca wzorcowego sygnału czasu.

**Czy nasze komórki są w stanie śledzić porę dnia?**

Te, o których mówiłem przed chwilą - tak. Pozostałe, o ile wiem, nie muszą tego robić.

**Czy zegary, które wymyślił człowiek, oparte są na jakimś biologicznym mechanizmie?**

Zegary słoneczne i wodne nie opierają się przecież na mechanizmach biologicznych, następnie był wynaleziony w XVII wieku zegar wahadłowy, a w XX wieku zegary kwarcowe i atomowe. A mózg „wymyśliła" nam ewolucja.

**Bez czasu żylibyśmy w chaosie?**

Nie wiem, czy w ogóle moglibyśmy przeżyć. W omawianej przez nas książce znajdują się wzmianki o ofiarnych ochotnikach, którzy dobrowolnie poddali się próbie izolacji – przez dłuższe okresy żyli według rytmów swobodnie biegnących, np. w głębokiej jaskini. Nie było to dla nich miłe doświadczenie, choć oczywiście mieli kontakt telefoniczny z ludźmi na powierzchni. Jednak w takich warunkach szwankują i cykle biologiczne, i równowaga psychiczna.

**Co znaczy dla pana przeszłość, teraźniejszość, przyszłość?**

To ramy czasowe podjętych decyzji – przeszłość to czas, kiedy je podejmowałem, teraźniejszość to moment, kiedy poznaję na własnej skórze trafność wielu z nich (albo jej brak), a przyszłość, cóż... Tomorrow never knows (Jutro jest niewiadome), jak głosi tytuł jednego z utworów Johna Lennona.

©℗

**Przed nami ostatni miesiąc „czasu zimowego", na czas letni zegarki przestawimy w niedzielę, 31 marca**

eprasa.pl a354df19c4

KANAPA POLITYCZNA

# WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO (I JESZCZE WIĘCEJ)

**Gdyby można było wydarzenia ostatnich miesięcy podsumować muzycznie, to najlepszym komentarzem byłaby pieśń z nurtu disco polo „Daj, daj, daj, nie odmawiaj".**

Lepiej sprawdziłaby się piosenka: „Dam Ci wszystko co mam najlepszego". Konieczny byłby jednak drobny dopisek: „a więc to co wyciągnę z twojej kieszeni". Nie słyszałem, by odbywały się masowe protesty matek i ojców jedynego dziecka żądających też dodatku 500 plus. Nikt z młodych nie organizował buntów z powodu płacenia podatku osobistego. Nie czytałem o marszach zrozpaczonych mieszkańców pragnących znów zobaczyć autobus PKS-u w swojej wsi.
Od wielu miesięcy słyszę zaś o protestach nauczycieli zarabiających mniej niż kasjerki. Gdy badacze z Zachodu dowiedzieli się, ile zarabiają doktorzy pracujący na polskich uczelniach (kilkaset euro), to nie mogli w to uwierzyć.

**I okazuje się, że niemożliwe stało się możliwym. Politycy wreszcie się zjednoczyli - w dawaniu. Wszyscy chcą dawać.**

O wiele ważniejsze jest to, komu chcą politycy dawać. Rządzący chcą dać tym, którzy będą się czuli zobowiązani na nich głosować. Opozycja w tej sytuacji nie tylko musi powiedzieć, że chciała tego od dawna, ale jeszcze opowiada, że dosypie trochę pieniędzy. Musi być przecież lepsza.

**Pomysł stary jak świat. Jak to możliwe, że pomysł na wielkie rozdawnictwo zrobił karierę w Polsce dopiero teraz?**

Stary i na ogół skuteczny. Rozdawanie podarków wszystkim tym, którzy wielbili głośno wielkiego wodza było typowe już dla starożytnego Rzymu. Wystarczyło dać proletariatowi (od proles - posiadającego wiele dzieci) odpowiednią ilość chleba oraz igrzysk co niemiara i miało się spokój. Lud miał to, co chciał i się nie buntował. Jest to jedna z najstarszych technik zapewniająca trwałość rządzenia. Gorzej, gdy zabraknie chleba. Kolejne polskie rządy po 1989 roku rzeczywiście były wstrzemięźliwe w rozdawnictwie. Taki model najpierw obowiązywał, a potem się utrwalił, bo działał przykład destrukcyjnego populizmu u sąsiadów. Teraz widać jednak, że kamyki zbierają się w lawinę.

**Może politycy właściwie zdiagnozowali sytuację. Skoro średni iloraz inteligencji stale spada, potrzebna jest nowa oferta.**

Ta zmiana nie jest radykalna. To nie jest kwestia naszej głupoty czy mądrości tylko gwałtownie zmieniającego się świata. W świecie informatycznym czujemy się coraz mniej potrzebni i coraz więcej mamy możliwości zabawy. Nic dziwnego, że z radością przyjmujemy zapewnienia tych, którzy mówią: baw się, a my ci damy pieniądze.

**A mówiąc zupełnie poważnie - być może to dzielenie się owocami transformacji przyszło za późno i dlatego odreagowujemy?**

Jako asystent dostawałem pensję wysokości 30 dolarów. Dla starych ludzi takich jak ja w ciągu ostatnich 30 lat nastąpił ogromny wzrost dochodów. Jednakże dzisiaj apetyty i potrzeby w Polsce są dokładnie takie same jak w Niemczech czy we Francji. Niestety, możliwości budżetowe - niekoniecznie.

**Pytanie - czy programy rozdawnicze byłyby tak popularne, gdyby nie wcześniejsze afery z miliardami wyłudzonego VAT-u? Wielu kalkuluje - jeśli nie dostanę ja, te pieniądze i tak zostaną stracone.**

Rzeczywiście, w świadomości społecznej istnieje mit o ogromnych aferach za poprzedniego rządu. A jednak nie mamy nawałnicy aktów oskarżenia z tego tytułu. Tego typu mity (Polska w ruinie, bo rządzili bandyci i złodzieje) niesłychanie silnie wzmacniają motywację do głosowania na nowych rządzących. Oczywiście bezgranicznie prawdomównych, uczciwych i kompetentnych.

**Teraz już bez rozdawnictwa rządzić się nie da.**

Nikt nie jest już w stanie wycofać się z obejmującego wszystkie dzieci programu 500 plus. Wątpię jednak bardzo, by kiedykolwiek autobusy PKS-u pojawiły się w każdej wsi. Im większa będzie skala rozdawnictwa, tym szybciej zacznie się inflacja. A w takim przypadku nie tylko obniży się nasz poziom życia, ale i stracimy poczucie bezpieczeństwa. Niestety, nie ma takiej rzeczy, której nie można by obiecać. ©℗

Agata Kozicka
agata.kozicka@pomorska.pl

# DZIĘKUJĘ WAM ROWERZYŚCI I PIESI

*Lepsze życie*

Zacznę od pszczółek. Taką rysunkową historyjkę widziałam. Tata mówi do syna „O pszczoła, daj mi zwiniętą gazetę!". Gdy ją dostaje, to mówi w ten rulon jak przez megafon: „Dziękuję Ci pszczółko za to, że jesteś i za to, co robisz dla świata".

W książce „Historia pszczół" (bardzo polecam), nakreślona jest apokaliptyczna wizja świata bez pszczół, gdzie owoce, choćby w puszce, to luksusowe rarytasy. A dzieci pracują przez wiele godzin wspinając się na drzewa i ręcznie zapylają ich kwiaty. Dla wielu z nas pszczoła to miód albo użądlenie. Miód - myślimy „Niech będzie, ale owady niech się trzymają z daleka ode mnie." A może jednak warto sobie uzmysłowić, że bez pszczół nie będzie nie tylko miodu. Nie chcę tutaj zanudzać liczbami, ale jak podaje przyrodnik Katarzyna Dytrych „Jeżeli założymy, że ok. 100 gatunków roślin gwarantuje 90 proc. pożywienia na świecie, to 71 z tych 100 gatunków jest zapylanych przez pszczołowate". Ja to widzę tak - jeśli chcę jeść, to muszę zadbać o pszczoły, a przynajmniej nie atakować ich i nie niszczyć.

I chciałabym tę analogię zastosować do relacji kierowcy samochodów vs. rowerzyści i piesi. Po dziurki w nosie mam czytania komentarzy na forach, jak to rowerzyści nie mają pojęcia, że kierowca może nie zauważyć zbyt szybko wjeżdżającego na przejazd dla rowerów cyklisty, jak to nie wyobrażają sobie, że kierowca ma ograniczone pole widzenia skręcając w ulicę na tzw. warunkowym zielonym (na zielonej strzałce). Od razu chcę rozwiać te bezsensowne dywagacje - mają pojęcie i wyobrażają sobie. Na powiedzmy 100 moich znajomych, którzy jeżdżą rowerami, tylko dwie osoby nie są jednocześnie kierowcami. Więc dobrze wiedzą, jak wygląda sytuacja z obu stron ulicy.

Mam dość czytania, zwykle pod informacją o nieszczęśliwym wypadku, w którym potrącono pieszego, i to na pasach (!), że piesi to święte krowy, że wychodzą na ulicę nie patrząc, czy coś nie jedzie, że idą z nosami zanurzonymi w smartfonach itp. itd.

Mam dość, bo w mieście piesi to są, albo powinny to być święte krowy. I to nawet z punktu widzenia kierowców. Dlaczego? Bo dzięki pieszym i dzięki rowerzystom, drogi kierowco: gdy wjeżdżasz do centrum, to masz gdzie zaparkować, kiedy wjeżdżasz na osiedle, to masz czym oddychać, skoro jedziesz ulicą przez centrum, to nie stoisz w korku albo stoisz w mniejszym. Bo przecież ci wszyscy piesi i rowerzyści mogliby wsiąść każdy do oddzielnego wielkiego SUV-a i tych w wielkich autach wbijać się do śródmieścia ubijając jeszcze bardziej korek na głównej ulicy, w którym Ty kierowco stoisz i denerwujesz się na pieszych i rowerzystów. Ale tego nie robią. I dlatego każdy z nich to jedno miejsce więcej do zaparkowania.

**Dziękuję Ci pszczółko za to, co robisz dla świata. I wam rowerzyści i piesi, za to, że nie wozicie tyłków zabierającymi miejsca parkingowe smrodliwymi autami.**

Dlatego proponuję zamiast się denerwować, zwiń gazetę w rulon i krzyknij do pieszego i rowerzysty: „Dziękuję ci rowerzysto, i dziękuję ci pieszy, za to że jesteś, bo dzięki tobie oszczędzę czas, a powietrze, którym oddycham, będzie odrobinę czystsze." ©℗

CZYCZYŁO RYSUJE

Ks. Jacek Siepsiak SJ
redakcja@gk.pl

# CELIBAT I PEDOFILIA

*Felieton*

Pedofilia zdarza się w każdym środowisku. Pedofilami bywają single i ludzie w związkach małżeńskich (bardziej lub mniej formalnych). Nikt nie może powiedzieć, że niedojrzałość emocjonalna mu nie grozi.

A jednak, jeśli chcemy być skuteczni, to trzeba zastanawiać się nad strukturami zła. Wiadomo, że pod lupę idą miejsca, gdzie dzieci i młodzież są wychowywane: szkoły, internaty, kluby sportowe, chóry, obozy i kolonie - świeckie i kościelne... Tam łatwiej o okazję. Sprzyjają też rodziny patologiczne, gdzie dzieci uciekają od swoich i lgną do kogoś, kto zdaje się odpowiadać na ich braki emocjonalne.

Jednak trudno nie zauważyć, że Kościół to środowisko szczególnego zaufania społecznego. Dają do myślenia badania (w USA) pokazujące, że co prawda wśród świeckich w znacznej większości pedofilia miała charakter heteroseksualny, to jednak wśród kleru była głównie homoseksualna. Zatem środowisko księży jest specyficzne. Czym różni się od innych grup mających dostęp „zawodowy" do dzieci? Obowiązkowym celibatem. Nie celibatem, ale obowiązkowym celibatem.

Trudno nie zauważyć, że takie środowisko przyciąga osoby, które nie chcą zakładać rodziny. Tam jest to akceptowane społecznie. Nie dziwi więc, że wśród kandydatów do tego stanu jest sporo osób, które mają problem z założeniem rodziny. Ze względu m.in. na niedojrzałość emocjonalną. (Dla wielu duchownych celibat to wyrzeczenie złożone na ołtarzu).

Mówiąc potocznie: dobra żona lepiej chroni niż brak żony. Stąd podejrzane jest środowisko, gdzie tak łatwo ukryć się ludziom z problemami emocjonalnymi.

Nie sam celibat, ale to, że jest on obowiązkowy, tworzy specyficzne środowisko przyciągające osoby, które (świadomie lub nie) boją się małżeństwa. Kościół nie radzi sobie z niedopuszczaniem ich do kapłaństwa.

Może by sobie radził, gdyby celibat dla księży był opcjonalny, a więc nie tak oczywisty i stąd podlegający lepszej weryfikacji? ©℗

eprasa.pl a354df19c4

## Krzyżówka panoramiczna

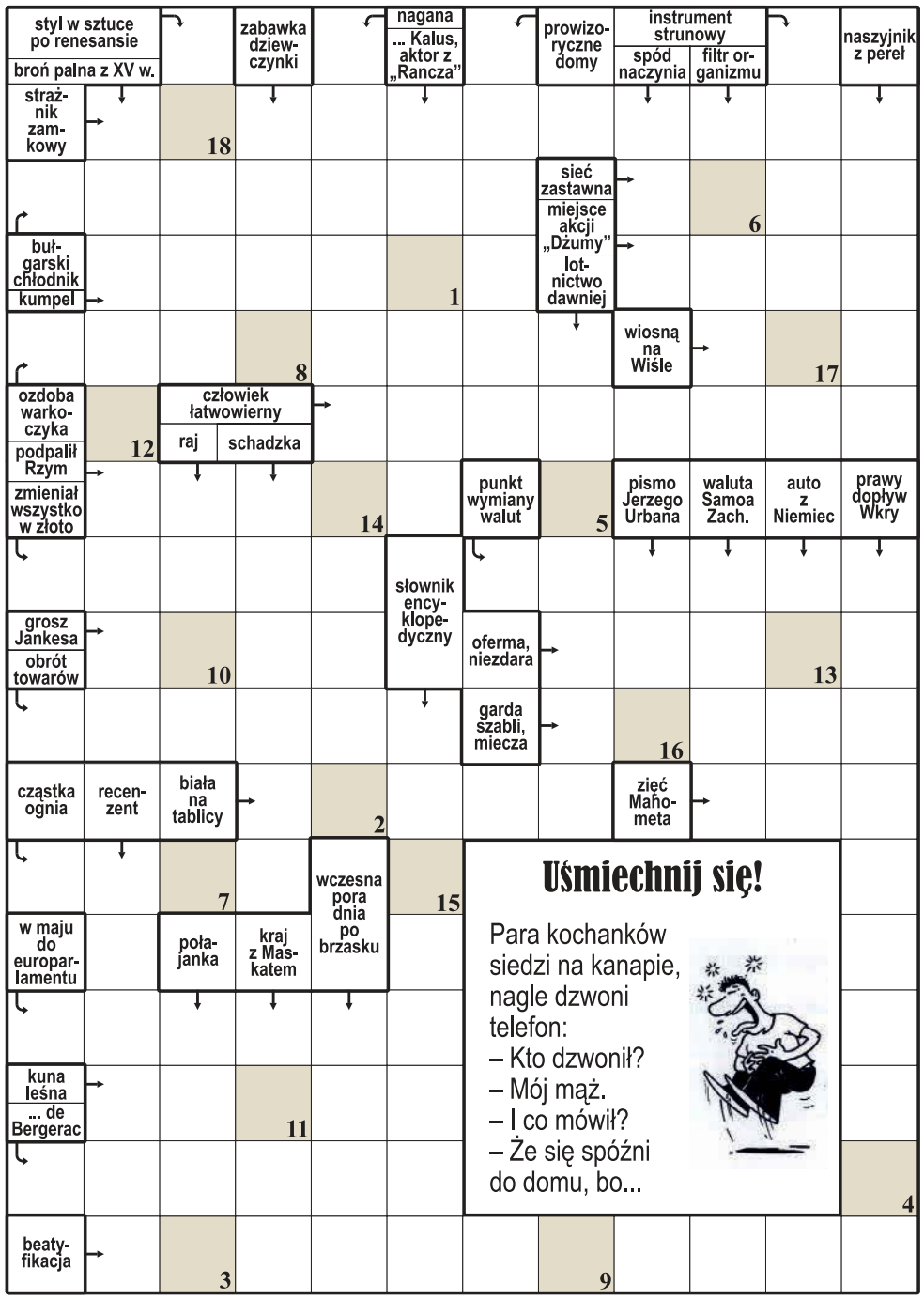


| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | | | | | | | | | | | | |

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.**

## Krzyżówka A-Ż

**Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.**

A) szczególne względy, grzeczności (6).
B) święty, pierwszy arcybiskup Cypru (7).
C) bajkowa niewidka (6).
D) piosenka zespołu Big Cyc (5, 4).
E) wynik działania (5).
F) chińska chata (5).
G) prowadzi lud na barykady (5).
H) dowódca z buławą (6).
I) Julio, piosenkarz z Hiszpanii (8).
J) polski herb szlachecki (6).
K) precjoza w sklepie jubilerskim (8).
L) pętla przy siodle kowboja (5).
Ł) przewożony ciężarówką (7).
M) był nim Otello (4).
N) używa języka migowego (5).
O) cząstka razowca (6).
P) na dysku laptopa (5).
R) łagodzi wstrząsy auta (5).
S) klasa, kategoria (9).
T) schodki na statku (4).
U) gęsty syrop (6).
W) pociecha dziadków (4).
Z) angielskie w kuchni (5).
Ż) kot z naszych lasów (4).

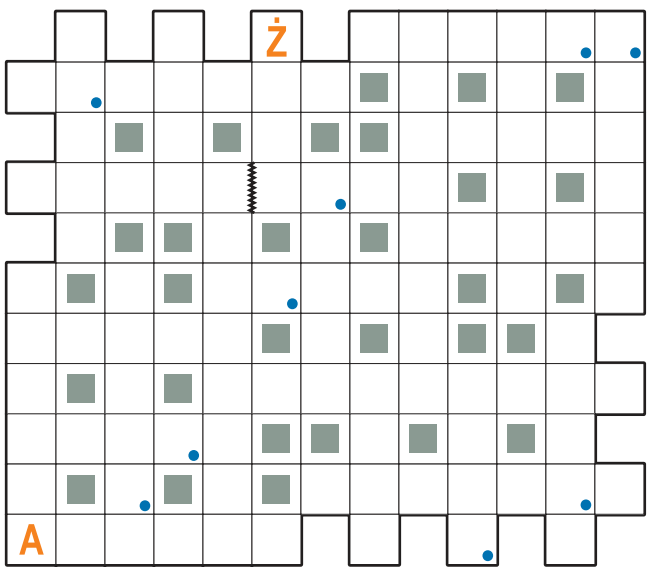


## Krzyżówka z hasłem

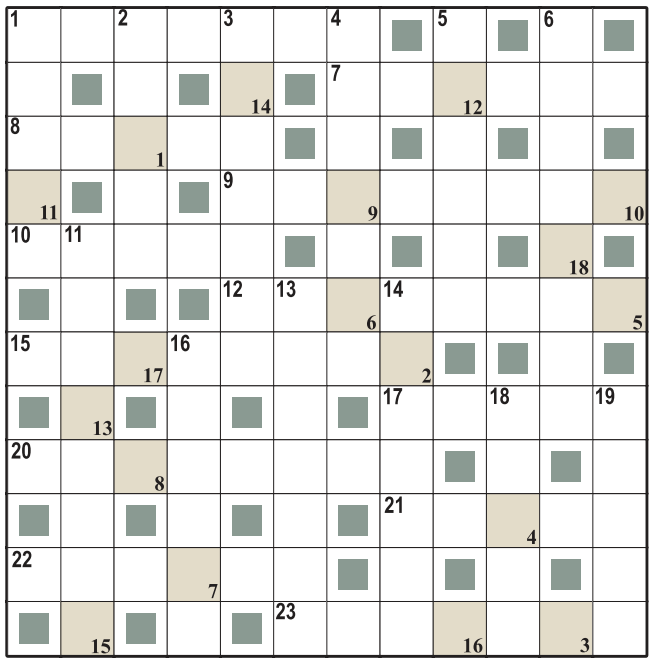

**Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 18 utworzą rozwiązanie.**

**Poziomo:**
1) resztka materiału,
7) metalowy wiór,
8) w rękach furmana,
9) ma rozstrzygający głos,
10) osad kryształków lodu,
12) kukła topiona na wiosnę,
15) z głową w chmurach,
17) święty z Tarsu,
20) odcina zatokę od morza,
21) głośne bicie serca,
22) żabie jaja,
23) kolorowa chustka na szyi.

**Pionowo:**
1) zbiornik na kiszonkę,
2) pszczela przeprowadzka,
3) wstrętna czarownica,
4) występ Lady Pank,
5) dzieli pola sąsiadów,
6) składane w śledztwie,
11) bywa osobliwe,
13) wstrzemięźliwa z zasady,
14) dzielona na czworo,
16) cel łucznika,
18) kropla krwi do badań,
19) niebieska ważka.

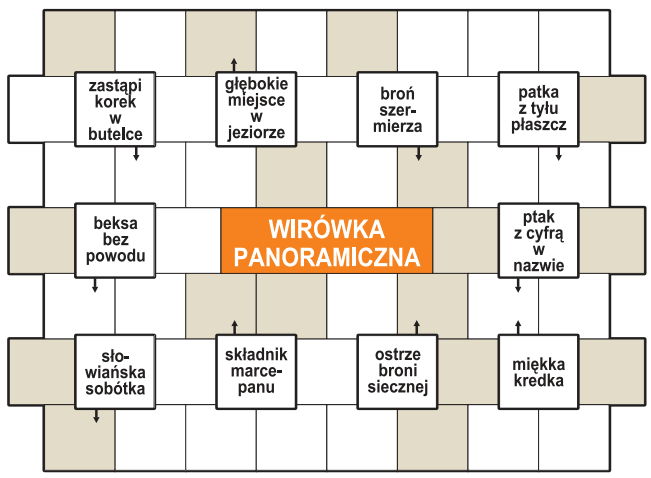


**Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą imię i nazwisko aktora.**

## Jolka

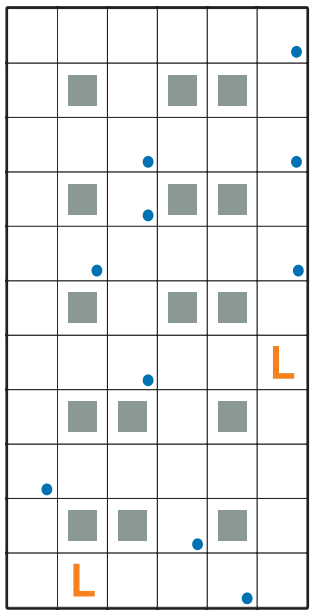

**Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie. Ujawniono wszystkie litery „L”.**
**W przypadkowej kolejności:**
– pluszowy miś dla dziecka
– korelat, zamiennik
– barierka przy schodach
– alkohol etylowy
– sromotna porażka
– rzymski Posejdon
– zeszyt na zapiski
– schowek na poczcie
– przerwa między wyrazami
– silna odraza; odium

## Szyfr

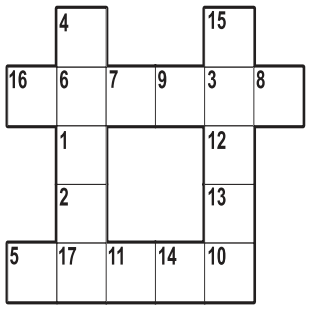

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 utworzą rozwiązanie – tytuł serialu.**
**Poziomo:**
16) zaczątek rośliny z nasionka,
5) kamień z wypukłą rzeźbą.
**Pionowo:**
4) matka cesarza Tyberiusza,
15) rzymska bogini ogniska domowego.

## Logogryf

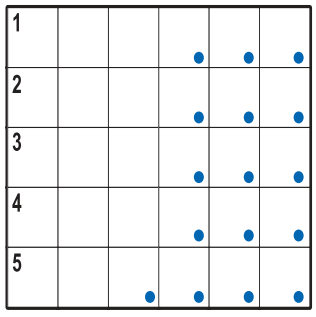

**Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.**
1) mieszkaniec Bombaju,
2) krasnoludek z bajki,
3) miejsce pracy murarza,
4) korzystają z usług szpitala,
5) podłużny i wąski kawałek drewna.

## Szyfrogram

**Rozwiązaniem jest powiedzenie ludowe.**
1) budynek z celami: **7 – 8 – 6 – 20 – 16 – 9 – 19 – 29 – 11,**
2) odgłos walenia w drzwi: **24 – 25 – 12 – 13 – 2,**
3) pozuje malarzowi: **22 – 3 – 14 – 18 – 10,**
4) wyborcza z kandydatami: **15 – 5 – 4 – 17 – 21,**
5) dawny rozrusznik samochodu: **1 – 27 – 26 – 28 – 23.**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 |
| 6 | 7 | 8 | 9 | 10 |
| 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |
| 16 | 17 | 18 | 19 | 20 |
| 21 | 22 | 23 | 24 | 25 |
| 26 | 27 | 28 | 29 | |

## Rozwiązania

**Krzyżówka panoramiczna:** ... gracie razem w pokera; **wirówka panoramiczna:** Stanisław Mikulski; **krzyżówka z hasłem:** jak marzec, to i wiosna; **jolka:** przystanek; **szyfr:** „Wielkie kłamstewka”; **logogryf:** Dusza towarzystwa; **krzyżówka A-Ż:** charakter; **szyfrogram:** Kto się wiele modli, ten za mało robi.

eprasa.pl a354df19c4

REKLAMA

008863281

# Jutro będziesz ważyć mniej o 2,5 kilo i zbijesz poziom cholesterolu o 5 punktów

## - efekt gwarantowany testami medycznymi

Teraz z certyfikatem ISO 9001

Barbara Sobiepanek, 62 lat

**„Cholesterol w normie po 30 dniach"**

Lekarz ostrzegł mnie, że przez wysoki cholesterol mogę skończyć w szpitalu. Przeraziłam się, bo przecież matka dwójki malutkich dzieci nie może sobie pozwolić na chorowanie. Sprawdziłam kilka kuracji, ale żadna nie poradziła sobie z cholesterolem. **Udało mi się dopiero dzięki bioaktywnej formule spalającej tłuszcz. Po miesiącu jego poziom spadł aż o 80 jednostek.** Teraz, w pół roku po kuracji, ważę 35 kilo mniej i mam wyniki badań jak 20-latka! Jestem zdrowa i szczęśliwa!

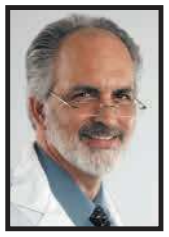

Nazywam się prof. Alexander Meier, jestem specjalistą ds. metabolizmu komórkowego i w tym artykule chcę przedstawić Ci naukową metodę walki z nadwagą i jej skutkami zdrowotnymi – **wysokim cholesterolem, nadmiarem cukru i zaburzeniami metabolizmu.** Zamiast obietnic – oferuję Ci udokumentowany testami medycznymi i badaniami laboratoryjnymi sposób na równoczesne pokonanie nadwagi i wysokiego cholesterolu. **Niezależnie od Tego, czy to Twoja pierwsza, czy kolejna próba odchudzania – mam dla Ciebie najbardziej ekscytującą wiadomość, jaką kiedykolwiek czytałaś o zrzucaniu kilogramów.**

Jeśli próbowałaś już schudnąć, pozwoli Ci raz na zawsze pozbyć się wstydu związanego z nadwagą i przestać zamartwiać się stanem Twojego zdrowia. Z drugiej strony, jeśli to dopiero Twoja pierwsza próba odchudzania, to dzięki niej unikniesz wielu lat cierpienia i **komplikacji zdrowotnych wynikających z nadwagi**. Zaoszczędzisz też tysiące złotych, które wydałabyś na nieskuteczne próby odchudzania.

Na początek chcę pokazać Ci autentyczne zdjęcie Grażyny, która stosując moją metodę **pomimo zaawansowanego wieku 72 lat, schudła 18 kg w 1 miesiąc i zbiła poziom złego cholesterolu o 63 jednostek.**

*Udokumentowane efekty 4-tygodniowej kuracji Grażyny:*
*• schudła 18 kilo - bez diety ani ćwiczeń • oczyściła naczynia krwionośne z toksyn i poprawiła przepływ krwi • obniżyła poziom złego cholesterolu LDL o 63 punkty • zapanowała nad wysokim cukrem • przyśpieszyła metabolizm o 300%*

## Wyniki Grażyny to żaden cud.

Potwierdzają je specjalistyczne testy medyczne, w trakcie których **najpierw mierzyliśmy spadek wagi u pacjentów, a potem badaliśmy ich poziom cholesterolu**. Na koniec powtarzaliśmy cały proces od nowa i od nowa – na kolejnych osobach. Skuteczność tej metody sprawdzali **nie tylko uczestnicy testów, ale też prawdziwi klienci**. Ich relacje zawsze były bardzo emocjonalne.

## Jak schudnąć i pozbyć się cholesterolu w sposób naukowy?

Już niedługo nie będziesz mogła uwierzyć, że jeszcze niedawno ważyłaś 10, 15, a nawet 25 kilo więcej i martwiłaś się z powodu wysokiego cholesterolu. Oto co musisz zrobić, żeby pokonać tłuszcz i uwolnić się od zabójczych złogów, inaczej zwanych blaszką miażdżycową.

Po prostu, raz dziennie zażywasz dwie tabletki dziennie by rozpocząć intensywny proces spalania tkanki tłuszczowej już **na poziomie komórkowym**. To powinna być pierwsza rzecz jaką zrobisz po przebudzeniu. A potem: **Ty robisz to co zwykle, ale Twój organizm zaczyna działać zupełnie inaczej.** Nie musisz zmieniać diety, nie musisz chodzić z kijkami, na aqua-areobic, ćwiczyć na siłowni czy pracować fizycznie, bo Twój organizm i tak prowadzi walkę z tłuszczem.

Ten efekt odchudzający to nie żadna sztuczka ani cudowne działanie, to po prostu **wynik naukowego podejścia do odchudzania**. Mówiąc naukowe podejście – mam na myśli działanie specjalnej mieszanki substancji turbo-spalających tłuszcz, które równocześnie niszczą tłuszcz, blokują jego powstawanie i zbijają poziom cholesterolu. Dzięki dostarczeniu ich do krwi:

- będziesz **spalać kalorie przez 24h/dobę**, zamiast odkładać je w tkance tłuszczowej,
- **usuniesz cholesterol** i toksyny z organizmu, zamiast **zaśmiecać nim żyły i tętnice**,
- **będziesz pełna energii**, zamiast odczuwać ciągły głód i zmęczenie,
- **pozbędziesz się najbardziej uporczywych skutków nadwagi**, które odbierają Ci radość i uniemożliwiają normalne życie

## Najważniejszy powód, czemu nie powinnaś zdecydować się nas moją formułę spalającą tłuszcz w tym momencie

W tym miejscu, może Ci się wydawać, że właśnie znalazłaś rozwiązanie, które uwolni cię od wstydu i bólu spowodowanego nadwagą. Wiem, bo tak samo czułem się, gdy po raz pierwszy sprawdziłem moją metodę kilka lat temu. Jednak **poproszę Cię, żebyś jeszcze nie zamawiała kuracji bioaktywnych tabletek. Proszę Cię o to, ponieważ, chcę Ci wyjaśnić jaką dokładnie moc, w sobie kryje.**

Musisz wiedzieć, że tajemnica mojej formuły nie tylko w ich składzie, ale także w zastosowaniu specjalnej powłoki dozującej substancje odchudzające. **Składa się ona z czterech oddzielnych warstw, z których każda wpływa na proces spalania tłuszczu w odmienny sposób.**

| | |
|---|---|
| Warstwa 1 | uwalnia cząsteczki kwasu hydroksycytrynowego, zmuszające organizm do spalania tłuszczu i glukozy. |
| Warstwa 2 | dostarcza specjalne inhibitory spowalniające przyswajanie cukru i hamujące odczuwanie głodu. |
| Warstwa 3 | uwalnia antyoksydanty, które oczyszczają krew z cholesterolu i toksyn. |
| Warstwa 4 | stymuluje wydzielanie przez tarczycę hormonów sterujących metabolizmem, trzykrotne przyśpieszając metabolizm tłuszczów. |

Dzięki czterowarstwowej budowie, cząsteczki bioaktywnych substancji niwelują wszystkie najważniejsze skutki zdrowotne nadwagi: **wysoki cholesterol, nadmiar cukru, zaburzenia metabolizmu, problemy z ciśnieniem i bóle stawów czy pleców.**

Moja formuła spalająca tłuszcz – jest najprostszym, najrzetelniej potwierdzonym i najbardziej skutecznym rozwiązaniem Twoich problemów z nadwagą i cholesterolem, jakie kiedykolwiek stworzono. Ale koniec końców decyzja należy do Ciebie.

## Chcesz dołączyć do tysięcy kobiet i mężczyzn, którzy pozbyli się ohydnego tłuszczu i pokonali zabójczy cholesterol?

Przetestuj bioaktywną formułę spalającą tłuszcz na poziomie komórkowym na moje ryzyko! Jestem naukowcem, dlatego dokładnie wiem, jak nadwaga i wysoki cholesterol wpływają każdego dnia na Twoje zdrowie i samopoczucie. Niestety, nie mogę za Ciebie schudnąć, ale to co mogę i co chcę zrobić, to pomóc Ci w podjęciu dobrej decyzji. **Dlatego składam Ci prostą ofertę – bez żadnych kruczków**.

GWARANCJA 100% SATYSFAKCJI

## Jedyna taka gwarancja oryginalności i skuteczności

Po raz pierwszy wykorzystano tak silne, naturalne substancje odchudzające. **Ich skuteczność w rozbijaniu komórek tłuszczowych potwierdzają testy kliniczne**. Liczne testy konsumenckie potwierdzają wysoką skuteczność mojego preparatu. Na podstawie tych wyników kuracja **zdobyła uznanie najlepszych dietetyków i trenerów personalnych z całej Europy**, którzy polecają ją swoim klientom. Podobnie jak ja, są oni przekonani, że już po miesiącu pozbędziesz się zbędnych kilogramów i z dumą zaprezentujesz swoją nową, szczupłą sylwetkę.

To najprostsza oferta pod słońcem, w której **płacisz tylko za wyniki, a nie obietnice**. Aby z niej skorzystać, wystarczy dołączyć do klubu seniora i wskazać adres dostarczenia paczki. Nic nie ryzykujesz, ponieważ to ja pokrywam koszty przesyłki.

Pamiętaj, **ta oferta jest wolna od ryzyka.** Dlatego jeśli akurat w Twoim przypadku kuracja nie przyniesie efektów zagwarantowanych w testach medycznych – koniecznie skontaktuj się ze mną. **Dołożę wszelkich starań, aby jak najszybciej rozwiązać problem i pomóc Ci osiągnąć upragnione rezultaty**.

W przypadku, gdy moja autorska formuł na Ciebie nie zadziała, radzę Ci udać się do lekarza, żeby **przebadał Twoją tarczycę. Bo jeśli nie masz poważnych problemów z tarczycą, to nie ma siły, żebyś nie osiągnęła sukcesu. Koniec i kropka!** Czy może być jakaś bezpieczniejsza decyzja? Zapasy są bardzo ograniczone. Oferta próbna szybko się nie powtórzy, dlatego **DZIAŁAJ TERAZ!**

Już dziś podejmij kurację prof. Meiera i zawalcz o swoje zdrowie! Warto zadzwonić dzisiaj, ponieważ pierwsze **280 osób**, które zadzwoni do **4 marca 2019 r.**, otrzyma **specjalną zniżkę 57%** oraz **całkowicie darmową wycenę**. Wszystko po to, by decydując się na zakup, otrzymać preparat przede wszystkim korzystny cenowo, a dzięki **indywidualnemu podejściu, wreszcie odpowiedni dla Twoich problemów** zdrowotnych i w 100% skuteczny w walce z otyłością.

**Efekty 12-tygodniowej kuracji formułą prof. Meiera**
**zmierzone na podstawie badań statystycznych - dane podane w tyg.**

| | |
|---|---|
| *Oczyszczenie organizmu ze złogów i toksyn, w efekcie ustąpienie wzdęć, zaparć, kolek, uczucia ciężkości i innych problemów jelitowych, przyspieszenie metabolizmu o 300% i pierwszy spadek wagi* | |
| FAZA wstępna | 1-4 tydzień |
| *Obniżenie łaknienia (m.in. zmniejszenie nocnego podjadania i apetytu na słodycze) w skutek których następuje największy spadek wagi , ustąpienie bólów kręgosłupa, stawów, rwy kulszowej i innych dolegliwości towarzyszących nadwadze, co bezpośrednio wpływa na poprawę jakości snu, samopoczucia psychiczno-fizycznego i dodatkową energię* | |
| FAZA uderzeniowa | 5-8 tydzień |
| *Obniżenie poziomu cholesterolu, kontrola nad wysokim cukrem i ciśnienie (stabilizacja wysokiego poziomu metabolizmu w celu uniknięcia efektu jo-jo)* | |
| FAZA wyprowadzająca | 8-12 tydzień |

## Poznaj jedyną osobę, która ma moc uwolnienia Cię od koszmaru nadwagi

To jest ten moment, w którym musisz podjąć decyzję. Albo uznałaś, że to co przeczytałaś jest zbyt piękne, żeby było prawdziwe. Albo chcesz **zrobić pierwszy krok w stronę szczupłej sylwetki i zdrowego życia**. Niezależnie od tego, czy wierzysz, czy nie w naukowe rozwiązanie Twoich problemów... Niezależnie od tego, co powiedział Ci dietetyk albo Ci wszyscy pseudo-specjaliści od odchudzania... Bez względu na to, że wciąż słyszysz, że **walka z nadwagą musi być powolna i wymagać wielkich wyrzeczeń...**

**Ilość zestawów promocyjnych jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń!**

**Tel.: 56 300 34 93**

*Pon. - niedz. 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)*

eprasa.pl a354df19c4

# Wielkie show w Bydgoszczy- koncert na dwanaście głosów ! Poznajcie 12 Tenorów!

Monika Latkowska
monika.latkowska@polskapress.pl

*Muzyczne widowisko*

**Już 26 kwietnia posłuchamy największych hitów muzyki poważnej i rozrywkowej w wykonaniu światowej sławy grupy 12 Tenors. Rozbawiona, rozśpiewana publiczność, którą można zobaczyć na zdjęciach i nagraniach z poprzednich koncertów, to najlepsza reklama tych występów.**

FOT. WWW.12-TENORS.COM

Alexander Herzog

FOT. WWW.12-TENORS.COM

Aran Mcrae

FOT. WWW.12-TENORS.COM

Jamie Pritchard

FOT. WWW.12-TENORS.COM

Julian Dionne

FOT. WWW.12-TENORS.COM

Martin Turner Van Holtgreven

FOT. WWW.12-TENORS.COM

Michael Lynch

FOT. WWW.12-TENORS.COM

Andy Conaghan

FOT. WWW.12-TENORS.COM

Daniele Alan

FOT. WWW.12-TENORS.COM

Jordan Ramroop

FOT. WWW.12-TENORS.COM

Julian Quijano

FOT. WWW.12-TENORS.COM

Matt Hayden

FOT. WWW.12-TENORS.COM

Shane Barragan

**Alexander Herzog**
Uczył się w Stella Academy w Hamburgu, studiował na Uniwersytecie Muzycznym w Norymberdze. W 2011 roku ukazał się jego pierwszy solowy krążek. W ubiegłym roku Alexander był częstym gościem różnych programów telewizyjnych. Zachwycił publiczność charyzmą, poczuciem humoru i autentycznością. W trasie z 12 Tenorami jest już od ośmiu lat. Zaśpiewał w ponad 950 koncertach.

**Andy Conaghan**
Australijczyk z urodzenia. Absolwent Western Australia Aca-demy of Performing Arts. Od kilku lat mieszka w Londynie. Początkowo występował tylko w teatrze muzycznym, potem jego kariera zawodowa nabrała rozpędu i mogliśmy go zobaczyć zarówno w kabarecie, jak i w operze.

**Aran Macrae**
Aran ukończył z wyróżnieniem prestiżową Szkołę Aktorską w Guildford (Anglia).

Już podczas studiów był w stanie zagrać takie role jak Joe Casey w „Naszym Domu"(reż. Gary Lloyd) lub Willie Lopez w „Ghost: The musical". Aran z grupą 12 Tenorów występuje od niedawna. Swoją przygodę z zespołem rozpoczął od tournee po Korei Południowej.

**Daniele Alan Carter**
Daniele pochodzi z Włoch i studiował na Narodowej Akademii Sztuk Dramatycznych Silvio D'Amico w Rzymie.

W wieku 14 lat rozpoczął karierę i świętował swój debiut jako Romeo podczas włoskiej trasy popowej opery „Romeo i Juli". Następnie przez dwa lata koncertował z Teatrem Muzycznym w sztuce „Piotruś Pan" w roli Johna Darlinga.

**Jamie Pritchard**
Jamie dorastał w Hertfordshire (Anglia). Od dzieciństwa pasjonował się teatrem i muzyką. Pasja zaprowadziła go do Glasgow, gdzie studiował na Royal Conservatoire of Scotland. W czasie studiów występował w musicalach: „Kabaret" w New Atheneum Theatre czy „Brigadoon" w Chandler Studio Theatre.

Jamie prócz śpiewu jest również utalentowanym muzykiem, specjalizującym się w grze na trąbce. Grał, między innymi, na corocznej prestiżowej gali Royal Variety Performance, której gośćmi honorowymi są członkowie rodziny królewskiej.

**Jordan Ramroop**
Jordan urodził się w Windsorze. Na studia przeniósł się do Londynu. Wystąpił w takich rolach, jak Buzz Richards w APPLAUSE w Bridewell Theatre w Londynie oraz w „Ensemble" w HMS PINAFORE w Union Theatre. W ostatnich latach podróżował z grupą muzczyną Grayboy Entertainment, gdzie występował jako główny wokalista.

Jordan do zespołu 12 Tenorów dołączył w listopadzie 2018 roku.

**Julian Dionne**
Urodził się we Włoszech. Julian zaczął śpiewać w chórze, a w wieku 16 lat zaczął się szkolić w Wiedeńskim Seminarium Muzycznym.

Śpiewał, koncertował i studiował, występował w spektaklach i filmach fabularnych. Zagrał m.in. w „Jesus Christ Superstar" i operze Giuseppe Verdiego „Traviata". Miłość do śpiewu ostatecznie zaprowadziła go do Paryża, gdzie odkrył świat francuskiej piosenki.

Pisze swoje własne piosenki, w których łączy klasykę i pop.

**Julian Quijano**
Julian ukończył szkołę aktorską w Guildford School. Występował w musicalach m.in. w: „Bring the heat", jako Jimmy w „110 in the shade" w Ye Olde Rose and Crown w Londynie, w „Kopciuszku" z Imagine Theatre czy „The devil's advocate". Julian wystąpił również z okazji 200-lecia istnienia prestiżowego Old Vic Theatre w Londynie.

**Martin Turner Van Holtgreven**
Urodził się w Niemczech, a dorastał w Warszawie. Już we wczesnym dzieciństwie stawiał pierwsze kroki na deskach polskich teatrów, brał też udział w różnych produkcjach telewizyjnych. Z rodzicami wrócił do Niemiec. Studiował w Berlinie. Zdecydował się na edukację artystyczną - w Szkole Scenicznej w Hamburgu ukończył kierunek muzyczny. Po zdobyciu dyplomu występował na scenach w Niemczech i Austrii.

**Matt Hayden**
Matt pochodzi z miasteczka Amersham w hrabstwie Buckinghamshire, na północny zachód od Londynu. Ukończył Szkołę Aktorską w Guildford, uzyskując tytuł magistra w Teatrze Muzycznym. Występował w Union Theater w Londynie w musicalu „Parada Szeregowców" jako Eric Young-Love. Matt prócz muzyki uwielbia, również sport. Jest zapalonym biegaczem i świetnie gra w squasha. Poza tym gra na saksofonie. Z grupą 12 Tenorów - od grudnia 2018 roku.

**Michael Lynch**
Michael pochodzi z Glasgow. Rozpoczął muzyczną edukację w Szkole Tańca w Szkocji. Kontynuował ją w Szkole Aktorskiej w Guildford, którą ukończył z wyróżnieniem. Jeszcze podczas nauki otrzymywał pierwsze role: Nicka w „Baby", Ricka Taylora w szkockiej premierze „BatBoy - The Musical" i Gideona w „Seven Brides for seven Brothers". Jako tancerz, brał udział w „Dear Green Place" dla szkockiej telewizji BBC. Z grupą 12 Tenorów koncertuje na całym świecie od 2011 r. Michael jest również reżyserem i choreografem grupy.

**Shane Barragan**
Shane urodził się w Essex w Wielkiej Brytanii. Jest świeżym absolwentem London School of Musical Theatre, gdzie w 2018 r. ukończył edukację. W trakcie studiów grał w musicalach. Zaraz po skończeniu studiów rozpoczął przygodę z grupą 12 Tenors.

**INFORMACJE**

26 KWIETNIA GODZ. 19:00
HALA ŁUCZNICZKA
BYDGOSZCZ

**BILETY DO NABYCIA:**

sieć sklepów Media Markt
Księgarnie PWN
Salon Muzyczny Riff

www.abilet.pl
www.ebilet.pl
www.kupbilecik.pl

eprasa.pl a354df19c4

REKLAMA 008934010

## ZARZĄDZENIE NR 21/2019

## WÓJTA GMINY WŁOCŁAWEK

**z dnia 27 lutego 2019 r.**

## w sprawie

***konkursu na stanowisko dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Kruszynie.***

Na podstawie art. 30 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2018 r. poz. 994, poz. 1000, 1349, 1432, 2500), art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2018 r. poz. 1983, z 2019 r. poz. 115) oraz § 1, § 2 i § 3 rozporządzenia Ministra Kultury z dnia 30 czerwca 2004 r. w sprawie organizacji i trybu przeprowadzania konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury (Dz. U. z 2004 r. Nr 154, poz. 1629)

**zarządzam, co następuje:**

**§ 1.** Ogłasza się konkurs na stanowisko dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Kruszynie.

**§ 2.** Ogłoszenie o konkursie stanowi załącznik do niniejszego zarządzenia.

**§ 3.** Ogłoszenie o konkursie zamieszcza się w dwóch dziennikach o zasięgu regionalnym oraz podaje się do wiadomości pracownikom Gminnego Ośrodka Kultury w Kruszynie.

**§ 4.** Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podjęcia.

## OGŁOSZENIE O KONKURSIE NA STANOWISKO DYREKTORA GMINNEGO OŚRODKA KULTURY W KRUSZYNIE

Na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2018 r. 1983, z 2019 r. poz. 115) i § 1 rozporządzenia Ministra Kultury z dnia 30 czerwca 2004 r. w sprawie organizacji i trybu przeprowadzania konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury (Dz. U. z 2004 r. Nr 154, poz. 1629) Wójt Gminy Włocławek ogłasza konkurs na wyłonienie kandydata na stanowisko dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Kruszynie.

1. Nazwa i adres instytucji kultury – **Gminny Ośrodek Kultury w Kruszynie, ul. Szkolna 9, 87-853 Kruszyn, gmina Włocławek.**
2. **Ustala się następujące wymogi kwalifikacyjne wobec kandydatów na dyrektora:**
   - wykształcenie wyższe,
   - 5-letni staż pracy, w tym co najmniej 3 lata na stanowiskach związanych z prowadzeniem lub organizowaniem działalności kulturalnej,
   - nie karany za przestępstwa umyślne,
   - korzystanie w pełni z praw publicznych,
   - dobry stan zdrowia.

   **Wymagania dodatkowe:**
   - znajomość pozyskiwania pozabudżetowych środków finansowych, w tym z programów Unii Europejskiej,
   - predyspozycje do organizowania i prowadzenia przedsięwzięć promocyjnych związanych z działalnością kulturalną i twórczością artystyczną,
   - umiejętność organizacji pracy i kierowania zasobami ludzkimi,
   - umiejętność pracy z grupami dziecięcymi, młodzieżowymi, artystycznymi,
   - umiejętność obsługi komputera i programów komputerowych,
   - komunikatywność, terminowość, rzetelność, odpowiedzialność, sumienność, • umiejętność pracy w zespole
   - prawo jazdy kategorii B.
3. Kandydat zamierzający przystąpić do konkursu składa własnoręcznie podpisany wniosek o przystąpieniu do konkursu, zawierający: imię, nazwisko, adres zamieszkania, numer telefonu lub e-mail kandydata oraz zwięzłe umotywowanie zgłoszenia swojej kandydatury.
4. Do wniosku kandydat zobowiązany jest dołączyć:
   - życiorys (CV), zawierający informacje o wykształceniu, ukończonych kursach, szkoleniach i posiadanych kwalifikacjach, przebieg dotychczasowej pracy zawodowej, ewentualnie działalności twórczej, społecznej lub publicystycznej ze wskazaniem najważniejszych osiągnięć,
   - dokumenty potwierdzające posiadane wykształcenie i kwalifikacje (dyplomy, świadectwa, zaświadczenie o zakończeniu kursów, certyfikaty),
   - dokumenty poświadczające przebieg stażu pracy o którym mowa w pkt 2 ppkt (świadectwa pracy, zaświadczenia),
   - oświadczenie kandydata o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych oraz o korzystaniu z pełni praw publicznych,
   - oświadczenie, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego,
   - oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
   - oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2018 r. poz. 1458 ze zm.),
   - oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby postępowania konkursowego,
   - zaświadczenie lekarza medycyny pracy o aktualnym stanie zdrowia,
   - inne dokumenty potwierdzające przydatność kandydata do pełnienia funkcji (opinie, referencje itp.).
5. Dopuszczalne jest przedłożenie kserokopii dokumentów wymienionych w pkt 4 ppkt 2-3.
6. Wniosek o przystąpienie do konkursu należy złożyć **w Urzędzie Gminy Włocławek, ul. Królewiecka 7, 87 - 800 Włocławek w pok. nr 5 (sekretariat Urzędu) w terminie do dnia 8 kwietnia 2019 r. – w godzinach pracy urzędu (decyduje faktyczna data wpływu do Urzędu).**
7. Wniosek wraz z załącznikami powinien zostać złożony w zamkniętej kopercie zaadresowanej do Urzędu Gminy Włocławek z dopiskiem: **„Konkurs na dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Kruszynie”**. Kopertę z wnioskiem i załącznikami należy złożyć w Urzędzie Gminy Włocławek ul. Królewiecka 7, 87-800 Włocławek w pokoju nr 5 (sekretariat Urzędu) lub przesłać na adres Urzędu Gminy Włocławek **do dnia 8 kwietnia 2019 r.** Koperty złożone po terminie nie będą otwierane.
8. Komisja konkursowa przystąpi do rozpatrywania wniosków **w dniu 9 kwietnia 2019 r. o godzinie 10:00.**
9. Rozstrzygnięcie konkursu przewiduje się na dzień **10 kwietnia 2019 r.**
10. Kandydata na stanowisko wyłoni komisja konkursowa, która zostanie powołana odrębnym zarządzeniem.
11. Komisja dokona otwarcia kopert i odrzuci kandydatów niespełniających wymogów formalnych.
12. Wszyscy kandydaci zobowiązani są do osobistego przybycia na posiedzenie Komisji w **dniu 9 kwietnia 2019 r. na godzinę 10:00 do Urzędu Gminy Włocławek, ul. Królewiecka 7, 87-800 Włocławek, sala konferencyjna budynek B, I piętro.**
13. Z kandydatami, którzy spełnia wymagania formalne, Komisja przeprowadzi rozmowę kwalifikacyjną, podczas której kandydat będzie przedstawiał swój dotychczasowy przebieg działalności zawodowej, społecznej i twórczej oraz swoją autorską koncepcję funkcjonowania i rozwoju Gminnego Ośrodka Kultury w Kruszynie na okres co najmniej 3 lat.
14. Komisja odrzuci kandydaturę osoby, która nie stawiła się na termin posiedzenia.
15. Komisja wyłoni kandydata na dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Kruszynie, który zostanie zaproponowany Wójtowi Gminy Włocławek wraz z uzasadnieniem dokonanego wyboru.

REKLAMA 008927110

eprasa.pl a354df19c4

REKLAMA 008924191

BYDGOSZCZ

# DOTACJA NA USUWANIE AZBESTU 2019

## Dotacji podlegają:

Demontaż, odbiór, transport i unieszkodliwienie azbestu dofinansowane ze środków WFOŚiGW w Toruniu i Budżetu Miasta.

## Czas i sposób realizacji zadania:

Prace prowadzone będą przez firmę działającą na zamówienie Urzędu Miasta Bydgoszczy Przewidywany termin realizacji zadania – sierpień-październik 2019 r.

## Wysokość dofinansowania:

50% ze środków WFOŚiGW i 50% ze środków Budżetu Miasta - nie więcej niż 800,00 zł za 1 Mg unieszkodliwionych lub nie więcej niż 500,00 zł za Mg zabezpieczonych odpadów zawierających azbest

## Termin składania wniosków:

**Do 12 kwietnia 2019 r.**

Wydział Zintegrowanego Rozwoju (WZR)
ul. Grudziądzka 9-15, budynek C, pok. 201, II piętro

**Zasady udzielania dotacji i formularze wniosków:**

www.bydgoszcz.pl
(rozwój-środowisko-azbest)
www.bip.um.bydgoszcz.pl
(w ogłoszeniach WZR)
WZR, ul. Grudziądzka 9-15, budynek C, pok. 201, II piętro

**Dodatkowe informacje:**
**52 58 59 270, 52 58 58 038**

# Nieruchomości

## MIESZKANIA - SPRZEDAM

**SPRZEDAM** mieszkanie własnościowe, ok. 48 mkw, okolice Wąbrzeźna, parter, 2 pokoje. Ładne okolice - lasy, jeziora. 109.000 zł. 609-084-157

## MIESZKANIA - KUPIĘ

**KUPIĘ** mieszkanie za GOTÓWKĘ. Zniszczone, zadłużone, z lokatorami. 1,2,3 pokoje. Sebastian tel.791 035 974

## MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

**Pokój, Włocławek, 503 084 318**

## DOMY - SPRZEDAM

**BLIŹNIAKI** każdy 80 m$^2$, garaże, działka 0,6ha, ustronne położenie, przy lesie 20 km od Inowrocławia 509344322

**DOM** piętrowy Piotów Kuj. umeblowany, tel. 722376859.

## DOMY - DO WYNAJĘCIA

**DO** wynajęcia dom na wsi z możliwością pracy, 506024685.

## DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

**SPRZEDAM** 2 ha łąki, 5 ha ziemi Barcin 601842201

## GOSPODARSTWA

**GOSPODARSTWO** rolne gm. Dobre, prasa Z263 tel. 790 210 182.

**SPRZEDAM** siedlisko i 1,06 ha ziemi, na działalność. 54/289-53-04

## GARAŻE

**GARAŻE** blaszane wzmocnione,bramy garażowe,kojce-dowóz montaż gratis-cały kraj raty, tel.509-574-644, 52/388-22-73, 54/421-00-45, 56/649-44-30 www.konstal-garaze.pl

**GARAŻE** blaszane, drewnopodobne, kojce dla psów, partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329

# Handlowe

## ANTYKI

**PIANINO** Offberg 604117991

## FOTO, KSIĄŻKI

**KUPIĘ** książki, płyty. Dojazd. Gotówka! Tel. 508-245-450, 509-675-586.

## INSTRUMENTY MUZYCZNE

**SPRZEDAM** bardzo ładne pianino Liryka, cena 2 tys. Tel. 694522522

## MATERIAŁY BUDOWLANE

**Blachodachówka Szwedzka Najtaniej. Rynny.Montaż. Transport gratis. Zębówiec 501 639 614.**

## INNE

**ZŁOM,** Żeliwo i Akumulatory skupujemy w wysokiej cenie. Możliwy odbiór od klienta. Tel. 602 726 894

# Motoryzacja

## OSOBOWE SPRZEDAM

**FORD** Fiesta, 1,5 D, 2014, 607749633

**FORD** Tranzit 2006, 604117991

**OPEL** Corsa D, 2013 r.b.wyp.I właśc, garaż.hak, klima, abs,tel. 518107424

**PEUGEOT** partner, 2005r. 1,4. 7700. 502-431-727

**RENAULT Espace, II, II, IV sprzedam tel. 503 349 416**

**VW** Golf, V 2006r, 1,9 TDI, 105 km, Łasin, tel. 781189050

## OSOBOWE KUPIĘ

**SKUP** aut, Kowal, 692840378

## MOTOCYKLE KUPIĘ

**Kupię jednoślady i częsci z czasów PRL, stan obojętny. 608-172-934**

## USŁUGI

**KONSERWACJA** podwozia, Mechanika pojazdowa Laweta 24H tel. 888 349 749

## INNE

**AUTOKASACJA** - złomowanie pojazdów, skup, dojazd do klienta, gotówka od ręki. Tel. 509-788-844.

**KUPIĘ** stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

# Finanse biznes

## KREDYTY, POŻYCZKI

**CHWILÓWKI** 733888798

**DLA** emeryta i rencisty pożyczka: 508-593-834.
Szalona pożyczka: 510-264-234.

**KONSOLIDACJE** 0% 732888018

**KREDYT** 50000 zł rata 549 730809809

**KREDYTY** z komornikiem 733888798

**POTRZEBUJESZ** gotówki zadzwoń do Złotówki, decyzja 15 min, 530171186

**POŻYCZKA** bez weryfikacji 781026832

**POŻYCZKI** rolnicze pod zastaw ciągników 663-288-672

**ROLNICY,** kredyty, 732888018

# Praca

## ZATRUDNIĘ

**Argus Włocławek zatrudni w Toruniu do ochrony osoby niepełnosprawne posiadające wpis na listę kwalifikowanych pracowników ochrony fizycznej, tel. 608471183**

**DO** ochrony marketu we Włocławku, tel: 792-05-22-66

**DO** sprzątania z orzeczeniem Bydgoszcz, Inowrocław, Świecie, Brodnica 660 567 131 / 785 856 041

**FIRMA** D-M-D Sp. J. w Piotrkowie Kujawskim poszukuje kierowcy kat C+E w transporcie krajowym (zjazd codziennie do domu). Wynagrodzenie 5 tys. tel. 54/285-51-35, 54/285-38-91.

**FIRMA** DMD - Bis Sp. z o. o. w Piotrkowie Kujawskim poszukuje kierowcy kat. C+E. Praca na miejscu na dźwigu samochodowym HDS. Zarobki 5000-6000 tys. tel. 54 285-51-35, 54 285-38-91

**KIEROWCA** C+E Byczyna 604271220

**KIEROWCĘ** zatrudnię kat. CE z praktyką. Praca teren kraju- chłodnia 532-109-831

**NIEPEŁNOSPRAWNE** monterki, produkcja. Nie zwlekaj - dodatek rehabilitacyjny!!!, 606-829-141

**Ogólnopolska firma z branży kredytowej zatrudni pracownika na stanowisko specjalisty do spraw sprzedaży. Oferujemy wysokie zarobki, możliwość szybkiego rozwoju i awansu. Cv na adrs: rekrutacja@safetyfinance.pl (w tytule miasto w którym mieszkasz)**

**OPIEKA-PRACA-NIEMCY.** Kurs j. niemieckiego od podstaw w Bydgoszczy od 1.03 - ostatnie wolne miejsca. Zapraszamy do oddziału w Bydgoszczy, ul. Gdańska 92. Zapisz się już dzisiaj: 502 912 911, 517 174 948. Promedica24

**OPIEKUNKI** do Niemiec tel. 730497770 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

**PILNIE** zatrudnię osoby do roznoszenia ulotek we Włocławku, 660 665 515.

**Poszukujemy mechaników pojazdów ciężarowych oraz pojazdów szynowych. Kontakt tel. 604295388, e mail: michal.lapke@serwispojazdowszynowych.pl**

**POSZUKUJĘ** zaintersowanych do pracy w Niemczech, od zaraz, do renowacji mieszkań. Dortmund i okolice. 663-696-846

**PRACOWNIK** PRODUKCYJNY - Atrakcyjne warunki zatrudnienia. Alpha Dam Sp. z o.o., 87-207 Dębowa Łąka 45, e-mail: info@alphadam.com tel. 56/646- 20-07

**PRACOWNIKÓW** lub brygady 3-4-osobowe do docieplеń budynków. Możliwość zakwater. 506-051-092

**WYSOKIE-ZAROBKI** do 4.000 zł, zatrudnimy: kierownika budowy, cieśli, murarzy, zbrojarzy, malarzy i płytkarzy, 52/374-84-84, 511-948-285 dzwonić pn - pt 8.00-15.00

REKLAMA 008912676

REKLAMA 008919346

TOWIMOR

**„TOWIMOR" S.A., Toruń, ul. Starotoruńska 5,**
**poszukuje kandydatów na następujące stanowiska:**

## 1. Technolog

**Wymagania:**
- wykształcenie wyższe techniczne (mechanika i budowa maszyn lub pokrewne),
- znajomość rysunku technicznego,
- znajomość oprogramowania Autodesk Inventor / AutoCAD oraz MS Office,
- mile widziana znajomość języka angielskiego w stopniu komunikatywnym,
- mile widziana znajomość oprogramowania / programowania Sinumerik lub Heidenhain,
- mile widziana znajomość zagadnień: obróbki skrawaniem i/lub procesów spawania i/lub obróbki cieplnej konstrukcji stalowych.

**Obowiązki:**
- wykonywanie dokumentacji technologicznej,
- prowadzenie nadzoru technologicznego,
- dokonywanie zmian w dokumentacji technologicznej,
- weryfikacja zapytań ofertowych (w tym u Klienta) pod kątem technicznym,
- opracowywanie danych do zapytań ofertowych zleceń usługowych,
- chęć podnoszenia kwalifikacji.

## 2. Konstruktor

**Wymagania:**
- wykształcenie wyższe techniczne (mechanika i budowa maszyn lub pokrewne),
- znajomość rysunku technicznego,
- znajomość oprogramowania Autodesk Inventor / AutoCAD oraz MS Office,
- mile widziana znajomość Solid Works,
- mile widziana znajomość języka angielskiego w stopniu komunikatywnym,
- chęć podnoszenia kwalifikacji.

**Obowiązki:**
- projektowanie konstrukcji stalowych,
- adaptacja dokumentacji konstrukcyjnej do celów produkcyjnych,
- dokonywanie zmian w dokumentacji konstrukcyjnej,
- weryfikacja oraz opracowywanie danych do zapytań ofertowych pod kątem technicznym.

Aplikacje należy przesyłać na adres: **kariera@towimor.com.pl**

eprasa.pl a354df19c4

AUTOPROMOCJA 007989626

## Oddaj lub sprzedaj co tylko chcesz

Aby to uczynić należy wysłać SMS w treści wpisując prefiks dotyczący danej rubryki (np. OGL.01) odstęp i dalej treść ogłoszenia (do 100 znaków) pod nr **7155** Koszt wysłania SMS-a wynosi 1,23 zł brutto

Ogłoszenia przyjmujemy do wtorku poprzedzającego dane wydanie magazynowe. O ukazaniu się ogłoszenia w najbliższym wydaniu decyduje kolejność zgłoszeń, w związku z tym zastrzegamy sobie możliwość zamieszczenia ogłoszenia w kolejnym tygodniu wydawniczym.

**Dostępne rubryki:** **Za darmo** - prefiks OGL.01 (treść ogłoszenia, telefon oraz miejscowość lub powiat)
**Sprzedam** (jeden SMS to jeden produkt, jego wartość nie może przekroczyć 300 zł) - prefiks OGL.02 (treść ogłoszenia, telefon oraz miejscowość lub powiat)

GAZETA pomorska

www.pomorska.pl

### KRAMIK

**BAGAŻNIK** samochodowy: Cinquecento, Seicento, Siena, Uno/ typ AM-6, sprzedam. Cena 48 zł. Tel. 781-483-853. Inowrocław

**BALOT** słomy ze stodoły. Cena 33 zł. Tel. 665-462-650- inowrocławski

**CHODZIK** dla seniora na 4 kolkach z bagażnikiem na zakupy 250 zł. 728-138-117 Włocławek

**DREWNO** kominkowe.150 zł. Inowrocław, okolice. 509344322

**DREWNO** opałowe kominkowe rozpałkowe oraz obrzyny tartaczne 50 zł Zarębowo 510 637 500

**KIJ** teleskopowy z kołowrotkiem, spławiki, haczyki, buty długie gumowe. Cena 130 zł, Inowrocław 574-195-222

**KOGUT** biały miniatura kochin lokowany 50 zł. 722-171-469 Radziejów

**KOGUT** brahm olbrzym 60 zł, powiat bydgoski, tel. 692-751-792

**KOGUT** brahm olbrzym 60 zł, powiat radziejowski, tel. 608-873-557

**KOGUT** duży 25 zł. 722-171-469 Radziejów.

**KOMODA** szafa. Cena 300 zł. Inowrocław. 886-347-779

**KOSA** do wapna i nawozu, bdb stan. Cena 300 zł. 722-171-469 Radziejów

**KPL.** fotele + wersalka rozkładana tapicerowana. Stan bdb. 300 zł. Dzwonić po 14.00 721-050-147, bydgoskie

**KSIĄŻKA** napraw volkswagen polo 30 zł. Bydgoszcz tel. 602-530-124

**KURA** nioska Rosa 13 tyg. Cena 16 zł. Sosno. 600-539-790

**KURA** nioska Tetra 19 tyg. Cena 21 zł. Sosno. 600-539-790

**ŁADNE,** pomalowane podkowy od konia. Do dekoracji w ogródku lub na działkę. Cena 10 zł. Brześć Kuj. -ok. Tel. 663-607-772.

**NOWA** buda dla dużego psa, cena 270 zł, tel. 880-700-803 Osięciny

**NOWY** zestaw kluczy w walizce 135 zł 726591685 Osięciny

**OPONY** 1100/20, szt 130 zł. 722-171-469 Radziejów

**OPONY** letnie w dobrym stanie 40 zł. Lubraniec 661-324-022

**PIESEK** rasy Terier 3-miesięczny, cena 150 zł, tel. 604-838-944 Aleksandrów Kuj.

**PROSIAK** 150 zł, 722-171-469 Radziejów

**PROSIĘTA** 290 zł para. Kol. Bodzanowska. 791-691-073

**PROSIĘTA.** 290 zł para. Kol. Bodzanowska. 881-676-845

**PRZEPIÓRKA** brojler. Cena 15 zł. Sosno. 500-300-806

**PSZENICA,** cena 82 zł, gm. Osięciny, tel. 604-680-607

**SKUTER** formax uszkodzony, w całości, cena 290 zł, okolice Bądkowa, tel. 888-36-36-25

**SŁOMA** 40 zł wałek. Kol. Bodzanowska. 724-911-195

**SŁOMĘ** w dużych belach 150x120 tanio sprzedam 40 zł. w Starym Radziejowie Tel.602897751

**SPRZEDAM** orzech włoski łuskany 300 zł tel.788516626 Inowrocław

**SZAFA** metalowa, spawarka Migm. magiel reczny 300 zł, 604117991

**WARCHLAKI** para 300 zł, telefon 52/351-26-35 Inowrocław

**WARCHLAKI** para 300 zł, telefon 52/351-26-35 Inowrocław

**ZIEMNIAKI** jadalne duże, drobne, odpadowe. Cena 30 gr. Tel. 500-559-568 Dąbrowa Biskupia

**Zatrudnię pracowników budowlanych od zaraz. Praca na terenie dawnego Zachemu. Kontakt 506112067.**

**ZATRUDNIMY** kosztorysanta branży elektrycznej
tel 56 692 63 95

**ZATRUDNIMY** w Austrii dwóch pracowników w szkółce leśnej, z prawem jazdy B lub C i komunik. niemieckim. Dobre zarobki plus premia i nocleg. Kontakt: Gartengestaltung Dlapka Tel: 00432738/3263, CV na: office@garten-dlapka.at

### INNE

**NIEMCY** zwrot podatku i rodzinne "Lohnsteuer", Bydg. 52/375-32-60.

## Zdrowie

### POMOC CAŁODOBOWA

**BRAK** miesiączki? Możemy pomóc 577-301-120, 792--532-829

### GINEKOLOGIA

**515417467** Ginekolog -farmakologia

**GINEKOLOG** - pełen zakres 606929911

### OPIEKA

**PRACA** w Opiece! Zapraszamy do nowego Oddziału w Grudziądzu. Kurs j. niemieckiego od podstaw od 4.03. Zapraszamy! ul. Chełmińska 57/1, Grudziądz. Zadzwoń: 572 308 721, Promedica24

## Usługi

### BUDOWLANO-REMONTOWE

**CYKLINOWANIE** bezpyłowe, układanie parkietów, lakierowanie, renowacja podłóg, bejcowanie i inne 608325151

### PORZĄDKOWE

**CZYSZCZENIE** dywanów, tapicerek "Kärcher". 697-628-925.

### TRANSPORTOWE

**Przewóz osób - Niemcy, Belgia, z domu pod dom, tel. 667-268-535.**

**TRANSPORT** wyw +firanka 604271220

## Turystyka

### KRAJ - MORZE

**KOŁOBRZEG!** Wczasy, zabiegi, Wielkanoc od 350zł tel.94/35 43 665

**REWAL** 50m morze www.tedi.pl 502550864

**USTKA** - wczasy, pokoje 59/81-44-789

## Zwierzęta

### USŁUGI

**SKUP** bydła, faktura, wyrejestrowanie, własny transport, gotówka lub przelew. Tel. 515-690-385.

### INNE

**KURKI** odchowane, kaczki, gęsi, indyki, perliczki, Dowóz. 600-539-790

## Matrymonialne

**606-746-555** SEKRET, www.biuro-matrymonialne.eu

## Rolnicze

### MASZYNY ROLNICZE

**AGREGAT** talerzowy Hydropak 3m i ładowacz big bag, 725 731 582

**BRONĘ** kupię 603050343

**C-360** bdb, sprzedam, 571319847

**CIĄGNIK** MF 3670 John Deoe 130KM przyczepy HL pługi rozrzutniki wał 6m rozsiewacz nawozu siewnik Amazone Wilk maszynka, 661 335 510

**CIĄGNIKI I MASZYNY ROLNICZE SPRZEDAM 503 349 416**

**GRUBER** 2,40, przyczepa tandem 8 ton, tel. 722-154-302.

**KOMBAJN** Class Dominator 150 2009 stan bdb stół do rzepaku klima ogrzewanie tel. 604271220

**KOPACZKĘ** do cebuli Wega 1400 kupię tel. 662 982 099

**ŁADOWACZ** cyklop st. bdb 508389447

**OPRYSKIWACZ** sadowniczy zawieszany 601141535

**Rozsiew. naw. sekatory-pneumat. kosiarko-rozdrab. podajnik ziarn. + kosz, oprysk. sad. siewnik do warz. 608258545**

**SIEWNIK** Famarol 3 m 608209646

**URSUS** C-360, sprzedam 783256559

008902703

**RATY 0%! www.agrieko.pl**

**Rozsiewacze:** 600 l – **3700zł**, 800 l – **3900zł**, 1000 l – **4200zł**, 1200 l – **4400zł ocynk 200zł**
**Plandeka + wałek WOM Gratis!!!**
**✆ 500 800 106**

### OGRODNICTWO

**SADZONKI** truskawek 662053701

### PŁODY ROLNE

**!** Skup cebuli obranej i do obierania, "Stanek", Chełmiczki 49, 691-808-894.

**! SKUP zbóż i rzepaku. Sprzedaż nawozów. Gospodarstwo Pauliny. 500-191-955, www.pauliny.pl**

**Jęczmień alians, soja 608258545**

**SIANO** w belach 150x150 sprzedam Łojewo, 100 zł/szt tel. 534 241 708

**SIANO** w kostka sprzedam 514913722

**SŁOMA** 120 cm Lubraniec 510106971

**SŁOMA** Piotrków Kuj. 695452355

**SŁOMA,** siano, żyto, jęczm. 606924368

**WSZYSTKIE** ZBOŻA KUPIĘ 602114212

**ZIEMNIAKI** drobne jadalne skrobiowe tel 603112913.

### ZWIERZĘTA HODOWLANE

**!!!!!** Skup Bydła Rzeźnego i Pozaklasowego. GOTÓWKA, szybki odbiór 733-369-019

**!Ryby. Tel. 606-786-886**

**KACZKI** Siniarzewo 603754830

**KNURKI** loszki prośne 663 932 137

**KROCZEK** karpia. Amur, lin, karaś, Borucin, 604681381

**KROCZEK,** narybek 694725284

**KROWA** na wycieleniu, 722154302

**KURCZAKI** do uboju 15.03. Balcerak Tadeusz Borucin 54 265 07 44.

**Kurczaki do uboju. Sprzedaż 14.03. Bączek Dąbie 602888386, 54/2862115**

**Kurczaki do uboju. Sprzedaż 18.03 Redecz Krukowy 784221291**

**KURKI** Rosa Łowiczek 669395474

**KURKI,** kaczki odchowane, Zieleń, tel. 506-405-692, 56/688-55-14

**KURKI,** koguty odchowane oraz kaczko-gęsi zamawiać Nowe Mosty k. Łasina tel. (56) 466-25-30 (wieczorem).

**KURKI,** koguty odchowane oraz kaczko-gęsi zamawiać Nowe Mosty k. Łasina tel. (56) 466-25-30 (wieczorem).

**MACIORY,KNURY,BYDŁO,** 721 040 072

**NARYBEK,** kroczek, karp, amur, tołpyga Ośrodek Zarybieniowy Dworzysko k. Świecia n. Wisłą, 604-237-304.

**SPRZEDAM** jałówkę cielną termin wycielenia 09.03.2019. 606188207

**WPOZH WAGANIEC prowadzi skup trzody chlewnej, oraz bydła rzeźnego, konkurencyjne ceny, szybkie płatności 54/2830083, 601841047, 607038549, oraz sprzedaż cieląt krzyżówek ras mięsnych w wadze do 80kg/szt, tel. 784052582, www.wpozh.pl**

**KURY NIOSKI**
- 6,8 zł/szt. RSP Prądocin, codziennie 7.00-14.00 52/ 3812428, 609561 646

008792001

**DANPOL ZDZIECHOWA**
OD WIELU LAT NA RYNKU
NAJWYŻSZE CENY MACIOR I KNURÓW
ZADZWOŃ I PORÓWNAJ CENĘ
Tel. 608-439-125, 609-218-648

### INNE

**FORMOWANIE** redlin, sianie pietruszki, marchwi, cebuli tel. 661834335

**SKUP** cebuli obranej i łuski. Płatne gotówką. Tel. 607-888-851.

## Towarzyskie

**EWA,** Grudziądz, 721470342

PROMOCJA

Chcesz kupić mieszkanie?
WEJDŹ NA GRATKA.PL
gratka

008173700

Wszystkie nekrologi z ostatniego tygodnia znajdziesz na naszej stronie internetowej.

Uczcij pamięć bliskiej osoby zapalając świeczkę na

**www.pomorska.pl/nekrologi**

008923706

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku

ŚP.

# Andrzeja Michałowskiego

Księdzu Klerykowi, Rodzinie, Przyjaciołom, Znajomym, Sąsiadom, Koleżankom z pracy serdeczne podziękowania za modlitwę, intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty oraz Zakładowi Pogrzebowemu Pani Małgorzaty Matuszak za godną oprawę ceremonii serdeczne „Bóg zapłać”

składa

*Żona z Córkami*

eprasa.pl a354df19c4

*Doping*

## Nalot na MŚ w Seefeld. Siedmiu zatrzymanych

Kryptonim operacji: Aderlass. Niemieckie określenie na stosowany dawniej w medycynie zabieg upuszczania krwi. Podczas mistrzostw świata w Seefeld austriacki Federalny Urząd Kryminalny uderzył w grupę, podejrzewaną o stworzenie „globalnej sieci dopingowej". Zatrzymano siedem osób, w tym po dwóch sportowców z Austrii i Estonii oraz jednego Kazacha. Do aresztu trafił też niemiecki lekarz i jego wspólnik. Śledztwo trwało od kilku miesięcy. - Grupa przestępcza z siedzibą w Erfurcie jest podejrzewana o stworzenie systemu dopingowego, z którego przez lata korzystali najlepsi sportowcy - informowała prowadząca śledztwo Federalna Policja Kryminalna Niemiec. Przeszukano w sumie szesnaście miejsc, w który zakwaterowane są ekipy. Polaków to nie dotyczyło. Austriacka gazeta „Kronen Zeitung" poinformowała, że chodzi m.in. o austriackich biegaczy narciarskich Dominika Baldaufa i Maxa Hauke. Obaj w sprincie drużynowym zajęli 6. miejsce. Podejrzewani są o stosowanie EPO. Poza tym na starcie środowego biegu 15 km techniką klasyczną nie pojawili się też Kazach Aleksiej Połtoranin oraz Estończycy Andreas Veerpalu i Karel Tammjarv, co zrodziło podejrzenia, że chodzi również właśnie o nich.

- Czy jestem zdziwiony? To są kraje, które miały już takie wpadki - mówił polski zawodnik Maciej Staręga. - Trzeba robić wszystko, by je wyeliminować. Zawsze jednak będą się pojawiać te kwestie. Podejrzewam, że w przyszłości dużym problemem będzie doping genetyczny. Drugi z Polaków Kamil Bury dodał: - Gdybym nie wiedział pewnych rzeczy o sporcie, to byłbym zdrowszy. Za rękę nikogo nie złapałem, ale to, co niektórzy wyprawiają na trasie, jest fizycznie niemożliwe. Nie pracujemy od nich mniej, a na trasie wygląda to, jak wygląda. **(PF)**

*Biegi narciarskie*

## Polki daleko od światowej czołówki

Reprezentantki Szwecji wygrały rywalizację sztafet 4x5 km na MŚ w Seefeld. Na podium stanęły też Norweżki i Rosjanki. Polki - Monika Skinder, Justyna Kowalczyk, Izabela Marcisz i Urszula Łętocha - były 13.

*LOTTO*

**ŚRODA, 27.02**

**MULTI MULTI - GODZ. 21.40**
2, 7, 8, 10, 19, 22, 26, 27, 31, [32], 44, 45, 52, 59, 60, 62, 63, 66, 67, 70

**MINI LOTTO**
4, 8, 15, 22, 31

**KASKADA - GODZ. 21.40**
1, 7, 9, 11, 12, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 23

**EKSTRA PENSJA**
2, 8, 15, 22, 23 - 3

**SUPER SZANSA - GODZ. 21.40**
2 0 0 4 6 1 0

**CZWARTEK, 28.02**

**MULTI MULTI - GODZ. 14.00**
2, 6, 7, 10, 11, 18, 19, 20, 25, 26, 28, 29, [30], 31, 33, 53, 63, 66, 71, 72

**KASKADA - GODZ. 14.00**
2, 7, 8, 10, 12, 13, 15, 16, 18, 21, 22, 23

**SUPER SZANSA - GODZ. 14.00**
6 9 1 5 5 9 4

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Iga Baumgart-Witan z koleżankami ze sztafety mogą zdobyć złoto. Tak jak w 2018 na ME w Berlinie

# Mocne karty w Glasgow. Muszą być medale!

*Lekkoatletyka*

**Joachim Przybył**
joachim.przybyl@pomorska.pl

**Szóstka lekkoatletów z regionu rozpoczyna dziś walkę o medale Halowych Mistrzostw Europy. I to nie czcze przechwałki, bo szanse na podium są ogromne.**

Dodajmy od razu, że nie wysyłamy do Szkocji blotek, ale kilka asów. Jedną z naszych największych faworytek będzie Iga Baumgart- Witan, królowa zimy na dystansie 400 metrów. Długonoga bydgoszczanka już podczas niedawnego Copernicus Cup jasno sprecyzowała swoje cele w tym sezonie. - W sztafecie mierzymy w medal, ale także chciałabym wreszcie zaistnieć w indywidualnym finale podczas dużej imprezy - powiedziała po swoim rekordowym biegu.

Rekordowym, bo wynik 51.91 do dziś pozostaje numerem 1 w sezonie halowym. Polka jest jedyną biegaczką, która w tym roku łamie granicę 52 sekund i będzie faworytką do złota. Niewykluczone, że do Bydgoszczy wróci z dwoma medalami. Do startu w HME udało się przekonać Justynę Święty-Ersetic (4. wynik na świecie) i sztafeta, w której pobiegną jeszcze Anna Kiełbasińska i Małgorzta Hołub nie powinna mieć konkurencji w Glasgow.

Kolejny pretendent do podium to zawiszanin Marcin Lewandowski. W tym sezonie halowym ma na koncie rekord Polski w Toruniu na 1500 m i to wydaje się optymalna konkurencja dla niego. Dopiero na miejscu zdecyduje jednak, czy biec na dłuższym czy krótszym, 800-metrowym dystansie. W tej drugiej konkurencji ma w tym sezonie przeciętny wynik 1:47,90, dopiero trzeci w Polsce za Michałem Rozmysem i Mateuszem Borkowskim. Na 1500 m byłby poważnym kandydatem do złota. 3:36.50 to trzeci wynik w Europie, minimalnie szybsi są Brytyjczyk Josh Kerr i rewelacyjny 18-latek z Norwegii Jacob Ingebrigtsen, który 20 lutego pobił halowy rekord świata na tym dystansie (3:36.02). W tej konkurencji Lewandowski broni halowego mistrzostwa Europy.

**Wykonałam tytaniczną pracę, chciałabym w tym sezonie zaistnień indywidualnie w finałach.**

**Iga Baumgart-Witan**

Najlepszego sezonu w hali nie ma z kolei Paweł Wojciechowski, ale wyzwanie - pobić rekord życiowy (5.88), jest aktualne. Na razie Bydgoszczanin ma piąty wynik w Europie (5.80), ale on potrafi się mobilizować na najważniejsze konkursy w sezonie.

Pozostali nasi lekkoatleci jadą do Glasgow po najlepsze wyniki w sezonie i finały: Remigiusz Olszewski (Zawisza) w sprincie, Dominik Bochenek (Zawisza) na 60 m ppł i Neorbert Kobielski (MKS Inowrocław) w skoku wzwyż.

Dwa lata temu w Belgradzie Polska wygrała klasyfikację medalową HME, zdobywając siedem złotych, srebrny i cztery brązowe krążki. Teraz także aspiracje są podobne. Mocnymi kandydatami do medali są trzej kulomioci z Konradem Bukowieckim na czele, lider światowych tabel w skoku o tyczce Piotr Lisek (5.93), a wśród pań najszybsza Europejka tej zimy Ewa Swoboda (7,08) oraz młodziutka płotkarka Klaudia Siciarz, która marzy o medalu na swoje 20 urodziny (15 marca), a w rankingu ustępuje jedynie niemieckiemu duetowi Dutkiewicz - Roleder.

Konkurencje będą rozgrywane od piątku do niedzieli w sesjach porannych (11.00) i wieczornych (19.00). Transmisje w Eurosporcie i TVP Sport.

**STARTUJĄ Z REGIONU - GODZINY**

**Piątek:** 12:55 - 1500 m, ćwierćfinały (Lewandowski?); 13:30 - skok wzwyż, eliminacje (Kobielski); 14:00 - 400 m, ćwierćfinał (Baumgart-Witan); 20:00 - skok o tyczce, eliminacje (Wojciechowski); 20:48 - 800 m, ćwierćfinały (Lewandowski?); 21:36 - 400 m, półfinały (Baumgart-Witan).

**Sobota:** 11:30 - 60 m, ćwierćfinały (Olszewski); 12:57 - 60 m pł (Bochenek); 19:00 - skok wzwyż finał (ew. Kobielski); 19:10 - skok o tyczce, finał (ew. Wojciechowski), 19:25 - 800 m, półfinały (ew. Lewandowski); 20:20 - 60 m, półfinały (ew. Olszewski); 21:10 - 400 m, finał (ew. Baumgart-Witan); 21:50 - 60 m, finał (ew. Olszewski).

**Niedziela:** 12:05 - 60 m pł, półfinały (ew. Bochenek); 19:10 - 60 m pł, finał (ew. Bochenek); 19:57 - 800 m, mężczyźni, finał (ew. Lewandowski); 21:01 - 1500 m, finał (ew. Lewandowski); 21:40 - 4x400 m, finał (Baumgart-Witan). ©℗

# Teraz albo już nie na tych MŚ. Podium w zasięgu Polaków

*Skoki narciarskie*

**Przemysław Franczak, Seefeld**
sport@polskapress.pl

**Polacy powalczą dzisiaj o to, żeby mistrzostwa świata w Seefeld nie były pierwszymi od 14 lat, z których wrócimy bez ani jednego medalu. Konkurs na normalnej skoczni o godz. 16.**

Prognozy pogody na piątek są złe, zapowiadane są wiatr i śnieg z deszczem, ale prognozy dla biało-czerwonych, bardzo obiecujące. Ze skocznią im. Toniego Seelosa wszyscy dogadali się bardzo szybko, a nieudane konkursy z Innsbrucku zostały wyrzucone z pamięci.

- Ten temat został już przetrawiony, przyjęliśmy to na klatę. Sezon nie skończył się na zawodach na Bergisel - mówił Stefan Hula, który był czwartym zawodnikiem w składzie na kwalifikacje (wygrał je Kraft, przed Kobayashim i Stochem. Polacy awansowali w komplecie). - Nie złożyliśmy broni, jesteśmy bardzo pozytywnie nastawieni.

- Mentalna strona jest bez zarzutu - dodaje Dawid Kubacki. - Wiadomo, po ostatnim weekendzie pojawiła się złość, ale praca sportowca polega również na tym, żeby z takimi uczuciami sobie radzić. Na drugi dzień trzeba iść z uśmiecham na ustach na trening, bo nic się przecież nie zmienia. To, co zostało wypracowane w przygotowaniach, nie wyparowało.

A, zgodnie z opinią Kamila Stocha, dyspozycja jest na wysokim poziomie. Potwierdziły to zresztą badania, które na początku tygodnia robił Polakom austriacki fizjolog Harald Pernitsch.

- Złapałem tu dobre czucie, skakałem z uśmiechem. Zawsze wszystko chcę robić idealnie i na luzie, ale nie zawsze wychodzi. Czasem tak po prostu jest, że im bardziej się starasz, to tym gorzej ci wychodzi - mówił Stoch .

Obecny na miejscu Jakub Kot, były skoczek, a dziś trener i telewizyjny ekspert, dostrzegł zmianę nastawienia w polskiej ekipie.

- W Innsbrucku widać było, że coś im nie idzie, że się męczą. To nie były takie skoki, w których można zwalić winę na wiatr, problem leżał w technice. Nawet Adam Małysz przyszedł do nas do studia i mówił: „Co się dzieje?! Nikt nie skacze tak, jak powinien, nikt". A tutaj po zadowolonych minach chłopaków i po jakości skoków widać, że zaczęli z lepszego poziomu. Teraz tylko trzeba te skoki dopieścić - analizował.

Bo w sporcie prawda jest taka, że udane próbne skoki to jedno, a powtórzenie ich na zawodach, to jest już zupełnie inna para kaloszy.

**Po ostatnim weekendzie była złość, ale praca sportowca polega też na tym, by z takimi uczuciami sobie radzić.**

**Dawid Kubacki**

- Jednych presja uskrzydla, są takimi zwierzętami startowymi, innych wręcz przeciwnie. Reguły nie ma, choć w Innsbrucku najmocniejsi w treningach i kwalifikacjach później zdobywali też medale. Widać jednak, że ta skocznia pasuje Dawidowi i Kamilowi - przyznawał Kot. - Może tylko Piotrek trochę martwi. Jak to on: na Turniej Czterech Skoczni przyjechał z Pucharu Świata mocny, ale głowa nie wytrzymała. Tu jest podobnie.

Faworyci? Oprócz Stocha i Kubackiego chrapkę na sukces mają Japończyk Ryoyu Kobayashi, reprezentant gospodarzy Stefan Kraft oraz medaliści z dużej skoczni: Niemcy Markus Eisenbichler i Karl Geiger oraz Szwajcar Killian Peier.

**Transmisje z MŚ w Seefeld w Eurosporcie i Eurosport Player.** ©℗

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Kamil Stoch na skoczni w Seefeld czuje się bardzo dobrze. Może uda się te mistrzostwa zakończyć z medalem

eprasa.pl a354df19c4

# Chojniczanka w przebudowie. Elana zagra o awans. Olimpia się dołączy

*Piłka nożna*

**Dark, JP, ŁS**
dzial.sportowy@pomorska.pl

**Tylko trzy miesiące trwała przerwa między rozgrywkami w pierwszej i drugiej lidze. Runda wiosenna potrwa jeszcze krócej.**

Takie tempo rozgrywek spowodowane jest mistrzostwami świata do lat 20, które pod koniec maja rozpoczną się w Polsce.

**Młoda krew w Chojnicach**

Chojniczanka po jesieni zajmuje dopiero 8. miejsce ze stratą 9 punktów do lokaty premiowanej awansem. Z kolei nad strefą przewaga wynosi 10 „oczek". Trudno wywnioskować o co będą grać wiosną „żółto-biało-czerwoni". Trener Maciej Bartoszek deklaruje ogólnie walkę o zwycięstwo w każdym meczu.

W przerwie zimowej zmieniła się filozofia budowania zespołu. Postanowiono zrezygnować z kilku doświadczonych piłkarzy i pozyskać młodych zawodników. Władze klubu postanowiły przesunąć do rezerw: Emila Drozdowicza, Tomasza Foszmańczyka, Deleu i Serhija Pyłypchuka. Nie wiadomo czy to nie koniec przesunięć i pożegnań z doświadczonymi graczami.

Nowymi twarzami w ekipie są pomocnicy Paweł Żyra, Filip Żagiel i Michał Sacharuk. Oni mają zdynamizować grę, wnieść nową jakość i podnieść rywalizację w zespole. Zobaczymy ile z tych zapowiedzi uda się spełnić.

FOT. MKS CHOJNICZANKA

Filip Żagiel ma być jednym z młodych liderów w „Chojnie"

- Jestem zadowolony z przepracowanego okresu przygotowawczego - mówi trener Bartoszek. - Udało się nam zrealizować wszystko, co sobie zaplanowaliśmy. Rozegraliśmy sześć sparingów. Wyniki nie były najważniejsze, bo to był czas testów i sprawdzania różnych nowych rozwiązań. Liczę, że to wszystko będzie miało przełożenie na naszą grę. Chcemy grać na miarę oczekiwań kibiców, władz klubu i nas samych - dodaje szkoleniowiec.

Pierwszy wiosenny mecz chojniczanie rozegrają na wyjeździe z Puszczą Niepołomice. Spotkanie w sobotę o godz. 17.

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Filip Kozłowski wiosną strzelił 11 goli dla Elany

**Elana stawia na młodość**

Elana Toruń bez rewolucji w składzie rozpoczyna walkę o I ligę. Sportowo jest to jak najbardziej możliwe, ale czy starczy pieniędzy?

Trener Rafał Górak stawia na wypróbowaną ekipę. Zimą z podstawowych piłkarzy odeszli pomocnik Patryk Aleksandrowicz i napastnik Daniel Kraska, ale obaj ostatnio byli zwykle rezerwowymi. Do kadry dołączyło blisko dziesięciu graczy, ale zdecydowana większość to młodzież, która zapewne będzie grać przede wszystkim w Centralnej Lidze Juniorów. Z nowych nabytków największe szanse na miejsce w wyjściowej jedenastce będzie miał zapewne Wojciech Onsorge, 24-letni obrońca, który rozegrał pełną rundę jesienną w pierwszoligowej Warcie Poznań.

FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

Tiago Alves przyszedł do Olimpii z Portugalii

Pozostali to Bartosz Boniecki (18 lat, pomocnik, Pogoń II Szczecin), Maciej Buławski (18 lat, pomocnik, Skra Częstochowa), Paweł Jachno (18 lat, pomocnik, Pogoń II Szczecin), Arkadiusz Maj (19 lat, napastnik, Stal Kraśnik), Patryk Nowicki (19 lat, pomocnik, Orlęta Aleksandrów Kujawski). Po stronie nabytków można także umieścić Daniela Ciechańskiego. Napastnik wraca po poważnej kontuzji i będzie zapewne największą konkurencją dla Filipa Kozłowskiego.

Sparingi wypadły bardzo obiecująco (dziesięć zwycięstw w jedenastu meczach). Pierwszy mecz w sobotę o godz. 14 w Rybniku z ROW.

**Olimpia wzmocniła obronę**

Formacją najbardziej wymagającą wzmocnień po rundzie jesiennej była defensywa. Olimpia szczególnie potrzebowała stoperów, bo na tej pozycji w większości meczów musieli grać zawodnicy, którzy środkowymi obrońcami absolutnie nie są. Ściągnięto więc Ivana Ocenasa. Po bardzo długiej pauzie z powodu kontuzji wraca Matic Zitko, co także powinno zwiększyć konkurencję na tej pozycji i dać trenerowi pole do manewru.

Mimo, że w klubie zimą nie zapowiadano rewolucji, zmian w kadrze jest sporo. Odeszli: Adrian Bielawski, Robert Hirsz, Dariusz Kamiński, Donatas Nakrosius, Mateusz Rumiński, Bartosz Śmietanko i Nikodem Zatorski. W ich miejsce zatrudniono: Macieja Konę z Chrobrego Głogów, Szymona Lewandowskiego z Mieszka Gniezno, Wahe Mnacakanjana z ŁKS Łódź, wspomnianego wcześniej Ocenasa z Tatrana Liptovsky Mikulas, Kacpra Pietrzyka z rezerw warszawskiej Legii, Germana Ruiza z CD Rincon, Bartosza Sulkowskiego z Wisły Puławy i Tiago Alvesa z rezerw Belenenses.

Grudziądzanie po jesiennej batalii zajmują 7. miejsce, tracąc 5 „oczek" do lokaty dającej awans. Chcą powalczyć o powrót do I ligi. Pierwszy mecz czeka Olimpię jutro o godz. 13.30 w Częstochowie, gdzie zmierzy się z tamtejszą Skrą. ©℗

## KRÓTKO

*Piłka nożna*

**Sprawdzian czołówki z dołem tabeli**

W 24. kolejce spotkań Lotto Ekstraklasy nie będzie wielkich hitów tak jak ostatnio. Tym razem w większości dojdzie do meczów ekip z czołówki z tymi z dołu tabeli. Druga Legia Warszawa, która przegrała dwa ostatnie mecze, podejmie trzynastą Miedź Legnica. Każdy inny wynik niż zwycięstwo mistrzów Polski będzie sensacją. Trzecia Jagiellonia Białystok zmierzy się z czternastym Górnikiem Zabrze i jest zdecydowanym faworytem. Czwarty Piast Gliwice czeka spotkanie z dwunastym Śląskiem Wrocław. Z kolei piąty Lech Poznań podejmie jedenastą Arkę Gdynia. Przypomnijmy, że lechici po dwóch porażkach przełamali się z Legią. Z kolei gdynianie na wiosnę zanotowali falstart i przegrali wszystkie trzy mecze. Ostatnie Zagłębie Sosnowiec zagra z szóstą Koroną Kielce. Rozpędzona Cracovia po siedmiu zwycięstwach z rzędu awansowała na siódme miejsce. „Pasy" czekać będzie wyjazdowy mecz z przedostatnią Wisłą Płock. Wiele emocji powinno być w spotkaniu sąsiadów w tabeli Wisły Kraków z Pogonią Szczecin. Gra idzie o miejsce w pierwszej ósemce. Kolejkę zakończy poniedziałkowy mecz Zagłębia Lubin z prowadzącą Lechią Gdańsk.

**Program - piątek:** Piast - Śląsk (godz. 18, Eurosport 2), Legia - Miedź (20.30, Canal+ Sport); **sobota:** Zagłębie S. - Korona (15.30, nSport+), Jagiellonia - Górnik (18, Canal+ Sport), Wisła P. - Cracovia (20.30, Canal+ Sport); **niedziela:** Wisła K. - Pogoń (15.30, Canal+ Sport), Lech - Arka (18, Canal+); **poniedziałek:** Zagłębie L. - Lechia (18, Europort 1).

**(DARK)**

# Gran Derbi i finał Pucharu Króla dla Barcelony

*Piłka nożna*

**Dariusz Knopik**
dariusz.knopik@pomorska.pl

**Luis Suarez bohaterem Dumy Katalonii. Liverpool i Arsenal na piątkę. Ciężka przeprawa Artura Boruca. Pech Łukasza Fabiańskiego.**

Po pierwszym meczu rozegranym na Camp Nou 1:1 trudno było wskazać faworyta w rewanżu na Santiago Bernabeu. Nieco więcej szans z racji gry na swoim boisku dawano Realowi. Potwierdziła to pierwsza połowa, w której gracze z Madrytu stworzyli sobie kilka szans na zdobycie bramki. Szczególnie imponował Vinicius Jr. Był bardzo szybki i efektownie dryblował, ale zawodził pod bramką. Świetną okazję zmarnował też Karim Benzema. Po przerwie wystarczyły dwa zrywy Ousamane'a Dembele i podania do Luisa Suareza, by Barcelona zdobyła dwie bramki. W jednym przypadku Urugwajczyk został uprzedzony przez Raphaela Varane'a, który wpakował piłkę do własnej bramki. Suarez potem jeszcze wykorzystał rzut karny podyktowany za faul Casemiro na nim. Napastnik Barcelony popisał się podcinką i skończyło się 3:0 dla Barcy.

- W piłce liczą się gole i skuteczność, a Barca je miała. My mieliśmy okazje, powinniśmy byli strzelić, by awansować. Nie umieliśmy wykorzystać naszych szans. Jesteśmy smutni, bo chcieliśmy zagrać w finale. Zrobiliśmy wszystko, co było możliwe, ale nie byliśmy skuteczni pod bramką rywali, a oni byli bardzo skuteczni. Odpadliśmy z honorem - podsumował Santiago Solari, trener Realu.

W sobotę kolejne El Clasico, tym razem w lidze.

Drugi półfinał Valencia - Betis Sewilla zakończył się po zamknięciu wydania.

Fiorentina zremisowała z Atalantą Bergamo 3:3 w pierwszym meczu półfinałowym Pucharu Włoch. Arkadiusz Reca grał w Atalancie od 84. minuty. Przypomnijmy, że wcześniej Lazio Rzym zremisowało z Milanem 0:0.

Olympique Lyon i Rennes dołączyły do Paris Saint-Germain i zagrają w półfinale Pucharu Francji. Ekipa z Lyonu wygrała z Caen 3:1, a Rennes zwyciężyło Orleans 2:0. Wcześniej PSG pokonało Dijon 3:0. Ostatni mecz 1/4 finału Vitre - Nantes zakończył się po zamknięciu wydania.

W Anglii odbyła się 28. kolejka. Prowadzący Liverpool rozgromił Watford 5:0, a łupem bramkowym podzielili się Sadio Mane (2), Virgil van Dijk (2) i Divock Origi.

Łukasz Fabiański z West Ham United był bliski zatrzymania graczy Manchester City. Polak został pokonany dopiero po rzucie karnym wykonywanym po Sergio Aguero. W innych sytuacjach spisywał się bez zarzutu.

Aż pięć goli wpuścił Artur Boruc, a Bournemouth zostało rozbite przez Arsenal 5:1. Polak w sumie bronił nieźle, a mógł się lepiej spisać przy jednej straconej bramce.

Z wygranej cieszył Jan Bednarek. Polak rozegrał cały mecz w Southampton, które pokonało Fulham 2:0.

W meczu na szczycie szósta Chelsea pokonała trzeci Tottenham 2:0.

**Pozostałe wyniki:** Newcastle - Burnley 2:0, Cardiff - Everton 0:3, Huddersfield Town - Wolverhampton 1:0, Leicester - Brighton & Hove Albion 2:1, Crystal Palace - Manchester United 1:3.

**Czołówka:** 1. Liverpool (69 pkt.), 2. Man. City (68), 3. Tottenham (60), 4. Arsenal (56), 5. Man. Utd (55).

**Piątek w TV - liga niemiecka:** FC Augsburg - Borussia Dortmund (godz. 20.20, Canal+ Sport 2); **liga włoska:** Cagliari - Inter Mediolan (20.25, Eleven Sports 1); **liga hiszpańska:** Espanyol Barcelona - Girona (20.55, Eleven Sports 3). ©℗

REKLAMA 238481101

+18 Fortuna posiada zezwolenie na urządzanie zakładów wzajemnych. Udział w nielegalnych grach hazardowych może stanowić naruszenie przepisów. Hazard związany jest z ryzykiem.

eprasa.pl a354df19c4

REKLAMA 008870965

Kupujesz bez obaw
Zawsze możesz zwrócić niewykorzystany produkt

GWARANCJA 10 LAT

16,98 m²

KLASA AC4 INTENSYWNIE UŻYTKOWANE
7 mm GRUBOŚĆ
DREWNA STRUKTURA

PANEL PODŁOGOWY
**DĄB STAROPOLSKI**
klasa ścieralności AC4, gr. 7 mm,
opak. 2,47 m², kod 317654 **41,94 zł** /opak.

82,98 szt.

GWARANCJA 2 LATA

PRZĘSŁO
**RODOS**
200 x 120 cm, kolor czarny,
mal. proszkowe, kod 621323

OFERTA WAŻNA OD 1.03.2019 ROKU DO 14.03.2019 ROKU
LUB DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

GODZINY OTWARCIA:
Poniedziałek - Piątek 7.00 - 21.00
Sobota 8.00 - 20.00
Niedziela 9.00 - 19.00

castorama
Grudziądz, ul. Konarskiego 47
Zapraszamy